DZIS 20 STRON

Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V

Rok. XXII Kraków, sobota 25 lutego 1939 Nr. 56

NOWY DZIENNIK

Adres dla przesyłek pocztowych: Kraków, Skrytka 555.
Redakcja i Administracja: ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Redakcji 136-89, Administracji 102-79 (prenumerata), 206-70 (inseraty). Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630

20 GROSZY

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

III. KONKURS ZIMOWY

SZCZEGÓŁY w NUMERZE

W walce o równouprawnienie wytrwamy!

Deklaracja posła dra Sommersteina na plenum Sejmu

Warszawa, 24. 2. (Sin). Na dzisiejszym plenarnym posiedzeniu Sejmu obradowano nad budżetem Ministerstwa Skarbu. M. in. zabrał głos pos. Mincberg, który przyznaje, że usprawnienie działalności resortu Min. Skarbu czyni poważne postępy, ale widzi również objawy ujemne. Mówca dowodzi, że eliminując żywioł gospodarczy żydowski i społeczeństwo w ogóle ze wspólnej rodziny państwowej,

uderza się nie tylko w trzon praworządności, ale w podstawy egzystencji finansowej i gospodarczej państwa.

Po zakończeniu dyskusji nad budżetem Ministerstwa Skarbu przystąpiono do drugiego czytania. Pierwszy zabrał głos

POSEŁ DR SOMMERSTEIN,

który oświadczył co następuje:

Wysoka Izbo! Zabieram głos w imieniu Żydowskiego Koła Parlamentarnego w związku z mającym nastąpić głosowaniem nad ustawą skarbową. Dyskusja budżetowa ma się ku końcowi. Najtrudniejsze jest stanowisko żydowskiej reprezentacji parlamentarnej nie tylko dlatego, że wypadło nam w atmosferze wyraźnej niechęci przedstawiać postulaty i żale reprezentowanej przez nas ludności, ale nie mniej z tego powodu, że przy każdym budżecie nawet przy budżecie Opieki Społecznej w każdym niemal przemówieniu poselskim akcentowane było stanowisko przeciwżydowskie.

W szeregu przemówień, wygłoszonych przez członków Żydowskiego Koła Parlamentarnego zarówno na komisji budżetowej jak i na plenum Sejmu naświetliliśmy w miarę pozostawionego nam czasu istotne zagadnienia, związane z działalnością poszczególnych resortów oraz ustosunkowanie się tychże resortów do praw i potrzeb ludności żydowskiej.

Obecnie chcę dać w najogólniejszych zarysach syntezę położenia ludności żydowskiej w państwie. Odmawia się ludności żydowskiej

prawa do pracy,

a w procesie ogólnego uaktywnienia życia gospodarczego w dużej mierze idzie o usuwanie żydowskich warsztatów pracy. Zagadnienie młodzieży wysuwa się na plan pierwszy, ale przed młodzieżą żydowską zamyka się wszelkie drogi, prowadzące do uzyskania gospodarczej egzystencji. Stawianie na człowieka gospodarującego zaczyna się od klasyfikowania człowieka wedle wyznania i narodowości. Nie decydują ani inicjatywa osobista, ani fachowe kwalifikacje.

Potrzeby ludności żydowskiej w zakresie opieki społecznej i szkolnictwa spadają w przeważającej mierze na jej barki. Na cele wyznania żydowskiego łącznie z kosztami seminaruim dla nauczycieli religii budżet 2 i pół miliardowy przeznacza mikroskopijną sumę 185.760 zł przy 10 procentowym współczynniku ludnościowym mniejszości żydowskiej i

3-krotnie większemu jej udziałowi w daninach publicznych,

stanowiących główną podstawę dochodowej strony budżetu państwa. Numerus nullus stosowany wobec Żydów w urzędach i przedsiębiorstwach państwowych oraz samorządowych wprowadza się na całym szeregu wydziałów na wyższych uczelniach, zamyka się listy i ustanawia kontyngenty w adwokaturze.

Bezkarne są na ogół obelgi i oszczerstwa kierowane pod adresem narodu żydowskiego, a nawet jego religii prawnie uznanej w państwie. Z rasistowskiej ideologii poczęte ghetto ławkowe utrzymuje się na wyższych uczelniach, powstało ono nawet na salach klinicznych i na seminariach dla aplikantów adwokackich.

Nasza młodzież akademicka trwa w bohaterskiej obronie godności narodowej, osobistej, ludzkiej, a z nią i przy niej jest całe nasze społeczeństwo. Naraża ona jak wykazały m. i. skrytobójcze mordy na wyższych uczelniach we Lwowie swe zdrowie i życie. Z jednej strony grożą jej uzbrojeni bojówkarze, z drugiej gnębią, chcąc złamać charakter, zabić poczucie godności represje władz akademickich, stosowane na wielu wydziałach, a ostatnio tak jaskrawo na Akademii Stomatologicznej i wyższej Szkole technicznej im. Wawelberga i Rotwanda. Zagadnienie żydowskie przestawione jest na tory emigracji i eksterminacji.

Spełniamy obowiązki wierności obywatelskiej

Wysoka Izbo! Od wielu lat prowadzimy walkę o prawne i faktyczne

równouprawnienie obywatelskie,

o pełne zrealizowanie przepisów Konstytucji, która zarówno w artykule pierwszym, jak i siódmym gwarantuje nam równość obywatelską i przyznaje prawa do rozwoju kulturalnego, religijnego i społecznego jako mniejszości narodowej i wyznaniowej. W tej walce trwamy i wytrwamy! Mamy

niezłomnie uczciwą wolę spełnienia bez reszty wszystkich obowiązków wobec państwa,

w szczególności obowiązków wierności obywatelskiej. Obowiązki te s p e ł n i a m y. Nasze stanowisko wobec zagadnienia obronności państwa, wobec armii i budżetu Ministerstwa Spraw Wojskowych określiliśmy dobitnie i niedwuznacznie w oświadczeniu, złożonym dnia 3 lutego 1939 na komisji budżetowej w czasie obrad nad budżetem Ministerstwa Spraw Wojskowych i je w całej pełni podtrzymujemy.

(Dokończenie na str. 3-ciej)

NA POSTERUNKU:

MIN. CIANO W WARSZAWIE

(J. D.). KRAKÓW, 25 lutego.

W dniu dzisiejszym rząd polski witać będzie ministra spraw zagranicznych Włoch hr. Galeazo Ciano. Wizyta min. Ciano oznacza rewizytę na pobyt ministra spraw zagranicznych Polski płk. Becka we Włoszech w marcu ub. roku. Rewizyta następuje zatem w tempie nieco powolnym. Ale wizyty i rewizyty mają szczególnie w ostatnich czasach tło mniej podyktowane tradycjami protokołu dyplomatycznego, lecz raczej konkretnymi interesami politycznymi dotyczących państw. Wizyta min. Becka w marcu ub. roku miała miejsce w okresie Anschlussu i sprawy litewskiej. Jest rzeczą jasną, że o ile dla stanowiska Polski w sprawie zamierzeń niemieckich wobec Austrii pogląd Mussoliniego musiał posiadać pierwszorzędną wagę, o tyle pociągnięcia dyplomatyczne i wojskowe Polski wobec sąsiada litewskiego zależne były w daleko mniejszym stopniu od punktu widzenia włoskiego w tej sprawie. Od tego czasu stosunki polsko-włoskie znaczone były tendencją zacieśniającej się kooperacji, przy czym ze strony włoskiej i niemieckiej przebijała aż nadto wyraźna chęć ściślejszego zespolenia naszego państwa z kombinacjami politycznymi osi Rzym—Berlin, a przede wszystkim przystąpienia Polski do paktu antykominternowskiego.

Tendencje te biegły niepowstrzymanie aż do jesieni ub. roku i przetrwały nawet wrześniową burzę czechosłowacką, podczas której Ministerstwo Spraw Zagranicznych okazywało bardzo wiele zrozumienia i poparcia interesów osi Rzym—Berlin. Ale po pokoju monachijskim Mussolini jak gdyby przestraszył się zbyt szeroko rozbudowanych wpływów niemieckich w Europie — Polityka Polski przechodziła wtedy okres najsilniejszego zbliżenia z polityką Włoch. Chodziło przecież wtedy o scementowanie wału państw Europy południowo-wschodniej przeciw ekspansji Niemiec na Wschód. Włochy popierały wówczas gorąco koncepcję wspólnej granicy polsko-węgierskiej w formie wcielenia Rusi Podkarpackiej do Węgier. Dla pozyskania Rumunii dla tej koncepcji wybrał się minister Beck do króla Karola rumuńskiego, jednak celu swego nie osiągnął. Rumunia, po wojażach króla Karola w Berchtesgaden i w Londynie, wybrała oś Londyn—Paryż zamiast osi Rzym—Berlin, rozpędziła Żelazną Gwardię i wewnętrznych popleczników hitleryzmu w kraju i zainicjowała politykę zbliżenia do państw demokratycznych.

Konferencja wiedeńska, na której hr. Ciano i minister Rippentrop ustanowili nowy porządek rzeczy w Czechosłowacji i przekreślili nadzieje Polski i Węgier na wspólną granicę, dowiodła jeszcze raz, że Włochy są za słabe, aby przeforsować u Niemiec jakiekolwiek pretensje terytorialne, któreby nie odpowiadały interesom niemieckim. Ruś Podkarpacka pozostała przy Czechosłowacji, a kilka dni później Niemcy rozpoczęły kampanię za „Wielką Ukrainą", której ośrodkiem krystalizacyjnym miała stać się właśnie Ruś Podkarpacka, przezwana przez Berlin „Karpato-Ukrainą". Propagandzie tej nie przeciwstawił się zupełnie minister Ciano, bawiący podówczas z wizytą na Węgrzech, a rząd węgierski nie potrafił wykorzystać nastrojów ludności karpatoruskiej, skierowanych przeciw „rządom" Wołoszyna. Koncepcja wspólnej granicy polsko-węgierskiej straciła więc przyjaciół we Włoszech, a nie znalazła skutecznego posłuchu na Węgrzech

Propaganda ukraińska Trzeciej Rzeszy spowodowała jednak pewną zmianę w polityce zagranicznej Polski. Wyjazd min. Becka do Francji po wizycie jego w Berchtesgaden pozostawał niewątpliwie w ścisłym związku z nowymi prądami w polskiej polityce zagranicznej. Jednak najbardziej zewnętrznym wyrazem tych tendencji była deklaracja listopadowa polsko-sowiecka, podkreślająca trwałość i niezmienność paktu o nieagresji między Polską a Z. S. R. R. oraz kilkakrotne, w kategorycznej formie utrzymane zdementowanie pogłosek o przystąpieniu Polski do paktu antykominternowskiego. Dzięki temu Polska potrafiła przekonać państwa europejskie o niezależności swej polityki zagranicznej, dzięki temu mogło nasze M. S. Z. swobodniej lawirować między „blokami doktrynalnymi", wybierając każdorazowo taką orientację, jaka odpowiadała aktualnie potrzebom mocarstwowym państwa polskiego. Co więcej, podobnie jak w styczniu 1934 Polska przełamała pierścień izolacjonistyczny, zamykający Niemcy w odosobnieniu i przez pakt styczniowy wprowadziła Niemcy z powrotem do polityki europejskiej, tak i w listopadzie 1938 roku, gdy ekspansja Niemiec zaczęła zbyt wyraźnie zagrażać równowadze europejskiej, a przede wszystkim interesom naszego państwa, Polska na odmianę wyratowała Sowiety z izolacji, wskazując jej udział w koncercie mocarstw. W niedługi czas potem okazało się, że polityka ta znalazła takich kontynuatorów, których się bodaj najmniej spodziewano. Niemcy wysłały delegację dla rokowań handlowych z Rosją sowiecką, a Włochy faszystowskie, zaledwie w kilka dni po przystąpieniu Węgier do paktu antykominternowskiego — co nastąpiło właśnie na skutek perswazji włoskich — zawarły układ handlowy włosko-sowiecki, wywracając dosłownie do góry nogami wszystkie pojęcia o wrogim stosunku faszyzmu i hitleryzmu do bolszewizmu.

Moment rozpętania pamiętnej burzy w parlamencie włoskim, kiedy to podczas przemówienia min. Ciano o „naturalnych aspiracjach narodu włoskiego" padły zainscenizowane sztucznie głosy, domagające się „zwrotu" Tunisu, Korsyki i Dżibuti od Francji oraz okres niesłychanie ostrej i nieprzebierającej w środkach kampanii antyfrancuskiej w prasie włoskiej zbiegł się dość szczęśliwie z pewnym rozluźnieniem orientacji politycznej Polski. Niewątpliwie podczas spotkania Ciano—Beck w Warszawie minister włoski zechce wybadać opinię Polski o pretensjach terytorialnych Włoch wobec Francji. Minister Beck będzie mógł, w oparciu się o przykład umowy wiedeńskiej, będącej wszakże dziełem również ministra Ciano, a stanowiącej pogrzebanie planu wspólnej granicy polsko-węgierskiej i dającej Niemcom broń do kampanii ukraińskiej, wskazać na sojusz militarny polsko-francuski, działający natychmiast z chwilą rozpętania konfliktu zbrojnego jakiegokolwiek państwa z Francją. Zresztą bliski już termin wizyty min. Becka w Londynie, gdzie niemal wszyscy brytyjscy mężowie stanu przemawiają ostatnio już... — językiem francuskim, a także zamierzony — jak słychać — przyjazd min. Becka do Francji po jego powrocie z Anglii, nie stwarzają nazbyt korzystnej atmosfery dla ewentualnych sugestii min. Ciano w kierunku przyciągnięcia Polski do „naturalnych aspiracji narodu włoskiego".

Nie próbując odgadnąć szczegółowego wyniku rozmów warszawskich min. Ciano będziemy, zdaje się, dość bliskimi rzeczywistości, jeżeli powiemy, że punkt ciężkości zagadnienia orientacji politycznej Polski znajdować się będzie raczej w rozmowach londyńskich, niż w rozmowach warszawskich. Oś Londyn-Paryż-Waszyngton i nowa rzeczywistość europejska przemawiają językiem aż nadto jędrnym i przekonywującym...

Między „przyjaciółmi"...

Włochy zaniepokojone postępami germanizmu

Rozdźwięki na osi Berlin-Rzym

Rzym 24. 2. (P) W związku z kryzysem rządowym na Węgrzech „Corriere della Sera" zamieszcza wywiad z szefem opozycji węgierskiej hr. Bethlenem, przy czym uderza wręcz serdeczny ton pisma włoskiego wobec przywódcy opozycji na Węgrzech.

W swoim komentarzu „Corriere della Sera" dobitnie podkreśla, że hr. Bethlen „dzielnie i odważnie" krytykował zagraniczną politykę Węgier, uprawianą przez rząd Imrediego, jako zbyt germanofilską.

W kołach politycznych wywiad ten i komentarz pisma włoskiego wywołały żywe zainteresowanie. Koła te bowiem dopatrują się w tym fakcie dość wyraźnej tendencji Rzymu do obrony pozycji włoskich w Europie środkowej przed naporem germanizmu.

Z innej strony paryski tygodnik „Marianne" donosi o dość silnych rozdźwiękach, panujących między Rzymem a Berlinem w związku z kampanią hiszpańską. Wedle relacji tego pisma, wojna hiszpańska stała się źródłem bardzo przykrych rozczarowań dla Mussoliniego. Powodem tego jest głównie fakt, że Mussolini obarczył skarb włoski olbrzymimi długami, które zaciągnął w pierwszym rzędzie w Niemczech. Hitler bowiem pod tym warunkiem zgodził się na popieranie kampanii włoskiej w Hiszpanii, że Niemcy będą głównym dostawcą materiałów wojennych. Mussolini warunek ten przyjął, wierząc, że wojna potrwa krótko i że Franco zdoła odnieść błyskawiczne zwycięstwo. Tymczasem jednak na skutek przeciągania się kampanii, Włochy zadłużyły się w Niemczech do wysokości 7 miliardów lirów, których nie są w stanie spłacić. Hitler jednak absolutnie żąda wyrównania zaległości i faktycznie ściąga swe długi różnymi sposobami.

W związku z tym organizowane są w Niemczech głównie wycieczki do Włoch, goście niemieccy jednak płacą w hotelach i restauracjach nie gotówką, lecz „bonami turystycznymi", które honorować musi rząd włoski. Poza tym sprowadzono do Niemiec kilkadziesiąt robotników włoskich, gdzie otrzymują wynagrodzenie czysto teoretyczne, Rzesza bowiem potrąca sobie ich pobory od długów, zaciągniętych przez Mussoliniego.

Wszystkie te fakty potęgują bardziej jeszcze nastroje antyniemieckie wśród ludności włoskiej

Sowiety wysiedlają mieszkańców Ukrainy do centralnych okręgów

Paryż 24. 2.(P) „Figaro" donosi: Wedle wiadomości nadchodzących z Moskwy, rząd sowiecki przeprowadza obecnie szeroko zakrojoną ewakuację ludności ukraińskiej z obszarów pogranicznych. Zamieszkali tam Ukraińcy muszą opuścić swe siedziby i przesiedlić się w głąb Rosji. Na Ukrainę natomiast sprowadza się kolonistów rosyjskich. W ten sposób rząd sowiecki zapobiec chce ewentualnej agitacji Ukraińców na pasie granicznym.

Wedle doniesień wspomnianego pisma ewakuacja przeprowadzana jest w wyjątkowo szybkim tempie i ma być ukończona w ciągu kilku tygodni.

Rozstrzygające decyzje w sprawie dalszych rokowań londyńskich

Londyn 24. 2. ŻAT. Dziś odbyło się 3-godzinne posiedzenie żydowskiego komitetu konferencyjnego, na którym omawiano sytuację w rokowaniach angielsko-żydowskich i wysłuchano sprawozdania z wczorajszego spotkania delegatów żydowskich z Anglikami i Arabami. Przedyskutowano także postawę żydowską na dzisiejszym drugim spotkaniu z delegatami arabskimi. Następne posiedzenie komitetu konferencyjnego odbędzie się w sobotę wieczór. Jak zapewniają, na posiedzeniu tym zapadną doniosłe i rozstrzygające dla dalszych rokowań decyzje.

Jak informują, w czasie wczorajszego spotkania anglo-żydowsko-arabskiego przedstawiciele krajów arabskich wypowiedzieli opinię, że mandat jest tylko przejściową formą konstytucyjną Palestyny, i że Żydzi powinni zaakceptować prawa Arabów do niepodległego bytu państwowego przy poręczeniu równych praw żydowskich i ochrony mniejszości żydowskiej.

W odpowiedzi dr. Weizmann miał wyjaśnić, iż fakt, że Żydzi zgodzili się spotkać z przedstawicielami niepodległych państw arabskich dla swobodnej nieoficjalnej i nie wiążącej dyskusji nad problemem palestyńskim nie świadczy, iż państwa te uprawnione są do współdecydowania o przyszłości Palestyny, aczkolwiek on wysoko ceni interesy tych krajów.

Jeden z delegatów arabskich miał oświadczyć w toku dyskusji, że Arabowie sprzeciwiają się imigracji żydowskiej do Palestyny, gdyż cele tej emigracji są polityczne, Arabowie natomiast nie są przeciwni przejściowemu pobytowi uchodźców żydowskich w Palestynie.

RZĄD HISZPAŃSKI KAPITULUJE

Negrin zamierza opuścić Hiszpanię

LONDYN, 24. 2. (R.) REUTER DONOSI, IŻ WOJNA DOMOWA W HISZPANII WYGASA I ŻE STRONA CZERWONA NIE BĘDZIE STAWIAŁA DALSZEGO OPORU.

WEDLE OTRZYMANYCH W LONDYNIE WIADOMOŚCI JEDYNY POLITYK HISZPAŃSKI BĘDĄCY ZWOLENNIKIEM WALKI Dr. NEGRIN ZNAJDOWAĆ SIĘ MA W OKOLICACH WALENCJI I NOSI SIĘ Z ZAMIAREM OPUSZCZENIA HISZPANII.

Sen. Berard konferuje z Hodgsonem

Burgos, 24. 2. (R) Program rozmów, jakie miał przeprowadzić sen. Berard w dniu dzisiejszym, uległ zmianie. Spotkanie sen. Berarda z ministrem spraw zagr. rządu gen. Franco, Jordana, początkowo wyznaczone na godz. 10 rano, zostało odłożone na popołudnie. Sen. Berard, pragnąc porozumieć się swobodnie z brytyjskim agentem dyplomatycznym sir Robertem Hodgsonem, postanowił udać się osobiście do jego mieszkania. O godz. 11 rano sekretarz delegacji brytyjskiej Oswald Rayner i pierwszy sekretarz Hodgsona zjawił się u b. min. Berarda, by towarzyszyć mu do sir Roberta Hodgsona.

Jednocześnie Saint i Baradue, którzy przybyli do Hiszpanii wraz z Berardem, udali się do ministerstwa spr. zagr. i wznowili z wyższymi urzędnikami hiszpańskiego M. S. Z. rozmowy techniczne.

Jak przypuszczają, rokowania francusko-hiszpańskie będą zakończone w ciągu dnia dzisiejszego i Berard, po wypełnieniu swej misji, powróci do Paryża wraz ze swymi dwoma współpracownikami.

* * *

Burgos, 24. 2. (R) Rozmowa sen. Berarda z agentem brytyjskim Hodgsonem trwała około półtorej godziny. Hodgson odmówił udzielenia jakichkolwiek wyjaśnień na temat przeprowadzonej rozmowy, wyraził jednak zadowolenie z możności nawiązania kontaktu z Berardem.

Deklaracja pos. Sommersteina

(Dokończenie ze str. 1-szej)

Gotowi jesteśmy do wszelkich świadczeń dla ugruntowania politycznej i gospodarczej potęgi państwa i do współpracy w każdej dziedzinie życia publicznego. Nie możemy oczywista współpracować w eliminowaniu i dyskryminowaniu ludności żydowskiej.

Przeciwko eksterminacji bronić się będziemy z całych sił.

Walcząc o prawa ludności żydowskiej wśród tak niezwykle ciężkich warunków wierzymy w jej niezniszczalne siły,

w zwycięstwo słusznej sprawy.

w moc prawa i sprawiedliwości i w

zdrowy instynkt moralny narodu polskiego.

W obecnej chwili zakładamy w formie, przyjętej w życiu parlamentarnym s t a n o w c z y p r o t e s t przeciwko systemowi, i tym pociągnięciom, które spowodowały tak ciężkie położenie reprezentowanej przez nas ludności. Ten system i te pociągnięcia uniemożliwiają nam w roku bieżącym głosowanie za przedłożoną ustawą skarbową.

Uznanie rządu w Burgos dopiero w poniedziałek

Londyn, 24. 2. PAT. Jak się dowiaduje korespondent P. A. T., rząd brytyjski zwrócił się wczoraj wieczorem za pośrednictwem ambasadora Phippsa w Paryżu do ministra Bonnet, proponując, aby uznanie rządu gen. Franco ogłoszone zostało w piątek.

Ze strony rządu francuskiego zgłoszone zostały jednak zastrzeżenia, a to ze względu na to, że toczące się między senatorem Berard a władzami gen. Franco rokowania zakończone zostaną dopiero w sobotę, po czym gabinet francuski, otrzymawszy sprawozdania sen. Berarda, poweźmie decyzję. Rząd francuski zaproponował przeto, aby ogłoszenie uznania rządu gen. Franco nastąpiło najwcześniej w poniedziałek, lub ewentualnie na wet we wtorek. Rząd brytyjski uznający względy, jakimi kieruje się rząd francuski, przychylił się do tej propozycji.

* * *

Londyn, 24. 2. (R) Wiadomości z ostatniej godziny o angielsko - francuskich usiłowaniach doprowadzenia do rozejmu w Hiszpanii przed uznaniem rządu gen. Franco nie spotkały się z potwierdzeniem w kołach brytyjskich, które twierdzą, iż sprawa uznania rządu gen. Franco jest kwestią najbliższych dni. O ile chodzi o W. Brytanię, stawianie warunków przed uznaniem rządu gen. Franco nie jest uważane za celowe ani użyteczne.

Decyzja zapadnie w poniedziałek

Paryż, 24. 2. (R) Premier Daladier oświadczył w Izbie, że na poniedziałkowym posiedzeniu rady ministrów zamierza zaproponować uznanie przez Francję de iure hiszpańskiego rządu narodowego.

* * *

Londyn, 24. 2. (R) Agencja Reutera komunikuje w związku z zapowiedzią premiera Daladier o uznaniu hiszpańskiego rządu narodowego de iure, iż jeśli francuska rada ministrów przyjmie w poniedziałek propozycję premiera, to rząd brytyjski zamierza uczynić to samo. Przewidują, że premier Chamberlain złoży w Izbie Gmin deklarację o uznaniu hiszpańskiego rządu narodowego możliwie jednocześnie z premierem Daladier.

Obrady komisji wojskowej Senatu

Warszawa, 24. 2. PAT. W dniu dzisiejszym komisja wojskowa Senatu obradowała pod przewodnictwem sen. Adama Koca nad projektem noweli do ustawy o ochotniczych lotach ćwiczebnych. Komisja po referacie sprawozdawcy sen. Stanisława Sicińskiego przyjęła projekt noweli w brzmieniu uchwalonym przez Sejm.

ODGŁOSY

Koniec hitlerowców węgierskich

Rozwiązanie partii narodowo-socjalistycznej na Węgrzech stanowi nielada sensację. Wypadki na Węgrzech toczą się wedle wzoru rumuńskiego. Gdy ustąpił Goga—Imredy nastąpiła walna rozprawa z Żelazną Gwardią, t. zn. z hitlerowcami węgierskimi, działającymi na rozkaz Berlina. Cios wymierzony w narodowych socjalistów węgierskich przez rząd hr. Teleky jest pośrednio ciosem wymierzonym przeciwko Berlinowi.

Berlin podsyca wszędzie ruchy à la Żelazna Gwardia lub węgierscy narodowi socjaliści, sypie złotem, dostarcza materiału agitacyjnego, by potem tym łatwiej rozszerzyć swoje wpływy. W Rumunii połapano się zawczasu na tej robocie, usunięto Gogę, zlikwidowano Żelazną Gwardię i rozpoczęły się rządy autorytatywne, ale już nie pod naciskiem Berlina. Na Węgrzech proces ten odbywa się podobnie. Ujawnia on jeszcze raz znaną już dziś prawdę, że wszędzie ruch radykalno-nacjonalistyczny i radykalno-antysemicki jest przede wszystkim narzędziem w ręku Trzeciej Rzeszy. Przy pomocy tego narzędzia chce Trzecia Rzesza rozsadzić państwa sąsiednie od wewnątrz i poddać je swoim wpływom. Tak było w Rumunii, tak było także na Węgrzech. W obydwóch krajach nastąpiło otrzeźwienie. Radykalne elementy nacjonalistyczne, uznawane do niedawna za wzory „patriotyzmu“ i „poświęcenia dla państwa“ stoją teraz pod zarzutem zdrady stanu, szkodliwej działalności i akcji na korzyść państwa sąsiedniego. „Kariera“ nacjonalistów węgierskich i rumuńskich jest bardzo pouczająca.

Wniosek, który należy poprzeć

Wniosek pos. Szczepańskiego, by ministerstwo sprawiedliwości wyasygnowało pewną sumę na polski przekład Talmudu winien być szczerze poparty przez posłów żydowskich i życzliwie przyjęty przez opinię żydowską. Pan poseł spodziewa się wprawdzie po takim przekładzie rewelacji, które umocnią go jeszcze w antysemityźmie, ale — nie szkodzi. Dobrzeby się stało, żeby zabrano się do takiej pracy i u nas. Co prawda istnieje doskonały przekład Talmudu w języku francuskim i w języku niemieckim, ale powinien być także przekład polski. Obawiamy się tylko, że gdyby tak wnioskodawca i jego koledzy zapoznali się bliżej z przekładem polskim Talmudu, toby prędko postawili wniosek, by wstrzymać subwencję na taki przekład. Bo dowiedzieliby się — o zgrozo! — że nie ma tam niczego, coby sprzeciwiało się etyce i poczuciu prawnemu dzisiejszych społeczeństw. Byłby to największy „wpadunek“ antysemitów. Bo powołują się przecież zawsze na Talmud, nie mając najmniejszego pojęcia, co to jest. Niechże raz wiedzą, jak to wygląda w rzeczywistości. Dlatego też z całego serca popieramy wniosek pos. Szczepańskiego.

Sztab rumuński

Z Rumunii donoszą, że rumuński sztab generalny wypowiedział się w sposób kategoryczny przeciwko propagandzie emigracji szczególnie obywateli rumuńskich w wieku od 18 do 35 lat. Podobno dotyczy to w pierwszym rzędzie obywateli żydowskich. Prasa endecka, przytaczając tę wiadomość, powątpiewa w jej prawdziwość. Nie mamy możności stwierdzenia, ile prawdy mieści się w tym komunikacie, ale rozpatrując tę sprawę z punktu widzenia racji stanu, należy dojść do przekonania, że stanowisko sztabu generalnego jest słuszne i bardzo prawdopodobne.

Rumunia ma wcale liczny procent mniejszości narodowych. Zdaje sobie też sprawę, że w razie konfliktu wojennego (o co teraz nie trudno), nie może liczyć na wszystkie mniejszości. Istnieją bowiem mniejszości, mające bądź aspiracje terytorialne, bądź też działające pod wpływem obcych agentur. W Rumunii mniejszość węgierska ma aspiracje terytorialne, podobnie jak mniejszość ukraińska. Mniejszość niemiecka jest całkowicie shitleryzowana, a co to znaczy w okresie Trzeciej Rzeszy — ogólnie wiadomo. Rola Niemców w Czechosłowacji w czasie kryzysu wrześniowego jest wystarczającym ostrzeżeniem. Nie dziw przeto, że sztab rumuński nie chce zrezygnować z siły wojskowej, jaką może dostarczyć mniejszość żydowska nie posiadająca żadnych aspiracyj terytorialnych. Bo rezygnacja z tej siły oznacza pomniejszenie sił zbrojnych Rumunii. Dlatego też rumuński sztab generalny wypowiada się kategorycznie przeciwko agitacji za emigracją Żydów i przeciwko wszelkim zamachom na równouprawnienie Żydów rumuńskich.

(Ro)

PRZEGLĄD PRASY

Skończył się okres ustępstw...

W parlamencie angielskim odbyła się ostatnio wielka dyskusja w związku z wyasygnowaniem 800 milionów f. szt. na cele zbrojeń. PAT nie ogłosił przebiegu dyskusji, zadowalając się tylko najważniejszymi fragmentami. Dyskusja ta była o tyle znamienna, że stanowiła przełom w nastawieniu Wielkiej Brytanii. „Polonia“ charakteryzuje jej przebieg następująco:

Jeśli z jednej strony zarejestrować należy wyraźną kapitulację demokracyj zachodnich przed gen. Franco, to z drugiej strony obrady parlamentu angielskiego stokrotnie wynagrodziły ustępstwa, poczynione Hiszpanii nacjonalistycznej, albowiem obrady te ujawniły, że skończył się okres ustępstw na rzecz państw faszystowskich.

Mamy do czynienia z rewolucją psychiczną, jaką jeszcze rok temu uważano by powszechnie za utopię. I oto właśnie rzecz ciekawa, że najmędrsze plany wojskowe Berlina i najuczeńsze przygotowania Rzymu rozbiją się w końcu z kretesem o... utopię angielską.

Pierwsze wiadomości, jakie nadeszły z Rzymu o wrażeniach wczorajszej debaty w Izbie Gmin, świadczą. że we Włoszech powstał po prostu popłoch z powodu powagi sytuacji i wielkich przygotowań wojennych Anglii.



Panna na wydaniu

W Warszawie roi się od wizyt. Po Ribbentropie przyjechał Himmler. Przybywa też Ciano, a potem delegat angielski Hudson, Wkrótce ma przybyć rumuński minister spraw zagranicznych Gafencu, a na tym nie kończą się podobno wizyty w Warszawie. „Kurier Polski“ ocenia te wizyty w ten sposób:

Jeśli przyjmiemy, że obecnie toczy się dyplomatyczna walka między blokiem dyktatur i blokiem demokracyj, to łatwo stąd do wniosku, że obu blokom chodzić może o pozyskanie Polski.

Stąd oczy zagranicy obrócone na Warszawę, stąd wizyty, podróże, oferty i nadzieje gospodarcze i finansowe.

Na przedwiośniu wielkiej gry międzynarodowej wygląda Warszawa, jak dorodna panna na wydaniu, o której rękę ubiegają się liczni konkurenci. Kogo wybrać, z kim związać się na „losy dobre, złe“? A może jeszcze poczekać?

Naciski na decyzję polską będą mnożyć się o róść, tymbardziej, że niemało jest takich, którzy już szykują się do tańca na spodziewanym dyplomatycznym weselu.

Polityka rugowania Niemiec

Sytuacja gospodarcza Niemiec jest dostatecznie znana. Jest ona wymownym dowodem klęski całej koncepcji narodowego socjalizmu. „Robotnik“ pisze na ten temat:

Hitleryzm przeżywa tedy głęboki kryzys, najgłębszy jaki sobie można wyobrazić. Teraz widzimy, co miał na myśli Roosevelt, gdy w swej słynnej mowie napomknął, że można zwalczać totalizm inną bronią, aniżeli wojna. Istotnie, handel niemiecki się kurczy, zarówno w Ameryce jak w Europie. Powstaje więc pytanie, czy wielkie mocarstwa utrzymają ten kurs polityki rugowania Niemiec z rynków światowych i w ten sposób zmuszą hitlerowców do kapitulacji, albo też w obawie przed wojną i rewolucją w Niemczech wyratują hitleryzm z opresji gospodarczej i same dopomogą mu dalej się zbroić i dalej... zagrażać sobie samym.

Stany Zjednoczone obrały, przynajmniej na razie, drogę pierwszą. Anglia, sądząc z wizyty przemysłowców tego kraju w Niemczech, szuka wyjścia porozumienia z Niemcami.

Dziwne dzieje wystąpienia prof. Bartla

Wystąpienie prof. Bartla w senacie w sprawie uczelni lwowskich ma już swoją historię. Przede wszystkim z diariusza sejmowego wykreślono pewien ustęp przemówienia sen. Bartla. Potem nastąpiły uchwały senatu uniwersytetu lwowskiego w obronie rektora Bulandy. Do tych uchwał przyłączyli się także profesorowie Politechniki. Ozonowy „Dziennik Polski“ oburza się obecnie na stanowisko senatów akademickich i pisze:

„Powyższe komunikaty, świadczące o wielkiej zwartości i solidarności senatów lwowskich uczelni, zrobiłyby niewątpliwie duże wrażenie, gdyby nie jedno małe ale. Uważano za stosowne potępić ataki na p. rektora Bulandę, — co więcej, solidaryzowano się z jego dotychczasowym postępowaniem, dzięki któremu bezkarnie przez dwa dni lżono publicznie z okien gmachu uniwersyteckiego członków Rządu Rzeczypospolitej. Działo się to, nie w jakimś domu akademickim, ale w gmachu urzędowym, na którym widnieją symbole Rzeczypospolitej. Żaden z Senatów nie uznał za stosowne potępić publicznie tych wręcz antypaństwowych wybryków — o tym nie czytamy w powyższych komunikatach ani słowa.

Senat Politechniki przesłał nawet panu rektorowi Bulandzie „wyrazy głębokiego żalu“, natomiast — jak dotychczas — nic nikomu nie wiadomo, żeby złożono ubolewanie przedstawicielom zelżonej w gmachu uniwersyteckim władzy państwowej“.

Sejm rozgadany

Świetny satyryk-poeta p. Świątopełk Karpiński zamieszcza w „Kurierze Warszawskim“ następujący wierszyk poświęcony obecnemu sejmowi:

Naprawdę trzeba chętnej głowy
I cierpliwości wprost anielskiej,
By wysłuchiwać wciąż wymowy
I elokwencji tej poselskiej...

Więc pan marszałek często w sejmie,
Gdy sen przepływa już po sali,
Do posłów zwraca się uprzejmie,
Żeby troszeczkę się streszczali.

To bardzo dobrze! Brawo, racja!
Za dużo w sejmie jest oracji,
Niech będzie choć sub-ordynacja,
Jeśli nie ma ordynacji.

— — — — — — — — —

Kiedyś o sejmie tym powiemy,
Gdy będzie tylko z dziejów znany,
Że jeden w Polsce sejm był „niemy“,
A inny zwał się... „rozgadany“.

APOLINARY HARTGLAS

DECYDUJĄCA FAZA

LONDYN, w lutym.

Minister Mac Donald porzucił wreszcie grę prowokowania delegacji żydowskiej w kierunku wydobycia od niej kompromisowych propozycji, od których można byłoby dopiero coś wytargować. Widząc, że delegacja stale odpowiada: czekamy — przyszedł wreszcie z konkretnymi propozycjami, ale opartymi na zasadzie, że Żydzi pozostaną mniejszością na zawsze i że nie wszędzie będą mogli swobodnie nabywać ziemię. Poza tym bąknął coś i o samorządzie, opartym na takim parytecie, że Anglicy wraz z Żydami mają stanowić 50 proc. a Arabowie — drugie 50 proc. Wszystko to zostało uzależnione od zgody Arabów, zaś normy imigracyjne miałyby być uzgodnione na razie tylko na kilka lat. Nawiasem mówiąc — jest to rachunek bez gospodarza, gdyż Arabowie się nie zgadzają na nic.

I Żydzi też się nie zgodzili i odpowiedzieli, iż takie propozycje nie mogą stanowić podstawy do dyskusji. Wszakże delegacja nasza nie wyciągnęła z tego wniosku i nie oświadczyła jeszcze, że uważa dalszy udział w konferencji za nie wskazany. Oficjalnie się mówi, że należy czekać, czy rząd nie przyjdzie z nowymi wnioskami. W istocie jednak nie chce się wziąć na siebie odpowiedzialności za zerwanie konferencji. Niech ją lepiej zerwą Arabowie lub rozwiąże sam rząd.

Nie ma co prawda nieszczęścia w takim postawieniu sprawy, ale dogodniejszym zdaje się byłoby, żeby inicjatywa zaniechania rokowań wyszła od Żydów z uzasadnieniem, że rząd zmierza do pogwałcenia zobowiązań deklaracji Balfoura i do pokrzywdzenia nas, więc rokowania uważamy za bezcelowe i odchodzimy z uczuciem krzywdy, której naród nasz nie zapomni. Z wynurzeń Mac Donalda widać, że w razie zerwania rokowań sytuacja pozostanie nadal, jak dotychczas. Zatem ryzyka żadnego nie ma, a lepiej by świat pozostał pod wrażeniem skrzywdzenia Żydów i by opinia angielska wiedziała, że Żydzi żywią urazę do Anglii za skrzywdzenie ich, niż żeby to rząd angielski powiedział, iż wobec nieustępliwości Żydów on zamyka konferencję i będzie sam decydował o losach Palestyny. Wówczas bowiem świadomość naszej krzywdy ulegnie zatarciu — odwrotnie, łatwo będzie nam narzucać krańcowość i w społeczeństwie angielskim nie będzie niemiłego uczucia że naród żydowski żywi do Anglików urazę, której lepiej unikać na wypadek wojny i którą należy przeto załagodzić jakimiś ustępstwami.

Strona angielska nie jest w danym wypadku tym uczciwym meklerem, który chce doprowadzić do zawarcia korzystnej transakcji i wobec tego usiłuje skłonić obydwie strony do wzajemnych ustępstw. Strona angielska chce od Arabów wydobyć ustępstwa dla siebie za cenę ustępstw żydowskich dla Arabów. Liczyć więc w tej sytuacji na cokolwiek nie możemy. Mogłoby chodzić co najwyżej tylko o to, by nasze ustępstwa były mniejsze. Ale nam chodzi o to, byśmy nic nie ustąpili. Tymczasem i Arabowie nie chcą iść na żadne ustępstwa dla Anglii. Chcą własnego państwa — a na to Anglia nie pójdzie. Chcą zamknięcia imigracji żydowskiej i oddania losu Żydów w ich suwerenne ręce — a na to Anglia też się nie zgodzi, obawiając się oburzenia Żydów na całym świecie, mogącego jednak też być dla niej groźnym w razie konfliktu międzynarodowego. Chciałaby tedy, ażeby Żydzi sami się zgodzili na jakąś koncesję, którą Anglia przyniosłaby Arabom w darze w celu częściowego ułagodzenia ich gniewu za odrzucenie ich żądań.

Taktyka rządu angielskiego jest inna w stosunku do Arabów, a inna w stosunku do Żydów. Arabom gotowi są Anglicy cokolwiek ustąpić — od nas żądają ustępstw. Arabowie nie są zainteresowani w zerwaniu konferencji: oni przyszli z żądaniami i wolą, by konferencję zerwała Anglia, by móc rzucić na nią odium tego i mieć atut przeciwko niej w swojej antybrytyjskiej agitacji. Żydzi nie przyszli z żądaniami; Żydów wezwano i postawiono im żądania, których oni nie mogą przyjąć. Jeżeli tego nie stwierdzimy wyraźnie i nie porzucimy dlatego konferencji, to ułatwimy tym sytuację Anglikom, którzy będą mogli zamknąć konferencję powołując się na niemożność dojścia do porozumienia z nami, przez co nie tylko unikną konsekwencji, o których wspomniałem poprzednio, ale i wytrącą z rąk Arabom atut przeciwko sobie, a skierują całą ich nienawiść przeciwko nam.

Tymczasem cała sprawa nie należy do rzędu tych, dla których warto ponosić ofiary. Jakikolwiek układ nastąpiłby na naszą niekorzyść na konferencji, będzie on krótkotrwały, bowiem pierwsza międzynarodowa katastrofa spowodować musi rewizję sytuacji i to na naszą korzyść. Pocóż tedy mamy rezygnować z naszych praw i podważać to stanowisko, na którym możemy się znaleźć przy tej rewizji? A przecież katastrofa ta zbliża się szybkimi krokami.

Z chwilą sprecyzowania przez Anglików ich stanowiska, konferencja weszła w decydującą fazę. Nasza delegacja zajęła twarde stanowisko co do zasady, ale taktycznie jest chwiejna. Nie jest jednak wykluczone, że w końcu i taktyka delegacji stanie się bardziej sztywna i ujmie ona inicjatywę we własne ręce. Nie będzie nieszczęścia, jeżeli to nie nastąpi, ale w każdym razie szkoda byłoby atutu, który się niepotrzebnie utraciło, a który mógłby się napewno przydać w dalszej rozgrywce.

DORIS LESLIE

AROMAT

Autoryzowany przekład Stelli Landy-Feldhornowej

9)

— Czy ty też uchodziłaś za piękność?

— Nie, kochanie. Ja byłam najbrzydsza z całej rodziny.

— To wykluczone, — stanowczo zaprzecza Krzyś. — A w każdym razie byłaś zuch-dziewczyna. Opowiedz mi, jak wyszłaś z domu z ciocią Georką i zgubiłaś ją w dzień zaślubin króla. Opowiedz!

— Słyszałeś to już tyle razy, — mówi Katarzyna.

— Chcę posłuchać jeszcze raz, — upiera się Krzyś.

— Więc dobrze. Miałam czternaście lat, kiedy cały Londyn szalał z radości. Święcono zaślubiny Księcia Walii, z księżniczką Aleksandrą. Na Hampstead Heath płonęły ogniska i ognie sztuczne...

Katarzyna i Georginia przyglądały się iluminacji z gościnnej sypialni w domu babci, gdzie miały spędzić noc. Długa droga powrotna omnibusem była dla nich, zdaniem Emilii, zbyt nużąca.

Holly Villa wznosiła się na stoku wzgórza. Z tylnych okien wychodzących na dolinę Vale of Health, widać było wyraźnie odblask świateł na Highgate Hills. W dolinie czernił się tłum, rojny, niczym mrowisko. Czekano na pierwsze rakiety. Zapewne były tam karuzele, huśtawki, błazny na szczudłach — słowem, wszelkie rozrywki jarmarczne.

Georka i Katarzyna klęczały obok siebie na parapecie okna. W oddali płomień wystrzelił pod niebo wśród ciemnych mgieł wieczoru.

— Ognisko się pali! — zawołała Katarzyna.

— Ja chcę widzieć ognie sztuczne, — popłakiwała Georka. — Zapalają je po przeciwnej stronie. Czy nie moglibyśmy zejść na dół i popatrzeć?

Światło sączyło się z okna na trawę bladym, wąskim strumieniem. Drżące i niezdecydowane ginęło w cieniach, które osnuwały drzewo wiśniowe. Krokusy żółte i blado liliowe w świetle dziennym, drzemały na trawniku niby bezbarwne ćmy. Niebawem zmierzchnie zupełnie, a wtedy blask ogni sztucznych przyćmi gwiazdy.

Z pokoju na dole dolatywał odgłos rozmowy. Sąsiedzi „wpadli na chwileczkę", by wypić u babci filiżankę herbaty i kieliszek madery. Katarzyna słyszy wyraźnie śmiech tatusia, głośniejszy od reszty ściszonych głosów. Pogawędka przeciągnie się zapewne aż do chwili odjazdu ostatniego omnibusu. Szarlotta miała wychodne. Mamusia pomagała w podejmowaniu gości. Wszyscy byli zajęci i —

— Nie, nie możemy. Muszę się teraz położyć spać, — rzekła Katarzyna odwracając się plecami od okna i od pokusy.

Georka wydęła wargi.

— Czemu nie wolno nam iść i przypatrzyć się ogniom sztucznym? Stąd nie można niczego dokładnie zobaczyć. Patrz! O, pa-a-atrz!

Deszcz złotych gwiazd spływał po niebie. Gwiazdy gasły opadając.

— Widzimy tylko sam koniec, — żaliła się Georka. — Wszystko odbywa się bez na-as.

Niestety! Gorzka prawda. Zamiast barwnych fajerwerków, dzieci widziały jedynie odblask świateł na Highgate Hills i zbłąkane iskry zamierających rakiet. A, tam w oddali grały niewidzialne kapele, niewidzialni szczęśliwcy wznosili okrzyki: Na Vale of Health falował gęsty, ciemny i radosny tłum — a wszystkie twarze zwrócone były ku górze.

— Gdybyśmy tylko poszły kilka kroków, — rzekła Georka. — Tam za rogiem domu, naprzeciw stawu zobaczyłybyśmy wszystko. Czy nie możemy pójść Kasiu?... Kasiu, czy nie możemy?

Katarzyna rozważa w myśli: Gdybyśmy nawet poszły i tak nikt by się nie dowiedział. Nikt nie zauważyłby nawet, że wymknęły się na dziesięć minut. Przypuszczają, że układam Georkę do snu i że patrzymy z okna na zabawę. Tylko, że przez okno nie można

W Galilei możemy skolonizować pół miliona Żydów!

M. Haezrachi o nowych możliwościach kolonizacyjnych w Galilei.

KRAKÓW, 25. lutego.

Z niezwykłym zainteresowaniem i napięciem słuchali onegdaj licznie zebrani działacze i przywódcy syjonistyczni wywodów p. M. Haezrachiego, kierownika organizacyjnego przy Centrali Keren Kajemeth w Jerozolimie.

W atmosferze niepokoju, obaw i przygnębienia, która nas otacza w związku z obradami londyńskimi, słowa p. Haezrachiego podziałały ożywczo i pokrzepiająco. Słowa jego, tchnące otuchą i głębokim optymizmem, rozwiewały wątpliwości i lęk o losy Palestyny, działając kojąco na obecnych. A nie był to tylko bezpodstawny optymizm, oparty na samej wierze i entuzjaźmie, lecz ugruntowany na rzeczywistości, na faktach i cyfrach.

Referent wprowadził nas w tajniki działalności Keren Kajemeth, oprowadzał nas po drogach i szlakach jego pochodu zdobywczego i pokazał, jak wielkich i pożytecznych rzeczy dokonał i jakich jeszcze może dokonać w najbliższej przyszłości, jeśli tylko społeczeństwo dostarczy potrzebnych środków. Cóż ogół wie przeciętnie o KKL.? Chyba to, że ciągle nagabuje, ciągle nawołuje do jakiejś akcji. Ale od referenta dowiedzieliśmy się jak imponujące dzieło dokonywa K. K. L. wśród jakich okoliczności nabywa ziemię, jakie trudności finansowe, polityczne i kolonizacyjne musi zwalczać. A jednak praca zdobywcza nie ustaje ani na chwilę. Ciągle i stale przybywają nowe obszary, zdobywamy nowe tereny, powstają nowe placówki i wzmacnia się tym samym żydowska pozycja w kraju.

Jak wytwór bujnej wyobraźni brzmiały słowa referenta o tym, wśród jakich okoliczności odbywa się dziś nabywanie ziemi przez KKL., jak niemal wśród huku bomb i w ogniu karabinów podpisuje się umowy z Arabami o kupnie ziemi. A mimo tych nadzwyczaj trudnych warunków, mimo szalejącego terroru, stale kupuje się ziemię, a nawet kupuje się więcej niż dawniej. Od czasu wybuchu rozruchów nabył Keren Kajemeth blisko 60.000 dunamów ziemi, z czego w ostatnim roku 35.000 dunamów, co stanowi rekord nawet wobec spokojnych lat poprzednich. I ziemię można nadal kupować, mimo napiętych stosunków politycznych i ciężkich warunków bezpieczeństwa. Można nawet obecnie kupować więcej niż w latach poprzednich. Arabowie bowiem bardziej ucierpieli z powodu terroru niż Żydzi; ekonomicznie są oni zrujnowani i pozbycie się ziemi jest dla nich jedynym wyjściem i jedyną możliwością poprawienia sobie bytu. Ziemia sama się do nas garnie, sama nas wzywa, byśmy ją wyzwolili, lecz odpowiedzieć zdołamy na ten zew ziemi, jeśli społeczeństwo żydowskie hojną dłonią w naszym zadaniu nam pomoże.

Zagraża jednak nowe niebezpieczeństwo: zakaz nabywania ziemi. Również w swej dotychczasowej działalności spotykał się Keren Kajemeth z ogromnymi przeszkodami i trudnościami ze strony rządu, ale KKL. w różny pomysłowy sposób radził sobie. Teraz natomiast niebezpieczeństwo jest poważniejsze, bliższe i groźniejsze, a ziemia jest dla nas podstawą naszej pracy, toteż zakaz nabywania ziemi może zachwiać całym naszym dziełem odbudowy. Wiedzą o tym nasi wrogowie i dlatego tak natarczywie i wytrwale domagają się zakazu nabywania ziemi. Niebezpieczeństwo to już nieraz nam zagrażało, ale zdaje się jeszcze nigdy nie było ono tak bliskie i tak poważne jak obecnie. Dlatego też musimy się teraz szczególnie spieszyć, aby ubiec wejście w życie groźnej dla nas ustawy i wykorzystać wszelkie nadarzające się możliwości powiększenia naszego stanu posiadania ziemi. Realizacja zakazu zakupów ziemi nie może jednak nastąpić natychmiast lecz dopiero za pewien czas. Zakaz sprzedaży ziemi wymaga przeprowadzenia dużych formalności, dostosowania do istniejących przepisów, jak zamknięcie ksiąg hipotecznych i t. p. tak, że nawet w najgorszym razie ustawa o zakazie sprzedaży ziemi będzie mogła wejść w życie dopiero ze znacznym opóźnieniem, a to właśnie jest naszą szansą.

Chwilowo kupować możemy bardzo dużo; mamy liczne i bardzo korzystne propozycje sprzedaży, ale niestety nie wszystkie możemy zrealizować z powodu braku potrzebnych kapitałów. Z tych oferowanych nam terenów KKL. wybrał 150.000 dunamów ziemi, które muszą być zaraz zakupione, a fundusze na ten cel uzyskane; w przeciwnym bowiem razie zagraża nam niebezpieczeństwo utraty na dłuższy czas możliwości prowadzenia wszelkiej pracy kolonizacyjnej, gdyż rezerwy gruntów już są wyczerpane i skolonizowane. Tereny powyższe znajdują się w różnych okolicach Palestyny, zagrożonych niebezpieczeństwem zakazu nabywania ziemi, a lwia część tych obszarów znajduje się w Górnej Galilei, gdzie KKL. ostatnio kieruje swą ekspansję. Keren Kajemet stoi na stanowisku, że ewentualny zakaz nabywania ziemi będzie miał w najgorszym razie charakter przejściowy, jeśli więc w międzyczasie aż do pojawienia się tego zakazu, nabędziemy wspomniane obszary, stworzymy sobie rezerwę, która nam umożliwi kontynuowanie naszej pracy kolonizacyjnej przez cały czas trwania zakazu. Obszar w samej tylko Galilei umożliwi nam osiedlenie kilkudziesięciu tysięcy rolników, co razem z ludnością nierolniczą i miejską, która się osiedli w tej okolicy może wynieść pół miliona ludzi.

Wynika z tego jak ważną i jak pilną jest sprawa nabycia tych terenów. Na realizację tego potrzebuje jednakowoż KKL. półtora miliona funtów, które stara się różnymi sposobami zdobyć, lecz jednym z najważniejszych środków jest akcja „Hagalila", proklamowana na 5 lat, a przeprowadzana w tym roku po raz trzeci.

Hasło „Hagalila" rzucone przed dwoma laty spotkało się z żywym oddźwiękiem wśród żydostwa na całym świecie. Akcja ta dała dotąd 150.000 Ł. Ale jest to wszystko jeszcze bardzo mało, zwłaszcza wobec konieczności pośpiechu. Akcja ta rozpocznie się tego roku na całym świecie już w kwietniu, ze względu na odbyć się mający w tym roku Kongres Syjonistyczny. Należy się spodziewać, że społeczeństwo żydowskie z całych sił poprze tę akcję tak, jak na to zasługuje.

Zebrani z wielką uwagą wysłuchali nader ciekawych wywodów prelegenta, darząc go w końcu żywymi oklaskami i zobowiązując się imieniem reprezentowanych przez się grup i warstw poprzeć tę ważną akcję.

PODZIĘKOWANIE

WPanom prym. Dr. ADOLFOWI SCHWARZBARTOWI, laryngologowi, Dr. MIECZ. STEINBACHOWI za bezinteresowne przeprowadzenie operacji i zupełne wyleczenie naszego dziecka oraz siostrom ERNIE i MALI za troskliwą opiekę serdecznie dziękują

MENDLOWICZOWIE

PODZIĘKOWANIE

W. P. Drowi KRIEGEROWI FRYDERYKOWI w Tarnowie, Goldhamera 7 za szczęśliwe uratowanie nam dziecka z nader ciężkiej i poważnej choroby składają tą drogą serdeczne „Bóg zapłać"

TEITELBAUMOWIE, Widok 29

PODZIĘKOWANIE

WP. Prym. Dr SPIRZE i Dr PALINOWI za szczęśliwe przeprowadzenie operacji usznej oraz WPanu Dr. E. ZWIEFACHOWI za trafną diagnozę i nadzwyczajne leczenie, jakoteż Siostrom ERNIE i MUSZCE za troskliwą opiekę składam tą drogą najserdeczniej ze podziękowanie.

1096g ROMAN ROTHBLUM.

niczego zobaczyć. Na dole piją wino. Babcia nie chciała nam dać wina. Georka jest oczywiście za mała żeby pić wino. Ale ja nie. Nam dali tylko pierniczki z lukrowanymi setkami i tysiączkami na wierzchu, by się nam zdawało, że jemy coś niezwykłego. Właściwie to były te same pierniczki co zwykle.

— Czy nie możemy? — nalegała Georka

— Nie powinnyśmy. — Katarzyna waha się, między głosem sumienia, a podszeptem diabła.

— Nie powinnyśmy... ale... może, tylko na pięć minut...

— O, tak! — woła Georka, zsuwa się z miejsca przy oknie i skacze po pokoju z podniecenia. — O, tak! Chodźmy! Chodźmy!

— Cicho, — nakazała Katarzyna. — Czy chcesz, żeby babcia usłyszała, przyszła na górę i zatrzymała nas? Włóż czapkę i mantylkę, a ja zejdę tymczasem na dół i sprawdzę czy drzwi z salonu zamknięte. Trzeba będzie zostawić wejściowe drzwi zamknięte.

Szybko narzuciła płaszczyk, zawiązała kapuzkę pod brodą, i śpiesnie sprowadziła ze schodów Georkę. Minęły drzwi salonu na paluszkach. Katarzyna zatrzymała się przy ogrodowej furtce, by rzucić trwożne spojrzenie na okno salonu. Pokój był, zda się, pełny nieznajomych osób, rozpoznała jednak ojca. W ręce trzymał szklankę wina, głowę odrzucił w tył, rumiana twarz jaśniała radością. Mama obnosiła ciasteczka, a tam — co za nieszczęsny zbieg okoliczności, przy oknie stała babcia i spozierała na ulicę.

— Spiesz się, — szepnęła Katarzyna. — Babcia patrzy. Przypuszczam, że nas nie dostrzegła, za ciemno tu — ale uciekajmy, na wszelki wypadek. — Chwyciła mocno rączkę Georki i pociągnęła ją za sobą w kierunku Whitestone Pond.

— Przypuszczam, — sapała Katarzyna, nawiedzona nagłą wizją Miss Foley. — że będę musiała za ten czyn ponieść karę. Wszystko zostanie zapisane... aż po Dzień Sądu. Ale tobie nic się nie stanie... to ja sprowadzam cię na manowce... choć i ty wiesz dobrze, że nie powinniśmy tego robić.

— Tak, — odparła Georka radośnie.

Zmierzch zmienił się już w noc. Fajerwerki, oglądane nareszcie z bliska, wydały się dzieciom promienniejsze, bardziej wspaniałe i zachwycające, niż wszystko co dotychczas pamiętały. Może przyczyniała się do tego słodka świadomość, że zdobyły sobie przyjemność ukradkiem, wbrew zakazowi. Dzieci nie czuły tyle szczęścia nawet w ów pamiętny dzień, kiedy tatuś sprzedał korzystnie skrzynię cygar i zabrał Katarzynę i Georkę do Crystal Palace, by im sprawić radość.

Potoki „złotego deszczu" spływały po niebie kroplami czerwieni, błękitu, to znowu tęczową tajemniczo piękną strugą. Olbrzymi kwiat roztulał się z pąka i ronił płomienne, różowe płatki niby lśniącą rosę. Srebrny wąż wystrzelił w powietrze i znikł w oparach szmaragdowej chmury. Zielony odblask padł na twarze zmieniając je, zda się, w senne zjawy. Katarzyna patrzyła z zapartym tchem. Potępienie wieczyste i chłosta od panny Foley nie wydały jej się zbyt wysoką ceną za to widowisko.

Głowa jej tonęła w niebie, skrzydła wyrosły u stóp. Płynęła wraz z tłumem, ściskając gorącą, spoconą rączkę Georki w swej dłoni.

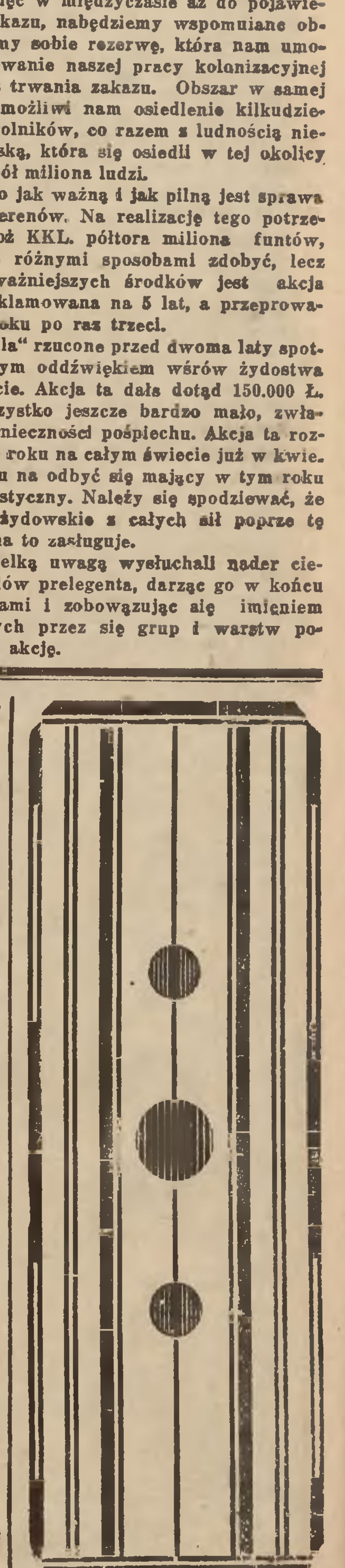
W blasku naftowych lamp ukazała się karuzela w całej swej okazałości. Budy nęciły zapowiedzią dziwów i cudów. Kryły się w nich karły, wróżbiarze, kolombiny, pajace. U wejścia namiotu stał zgrzany mężczyzna w starym cylinderku i brudnym białym żabocie. Bił w bęben i wołał:

— Uwaga! Uwaga! Ósmy cud świata! Mówiący koń!

Nieodparta pokusa.

Katarzyna sięgnęła do kieszeni po portmonetkę.

(C. d. n.)



BERNARD SINGER

BEZ SENSACYJ

Przed laty było zwyczajem, że na dyskusji budżetowej koncentrowały się wszystkie wydarzenia polityczne, że sama debata obfitowała w cały szereg nowin i niespodzianek, że w towarzystwie ministrów, wiceministrów i dyrektorów departamentów roiło się wprost od różnego rodzaju informacyj. Posłowie zadawali pytania podczas debaty na komisji czy na plenum Sejmu, a urzędnicy starali się służyć wszelkimi możliwymi informacjami. Ten zwyczaj dawno już został zniesiony Pytania zadawane przez posłów stoją w luźnym związku z bieżącymi sprawami, a polityczne problemy w ogóle nie są w Sejmie rozpatrywane.

Z tego powodu rodzą się plotki poza gmachem sejmowym. W ciągu ostatnich tygodni pełno było słuchów o dymisjach i nominacjach. Wszyscy zainteresowali się nagle ministrem spraw wewnętrznych. Już „wyznaczono" na ministra spraw wewnętrznych obecnego wiceministra spraw wojskowych, gen. Głuchowskiego. Już „nominowano" nowego ministra, jakkolwiek wszystkie te nominacje prawdopodobnie skończą się na tym że dyrektor departamentu politycznego p. Żyborski, obejmie stanowisko wiceministra.

Do znudzenia już podkreśla się, że po przewrocie majowym przyjęła się zasada, iż żadne zmiany gabinetu, ani nawet częściowe rekonstrukcje, nie następują w czasie trwania sesji sejmowej. Raz tylko jeden podobny fakt przytrafił się premierowi Kozłowskiemu, ale stało się to ze względów wyjątkowych, na wyraźne życzenie Zamku. Wszyscy inni ministrowie pozostali jednak na swych stanowiskach.

Jest zatem rzeczą pewną, iż przed końcem sesji sejmowej, żadnych zmian nie będzie. Tak samo zresztą fałszywą jest wiadomość, jakoby premier Składkowski wyjechał do Paryża w sprawach natury dyplomatycznej. Zwyczajna, prywatna wizyta, rozdmuchana została do rozmiarów sensacji politycznej.

Czy jednak po sesji sejmowej nastąpią jakieś zmiany? Zdrowy rozsądek dowodzi, że właściwie nie ma powodów do rekonstrukcji. Ozon obchodzi dwulecie swego istnienia, a szef sztabu Wenda szczyci się wpływami swego obozu, choć w miarodajnych sferach zna się całą prawdę, że na razie sytuacja nie jest wcale tak różowa i że należy jeszcze czekać.

Inni wskazują na to, że premierowi już uprzykrzyło się to stanie na straży i sprawowanie dowództwa nad oddziałami, w skład których wchodzą żołnierze różnych formacyj Wszyscy jednakowoż wiedzą, iż gen. Składkowski objął władzę na dany rozkaz, że stoi na straży cierpliwie tak samo jak cierpliwie wysłuchuje przez 12 — 14 godzin dziennie przemówień, wygłaszanych podczas dyskusji nad budżetem prezydium Rady Ministrów i ministerstwa spraw wewnętrznych. Ta praca powtarza się czterokrotnie: dwa razy w komisjach Sejmu i Senatu i dwa razy na plenum.

Ubiegłej środy bawił p. premier w Sejmie i przyjmował poszczególnych posłów. Trudno wyobrazić sobie, że właśnie w toku dyskusji budżetowej premier Składkowski zwolniony zostanie ze „straży". Przecież właśnie w ciężkich chwilach p. premier towarzyszy ministrom.

Te ciężkie chwile co prawda już dawno minęły. Idealna harmonia panuje między Sejmem a rządem, wszyscy ministrowie nasłuchują się komplementów i cieszą się zaufaniem. A jeśli pos. Dudziński atakuje nawet ministra rolnictwa, to sam musi przyznać że wniosek o votum nieufności nie miałby szans powodzenia, jakkolwiek stawiane przez niego zarzuty są tego rodzaju, że powinny by wywołać echo w obecnym Sejmie. P. Dudziński zarzucił bowiem min. Poniatowskiemu, że jest wykonawcą rozkazów... wszechświatowego Kongresu Żydowskiego i walczy o reformę rolną.

Ministrowie zatem nie padną na polu walki w czasie dyskusji budżetowej. Wszyscy oni odnoszą zwycięstwa, a ostatnio odniósł sukces minister handlu Roman. Przez dwa lata nawet nie starał się o sukcesy, które przypadały w udziale głównie wicepremierowi, a inni ministrowie resortów ekonomicznych korzystali tylko z tego blasku, który opromieniał postać ministra Kwiatkowskiego.

Dziś zdobył min. Roman oklaski na własne konto. Znalazł łaskę w oczach Sejmu. Przyjął już barwy ministra sprawiedliwości Grabowskiego.

W dawnych czasach „przedwojennej" reakcji bywało, że minister skarbu i minister handlu bawili się w liberalizm. Obecny min. handlu p. Roman nie ma już jednak z tym nic wspólnego.

Czy zatem odejdzie rząd, który cieszy się zaufaniem Sejmu? Istnieją tacy, którzy jednak bezustannie powtarzają, że mimo wszystko w maju nastąpią zmiany. Informatorzy znacząco porozumiewają się ze sobą i zapewniają, że pewne terminy zostaną przyspieszone. Temat ten jest jednak bardzo delikatny i dlatego lepiej poczekać, aniżeli próbować stawiać prognozy i zgadywać przyszłość.

Jedna rzecz jest w każdym razie pewna, iż dopiero wtedy, kiedy Sejm zostanie zamknięty, rozegrają się różne ważne wydarzenia. Wszyscy wskazują na 25-lecie Legionów, które ma być obchodzone uroczyście w Krakowie, z udziałem czynnika decydującego. To święto nosić ma specjalny charakter.

Interesującą rzeczą jest również zagadnienie, jaką pracę otrzyma Sejm po uchwaleniu budżetu. Czy zostaną wówczas przedłożone nowe projekty ustaw? W każdym razie szef Ozonu omal że stwierdził, iż na bieżącej sesji budżetowej, parlament nie zajmie się zmianą ordynacji wyborczej.

Dla Sejmu przygotowuje się inne zajęcia. Odbywają się obecnie posiedzenia Rady naczelnej Ozonu, gdzie powzięte zostaną uchwały, co do taktyki w Sejmie i co do samodzielnych projektów ustaw. Za kilka dni już ogłoszone zostaną rezolucje Ozonu i będzie można dowiedzieć się, po jakich drogach poprowadzi Ozon większość sejmową.

Na razie marszałek zreasumował już sesję budżetową i wyraził swe zadowolenie, wskazując na różnorodność przemówień. Również rząd jest formalnie zadowolony.

Budżet zostanie uchwalony, projekty rządowe zostaną przyjęte w trzech czytaniach. Znajdują się jeszcze na komisjach demonstracyjne wnioski Jóźwiaka, które są sprzeczne z Konstytucją. O ich losie rozstrzygną ma większość sejmowa. Sprawy te interesują kierownictwo Ozonu.

Wkrótce zbiorą się komisje i nastąpi odpowiedź sejmowej większości. W pierwszych dniach marca Sejm przystąpi do dalszej pracy, do rozpatrywania projektów rządowych i wniosków poszczególnych posłów. Na nowych zasadach pracować będą komisje, a każda uchwała najpierw przedyskutowana zostanie na posiedzeniach „zespołów" ozonowych.

Żale „Timesów"

Na nic nie przydała się podróż Chamberlaina

Prasa włoska wznawia ataki przeciw Anglii

(Specjalna służba informacyjna „N. Dz.")

Londyn 24 2. (P) Od pewnego czasu ton prasy włoskiej, który bezpośrednio po wizycie Chamberlaina w Rzymie nacechowany był kurtuazją wobec Anglii, zmienił się radykalnie. Półoficjalny „Times" notuje z „żalem". że od kiedy Chamberlain oświadczył, że na wypadek gdyby życiowe interesy Francji zostały zagrożone, W. Brytania pospieszy jej z pomocą, prasa włoska nie podkreśla więcej zdecydowanej woli Chamberlaina do utrzymania pokoju, lecz przeciwnie posługuje się Anglią, Francją i Ameryką jako straszakiem i groźbą.

Równocześnie — pisze „Times" — Włochy korzystają z każdej sposobności, by obniżyć znaczenie narodowego wysiłku Wielkiej Brytanii. Rząd ze swej strony niczym nie przeciwdziała tej kampanii prasowej. Ministerstwo kultury, sprawujące nadzór nad informacjami prasy, ostatnio przesłało wszystkim gazetom oficjalny komunikat, w którym podkreśla „zupełne fiasko" akcji brytyjskiej na rzecz ochotniczej służby wojskowej. Prasa włoska ogłosiła tę wiadomość pod dużymi tytułami na naczelnych miejscach, dodając od siebie, że bogactwa na nic nie przydadzą się narodowi, jeżeli obywatele nie potrafią wykrzesać ze siebie żadnej ofiarności.

Dużo uwagi poświęca też prasa włoska wizycie gubernatora Gibraltaru, sir Ironside'a, w Marokku francuskim. O podróży tej pisze „Corriere della Sera", że na podstawie niedyskrecji londyńskich kół politycznych, można stwierdzić, iż na wypadek wojny wspólne oddziały angielsko-francuskie dokonają okupacji Tangeru i Marokka hiszpańskiego nawet, gdyby Hiszpania w tej wojnie zachowała neutralność.

LITERATURA • SZTUKA • NAUKA

NOWE TOMY PROUSTA

Dalszy ciąg Proustowskiego cyklu *) przynosi znamienne przesunięcia perspektywy, nowe zorganizowanie materiału twórczego. Postacie i zdarzenia mające już pewną ustaloną hierarchię, zmieniają swą pozycję, zostają przetasowane jak talia kart lub jak figury w kontredansie, ukazując świeże aspekty tej nowej „Komedii Ludzkiej“. Widzimy Verdurinów w odmiennej znakomitszej sytuacji, barona de Charlus, który w pogoni za swym męskim ukochanym dotarł aż do ich salonu, Albertynę, u której niespodziewanie zdajemy się odkrywać objawy „gomoryzmu“, odwróconego popędu płciowego. I Proust, nienasycony poszukiwacz piękna, Proust dla którego świat zdaje się istnieć tylko w tym celu, aby mógł przed nieznanym swoim Twórcą demonstrować kokieteryjne matęliczne lśnienia swych wód, wonie kwietnych bukietów, drażniącą wymowę ludzkich indywidualności — smakuje w tych niespodziewanych zestawieniach, z lubością wyławia nowe cienie i półcienie psychiczne, jakie daje ta sama osobowość i to samo zjawisko ustawione w odmiennym szeregu logicznych i uczuciowych skojarzeń.

Bo pasją Prousta jest wciąż pragnienie ukazania zmienności i przemijalności życia, przekonanie o ustawicznym przepływaniu tego życia, które nigdy — ani na moment — nie zatrzymuje się lecz wciąż — mimo swej zasadniczej jednorodności — przemienia się. Jak w latarni magicznej byle potrząśnięcie powoduje odmienne rozłożenie się okruszków papieru, tworząc już nową, wizję, nową mimo zasadniczej tożsamości jej elementów — tak tutaj przez zmianę układu ludzi czy sytuacyj uzyskujemy iluzję przemiany samego świata. Ale to przeświadczenie odnosimy również dzięki formom Proustowskiej wypowiedzi. Opowiadanie Prousta płynie wciąż niemal w czasie przeszłym niedokonanym. Zawsze coś się „stawało“ nigdy nie „stało“. I te niekończące się imperfecta poddają prozie Prousta rytm nieukojenia, w tej strukturze zdań, gdzie czasownik — orzeczenia wystukuje wielokrotność i częstotliwość zdarzenia — kryje się cały stosunek autora do świata, nie zatrzymanego w rozwoju, nieskończonego, świata, który nie zna pojęcia przeszłości, bo przeszłość jest to już coś sklasyfikowanego, zamkniętego, dokonanego, podczas gdy tu przeszłość ta wciąż się odradza i przetwarza, każde poruszenie na płaszczyźnie teraźniejszości jest zarazem korekturą i poprawką logarytmiczną w rachunku tej przeszłości.

Ale materiał artystyczny, z którego zbudowana jest Proustowska wizja zmienia w „Sodomie i Gomorze“ swą substancję. Sfera ekspresji słownej staje się jędrniejsza, niemal realistyczna. Świat Prousta zagęszcza się niejako, jego porównania tak charakterystyczne, bo nadające widzianemu podwójny wymiar — porównujący i porównywany — nawiązują teraz do konkretnych zmysłowych zjawisk, sięgając już nie tylko odległych spraw ducha, ale najprostszych motywów gospodarczych, omal że trywialnych nieraz w swej pospolitości. Księżyc ukazuje mu się teraz „jak świeża ćwiartka owocu obieranego na niebie niewidzialnym nożem“, słońce to „złote jajko“, a dwie starożytne rdzawe wieże w Marcouville „robiły wrażenie starych śpiczastych ryb“. Oczywiście przedmioty te otrzymują swój stylizowany nalot, złocistą liryczną patynę, które je z kręgu spraw ziemskich przenosi w dziedzinę poezji — ale tym niemniej jądro ich pozostaje realistyczne. Kiedy Proust chce osiągnąć wrażenie spoczynku, jakie wydziela wieczór letni w Douville, maluje na pierwszym planie kilka krów, których „zaduma i samotna obecność“ wydychają ze siebie dostojeństwo ciszy. Nie są to jednak tylko poczciwe wiejskie bydlątka, to także zwierzęta czczone ongiś w starożytności, krowy, które w „Dialogach fikcyjnych“ Landora („Lukullus i Cezar“) Lukullus przychodzi nawiedzać, aby zaznać potężnego uczucia spokoju i wdzięczności.

W ten sposób wraz ze zwrotem zainteresowań ku sprawom ciała, płci i jej zboczeń — których „Sodoma i Gomora“ stanowią subtelną i drobiazgową analizę — bardziej cielesne i realistyczne stają się również formy wypowiedzi Prousta. Uczony francuski Feuillerat przeprowadził swego czasu żmudne badania nad ogromnym cyklem „W poszukiwaniu straconego czasu“ i — na podstawie istnienia dwóch redakcyj dzieła Prousta, który w czasie wojny niewydane jeszcze tomy przerobił i uzupełnił — starał się uczony ten wykazać u Prousta istnienie dwóch zupełnie odrębnych stylów: pierwszego — w początkowych tomach, drugiego którym dzieło nasyca się coraz potężniej w miarę dobiegania do końca. W „Sodomie i Gomorze“ możemy istotnie zaobserwować znamienną przemianę. Jest to — zaznaczone już — rozszerzenie sfery porównań przez włączenie w jej zasięg elementów najbliżej leżących, a nadto charakterystyczna subiektywizacja. Pierwotnie dzieło Prousta, mimo stałego stosowania pierwszej osoby, zachowywało klasyczny obiektywizm, chłodny epicki dystans do przedmiotu. Tutaj już choćby zwrot „panie czytelniku“, stosowany niejednokrotnie przez autora, stanowi wyłom w tej dotychczasowej czystej linii dzieła na rzecz nowych narratorskich form. Coraz częściej słychać u Prousta dalekie echo Balzaca, którego Proust z początkowego — bodaj że świadomego antagonisty — staje się wyznawcą i kontynuatorem.

To niespodziewanie się zaznaczające powinowactwo jest również świadectwem zbliżenia się Prousta ku realizmowi pisarskiemu i w tej zmienionej szacie dzieło Prousta — jak Anteusz przez zetknięcie się z ziemią — nabiera nowych sił i świeżych odżywczych blasków.

HENRYK VOGLER.

* Marcel Proust — Sodoma i Gomora, Część druga, tomów 3, przełożył Tadeusz Żeleński (Boy) Warszawa 1939 — Towarzystwo Wydawnicze „Rój“.

Mit a prawda o Beniowskim

Maurycy August hrabia Beniowski — to po prostu wymarzony bohater literacki. Burzliwe romantyczne, kalejdoskopowo barwne i zmienne jego losy — to jedyny w swoim rodzaju gotowy dramat. A pisało go — życie...

Najśmielsza i najbardziej lotna fantazja poetycka nie stworzyłaby bardziej dramatycznych epizodów i sensacyjno - efektownych przygód, niż te które przebył ten węgierski hrabia, walczący ofiarnie o wolność Polski jako konfederat barski (mając zaledwie 17 lat), późniejszy zesłaniec na Kamczatkę, rychło zwycięski uciekinier otoczony glorią sławy, ambitny zdobywca egzotycznej wyspy — pierwszy i ostatni europejski cesarz Madagaskaru.

Beniowski — nowożytny błędny rycerz, któremu za ciasno było w Europie, którego niespokojny duch gnał po lądach i morzach, ten bojownik wolności i konkwistador — prosił się od dawna o literackie unieśmiertelnienie,

ROMANTYCY REALIZMU

Na książkę Rafała Lena „Ludzie na schodach“ (Wydawnictwo M. Fruchtmanna, Warszawa) zwróciło moją uwagę omówienie p. J. N. Millera w „Robotniku“. Lewicowy ten publicysta i krytyk literacki oświadczył w tym swoim omówieniu, że lektura ostatniej powieści również lewicowego pisarza łódzkiego przyczynić się może w pewnej mierze do zrozumienia nasilenia antysemityzmu. Przeczytałem powieść Lena i nie rozumiem p. Millera. Operując metodą psychoanalizy, możnaby w tego rodzaju argumentacji widzieć tylko próbę usprawiedliwienia nasilenia antysemityzmu w mentalności socjalistycznego recenzenta książki Lena.

Prawdą jest, że powieść Lena daje nam środowisko żydowskie niebardzo sympatyczne, ale w okresie inflacji nie tylko Żydzi byli dorobkiewiczami, nie tylko Żydzi robili fortuny z niczego, i nie tylko Żydzi rzucali pieniędzmi na prawo i lewo. Być może, że snobizm żydowski bardziej rzuca się w oczy, ale oczy bardziej obiektywne potrafią go dostrzec i gdzieindziej. Dajmy jednak spokój polemice z p. Millerem, któremu zresztą jestem wdzięczny za zwrócenie uwagi na ostatnią powieść Lena.

Daje nam ona opowieść o losach rodziny Kranzów. Ojciec był kiedyś robotnikiem, kształtującym się w orbicie wpływów socjalistycznych. Gdy „Manchester polski“ ogarnęły fale inflacji, stał się Kranz już jako ojciec licznej rodziny bogatym człowiekiem. Stary Kranz nie miał nigdy zaufania do tej fortuny, która tak nagle przyszła, ale cała jego rodzinka wyznawała tylko jedną zasadę: żyj i używaj życia. Czyniła to w sposób krzykliwy i niesmaczny. Łódź z tego okresu znalazła w Lenie wnikliwego obserwatora. Okazało się, że stary Kranz miał rację, bo fortuna jak przyszła nagle, tak nagle prysła. Kranz wrócił znowu do warsztatu i czuł się zupełnie szczęśliwy. Odkrywamy więc ku naszemu zdziwieniu w pisarzu nawskróś realistycznym romantyka, apoteozującego pracę jako źródło szczęśliwości ludzkiej.

Ten romantyzm płynie w powieści i innym też korytem. Obok świata Kranzów znajdujemy bowiem świat ludzi, walczących o nowy ład. I temu światu grozi szablon upraszczający do niemożliwości zjawiska społeczne. Z tego świata szablonu ucieka cieszący się głęboką sympatią autora Jan Ryszard w świat żywej rewolucji duchowej. Nie wystarczają mu już utarte frazesy i liczmany myśli, a szukając sprawiedliwości tworzy nowe wartości etyczne, których nie rozumieją starzy jego towarzysze partyjni. Tak jak Kranz był przez cały czas samotny i umarł w zupełnym osamotnieniu, tak Jan Ryszard jak gdyby nowy Judym albo też bohater filmu chaplinowskiego odchodzi sam jeden w daleką dal prawdy wewnętrznej.

Powtarza się jeszcze raz doświadczenie, które zademonstrował nam swego czasu Zola, że realista, o ile jest naprawdę szczerym twórcą, nie chce być tylko odpisywaczem rzeczywistości, nie zadowala się tylko rolą fotografa, lecz jest romantykiem szukającym prawdy. Powieść Lena, aczkolwiek zawiera tu i ówdzie dużo przesady, jest potwierdzeniem tej tezy.

Teza ta znajduje dalsze i głębsze swe potwierdzenie w powieści Poli Gojawiczyńskiej p. t. „Słupy ogniste“, której drugi tom teraz się ukazał. Na pierwszy rzut oka można odnieść wrażenie, że powieść ta jest pewnego rodzaju obniżeniem poziomu twórczego autorki „Dziewcząt z Nowolipek“. Byli też tacy, którzy to obniżenie poziomu tłumaczyli sobie panseksualizmem, uderzającym nas przede wszystkim w tej powieści. O ile w pierwszym tomie bohater Piotr Witkosz był jeszcze człowiekiem walczącym o nowy poziom życia, to w drugim tomie przechodzi od kobiety do kobiety. Życie zależy od tego, jaka kobieta jest mu w danym momencie najbliższa.

A jednak to wrażenie jest zupełnie mylne.

pociągał raz po raz mocą swej indywidualności pełnej niepokojących wręcz sprzeczności, umysły poetów (Słowacki) i powieściopisarzy (Sieroszewski). Kochanek nieszczęsnej Anastazji Niłow stał się ulubieńcem literackiej legendy.

O niesłabnącym uroku i zainteresowaniu tą niecodzienną postacią, o wciąż jeszcze promieniującej od niej sile atrakcyjnej świadczą ostatnio dwie nowe próby jej interpretacji — monografia M. B. Lepeckiego *) i wystawiony w teatrze im. J. Słowackiego dramat W. Smólskiego. Oczywista, że odmienna postawa literacka obu autorów, odmienne intencje twórcze i wybór odmiennej formy oraz środków wyrazowych pociągnął za sobą dwa różne w wykonaniu obrazy Beniowskiego.

Fakty i jeszcze raz ścisłe fakty były punktem wyjścia dla Lepeckiego, podchodzącego do tematu z sumiennością historyka — dla Smólskiego są one traktowane z pełną swobodą poetycką giętką kanwą literacką, na której rozsnuwa swój „dramat awanturniczy“.

Lepecki usiłował, opierając się jedynie na wiarygodnych źródłach, możliwie obiektywnie odtworzyć całokształt życia i działalności Beniowskiego — Smólski wybrał tylko pewien, niewątpliwie zresztą najromantyczniejszy, jego wycinek i naświetlił go z subiektywnego punktu widzenia, dając w teoretycznym założeniu ciekawą fikcję literacką. Celem Lepeckiego było otrząsnąć postać Beniowskiego z barwnego pyłu bajecznie kolorowej legendy i w imię prawdy przedstawić ją w jej realnych wymiarach. Smólski zapatrzony w swoją indywidualną wizję poetycką pragnął ująć Beniowskiego jako tragicznego bohatera w wielkim stylu, zmagającego się z sobą i z swym losem (lekki nalot metafizyczny pachnie Wyspiańskim, a zwłaszcza „Bolesławem Śmiałym“ i — Jelusicha „Cromvellem“) uginającego się pod brzemieniem swego wallenrodyzmu. Czy szlachetny cel uświęca środki, czy dobro ogółu i wierność słusznej sprawie rozgrzesza zbrodnie wodza — oto pytanie rzucone przez Smólskiego, przewijającego się w gorzkich refleksjach Beniowskiego i rozważaniach Chruszczewa (echa dostojewszczyzny). Wychodząc poza ramy ścisłych faktów, pogłębił tę problematykę samą przez się dramatyczną akcją, przyjmując istniejący w duszy Beniowskiego bolesny konflikt etyczny, narzucony mu logiką wydarzeń. Wyidealizował świadomie swego bohatera (czyniąc go np. wdowcem w chwili nawiązania romansu z piękną Anastazją) — stworzył romantyczny mit o Beniowskim. A czy pełną prawdę znajdziemy w monografii Lepeckiego?

Chęć osiągnięcia jej w możliwie doskonałym stopniu przybliżenia przyświecała autorowi. Stąd też tendencja moralnej rehabilitacji Beniowskiego, niesłusznie zdaniem Lepeckiego uważanego przez jego współczesnych za awanturnika, nie wyradza się jednak ani w ciasną, ani w jaskrawą tendencyjność. Autor nie wybiela swego bohatera, przeciwnie zachowuje na ogół stale krytyczny dystans, co najwyżej taktownie usprawiedliwia i tłumaczy pewne jego postępki. Od tak modnych obecnie „vies romancées“ wyróżnia się dzieło Lepeckiego daleko idącą powściągliwością i ostrożnością w analizie psychologicznej. Lepecki bynajmniej nie kusi się o odbronzowiony portret duchowy Beniowskiego. Dla mniej dyskretnego pisarza przedstawiałyby jego przejścia uczuciowo-erotyczne wdzięczne pole do dociekań i domysłów — Lepecki ogranicza się w tym wypadku do najoszczędniejszych, zwięzłych relacji, nie grzebie w ciekawostkach prywatnego, intymnego życia Beniowskiego, ale nie osłania też jak Smólski stosunku jego do Anastazji uniewinniającą mgiełką poezji.

Książka Lepeckiego nie jest studium psychologicznym, lecz rzeczową biografią w najściślejszym tego słowa znaczeniu. Interesuje go niemal wyłącznie czysto zewnętrzna, powiedzielibyśmy historyczna strona czynów Beniowskiego, choć tło dziejowe na którym się rozgrywają, zaznaczył dość pobieżnie Główny nacisk położył na okres akcji kolonizacyjnej Beniowskiego na Madagaskarze, przy czym teren ten znany mu z autopsji odmalował plastycznie i szczegółowo. Podnosząc z uznaniem nadzwyczajny talent organizatorski, energiczną i sprężystą gospodarkę Beniowskiego, wykazuje, że ta rzekoma utopia kryła w sobie pozytywne zadatki świetnego rozwoju w przyszłości. Beniowski to w oczach Lepeckiego nie awanturniczy poszukiwacz przygód czy romantyczny wojażer, lecz niedoceniony przez współczesnych śmiały pionier niepopularnej, bo na zbyt wówczas nowej, polityki kolonialnej. Czym są kolonie dla państwa — zagadnienie tak niesłychanie ważkie i aktualne dzisiaj — to uświadomił sobie według Lepeckiego Beniowski w całej pełni, prześcigając pod tym względem krótkowzroczność niektórych rządów europejskich (n. p. francuskiego ancien régime'u).

Silnie akcentuje Lepecki polskość Beniowskiego — udział jego w konfederacji barskiej kładzie na karb szczerego patriotyzmu dla przybranej ojczyzny. Można mieć pewne zastrzeżenia co do tej koncepcji — czy Lepecki nie przecenił Beniowskiego? Zadając to pytanie dostrzegamy pewną myślową zbieżność Lepeckiego z Smólskim. Przy całej podstawowej różnicy ciężaru gatunkowego i formy artystycznej obu tych dzieł łączy ich autorów pewien najogólniej pojęty wspólny punkt widzenia — uznanie Beniowskiego, patrioty polskiego nie z urodzenia, ale z przekonania, za indywidualność nieprzeciętną, ambitną, obdarzoną twórczą inicjatywą. Smólski gloryfikuje wodza-Beniowskiego, Lepecki rehabilituje Beniowskiego — zdobywcę Madagaskaru, obaj jednak różnymi drogami dochodzą do stwierdzenia — człowiek ten był wszystkim innym, tylko nie szarym zjadaczem chleba.

I to jest może jedyna w całej rozciągłości niewątpliwa — a wspólna obu autorom — prawda o nieprawdopodobnym życiu tego przedziwnego człowieka.

Dr. ERWINA GROTEN

*) Książnica Atlas, 1938 r.

——oo——

Podziemnym nurtem powieści jest jakaś żarliwość i pasja moralizatorska. Nie tylko nie ma w tej powieści żadnego ekshibicjonizmu, którym Zegadłowicz przepoił swe „Zmory“ i „Motory“, ale po prostu słyszymy, jak autorka, prowadząc swego bohatera ku zgubie, potępia całe środowisko, w którym się obraca. Mężczyzna, który dla kobiety gotów poświęcić dzieło swego życia, jest szmatą. Gojawiczyńska jest zbyt subtelną artystką, by to nam kładła łopatą do głowy, ale wyczuwa się to z każdej prawie stronicy. Bohater jej nie jest człowiekiem złym, lecz jest jednostką słabą, która daje się porwać fali. A dał się unieść fali ogólnej deprawacji, która znamionowała epokę przed przewrotem majowym. Wszyscy ułatwiali sobie wtenczas życie i nauczyli tej sztuki Piotra Witkosza, który na pewno byłby innym, gdyby dojrzewał w innej epoce i innym środowisku. Tężyzna tkwi tylko jeszcze w chłopstwie i w elementach związanych organicznie z ziemią. Chłopi są surowi i dostojni, drobnomieszczaństwo jest już przeżarte zgnilizną, ale zgniłe nawskroś są tzw. wyższe warstwy społeczeństwa, które zupełnie zdeprawowały Piotra Witkosza. Denerwuje nas ta prostolinijność, objawiająca się chociażby w tajemniczym pochodzeniu głównego bohatera. Autorka tego problemu pochodzenia Piotra Witkosza nie rozwiązuje, ale daje nam do poznania, że jest synem wielkiego magnata, którego cechuje wielkopańska rozrzutność i chęć używania życia za wszelką cenę.

Te wszystkie stacje wędrówki życiowej Piotra Witkosza odmalowane z dużym rozmachem i żarliwą pasją, kończą się potężnym finałem oczyszczenia bohatera. W więzieniu dopiero zrozumiał Piotr Witkosz, że życie swe zbudował na fałszu i kłamstwie, że wyparł się swej prawdy wewnętrznej, chcąc się za wszelką cenę przystosować do środowiska. Jako zupełny rozbitek wraca do punktu wyjścia swej wędrówki, i jak gdyby nowy Anteusz odradza się w momencie swej śmierci, stykając się znowu ze ziemią. Zniknęły wszystkie opary seksualizmu, bo oto człowiek stanął sam jeden oko w oko ze swym przeznaczeniem. Piotr Witkosz mógł być człowiekiem, a stał się tylko manekinem. Zgubił po drodze swą prawdę życia i odnalazł ją dopiero w obliczu śmierci.

Ten powiew romantyzmu, ta wstrząsająca katarsis jest najsilniejszym wrażeniem po przeczytaniu tej powieści. Bo realista, o ile jest naprawdę twórcą, jest w gruncie rzeczy tylko — romantykiem.

M. K.

——oo——

Z Domu Plastyków

Duży cykl rysunków Jana Hrynkowskiego wystawiony obecnie w Domu Plastyków, wskazuje nam na ciągłość rozwojowej linii prowadzącej od formistycznych zaczątków jego twórczości. Hrynkowski pozostał temu okresowi wiernym nawet w tych rysunkach, w których nie ma śladu trójkątów, łuków i graniastości, tak rzekomo nierozerwalnie związanych z formizmem. Ale wykształcenie matematyczne może się np. zdradzać w ścisłym konstruowaniu opowieści, a nie koniecznie w równaniach i całkach. (Przykładem — E. A. Poe). Formizm Hrynkowskiego jest podskórny. Leży w bardzo dużej precyzji linii, w konturze, który jest akuratny, oszczędny i ostateczny. Wychodzi jak kwintesencja ruchu i charakterystyki. Rzeczowością swoją przylega w wielu wypadkach szczelnie do tematu, np. w motywach chłopców, wyniesionych jak gdyby żywcem z atmosfery szkoły, wycieczki i obozu. Nad rysunkami tego cyklu powiewa z daleka atmosfera czcionki, ilustracji książkowej i chłopięcej, świeżej sprężystości. W ruchu, w kroku i sposobie siedzenia mają coś z owej mieszaniny swobody i klasycyzmu, jaka wciąż jeszcze łączy współczesne boisko z jego antycznym prototypem. Być może że ten właśnie pierwiastek emocjonalny dodaje tym rysunkom więcej równowagi i spokoju podnosząc czyste działanie ich form.

Do formizmu, a ściślej do pewnych wewnętrznych cech polskiego formizmu, nawiązują rysunki Hrynkowskiego również przez swój eklektycyzm. Przez ochocze próbowanie każdej metody, każdego formalnego wątka: raz czystego konturu, innym razem pomierzwionych kresek stosujących się trafnie do kępiastych nadrzecznych motywów, lub wreszcie bryłowa budowa murów i mostów mająca podnieść działanie masywu.

Słabo wypada duża olejna kolekcja Józefa Krzyżańskiego. Kolory mydełkowe, po górkach, drzewach i kobietach wędrują najbardziej niespodzianie plamki blado-niebieskie, lub po prostu pianko-wo-białe, mające odegrać rolę refleksów. Forma bez wszelkiego usprawiedliwienia — poprzecinana uporczywymi prętami okien, graniastościami gór i rozdętymi uwypukliznami, stanowi przykład przypadkowości i braku wszelkiej plastycznej koncepcji.

Helena Krzetuska operuje ładnie zgraną gamą barwną, w których ugry, fiolety i zróżnicowane bogato zielenie zlewają się w jednolity kolorystyczny nastrój. Ciekawe podejście posiada również artystka do momentów kompozycyjnych. Gęsto obok ciebie sąsiadujące drzewa na tle nieba i murawy, nie gubią się formalnie, przenikają się kolorystycznie bardzo wyraźnie, i dają przejrzyste rozplanowanie światłocienia i partii barwnych.

Prace Zofii Wielowiejskiej, a szczególnie oba motywy kwiatów utrzymanych w ciepłej tonacji, dowodzą dużej kolorystycznej kultury, w pięknym zgrywaniu brązów i różów, w umiejętnym wprowadzaniu czerwieni w ciepłe złociste tło i bardzo subtelnym rozwijaniu faktury. Pewna nierównomierność uderza jedynie w „Podwieczorku“, gdzie pewne partie wykazują znacznie wyższą konkretność i materialność barwną, niż inne, wyodrębniając się tym samym z całości układu.

Dużo wrażliwości i kultury wykazują rysunki Erny Rosensteinówny. Cechuje je śmiałość i wnikliwość obserwacji i zdolność narzucenia abstrakcyjno-rysunkowej wizji zjawiskom realnym. Zauważyliście może kiedyś, jak przy jednorazowym obejmowaniu grupy np. kawiarnianej lub plantowej, jeden element wciska się niejako w drugi, jeden przenika sąsiedni, pozioma linia stołu krzyżuje ludzi, obrys gazety zaraża owal twarzy, a wzrokowość klombów i rozbawiona gra gałęzi za baniami kolorowymi w dziecięcych rączkach, wciąga w siebie i infantylizuje niejako gaworzące gromadki dam za pincenez. Tę grę szybkiej i dorażnej równoczesności uchwyciła właśnie bardzo trafnie Rosensteinówna w swoich rysunkach, dając również w temperowym pejzażu dowód wyczucia barwnego.

Obraz mocno przebielony wystawia A. Smolińska.

H. W.

DZIAŁ SZACHOWY

ZADANIE NR 11 — K. A. L. KUBBEL
1 nagr. „Szachmaty“ 36



mat w 4 posunięciach

Białe: Ka1, Hg4, Sh1, Gf2, d3 (5)
Czarne: Kf1, Ge4 (2)

ROZWIĄZANIE DWUCHODÓWKI NR 4
J. M. Moraes'a z 4 lutego br.
1. Gg6—e4

PARTIA NR 14.

Białe: Keres (Estonia) — **Czarne:** Rzeszewski (U. S. A.)

Grana w turnieju A. V. R. O. w Holandii
Hiszpańska

1.	e2—e4	e7—e5
2.	Sg1—f3	Sb8—c6
3.	Gf1—b5	a7—a6
4.	Ga4	S—f6
5.	O—O	d7—d6
6.	Gxc6+	bxc6
7.	d2—d4	Sxe4
8.	W—e1	f7—f5

Nie można 8. Sf6 gdyż 9. dxe 10. Hxd8 i 11. Sxe5 zaś na 8. d5 następuje Sxe5 z groźbą 10. f3 !

9.	dxe5	d6—d5
10.	Sf—d4	c6—c5
11.	S—e2	c7—c6
12.	Sf4 ! Grozi Hh5+	g7—g6
13.	c2—c4 !	d5—d4

Po 13. dxc 14. Ha4

14.	Hd1—a4	Gb7

Czarne zostały zmuszone do zajęcia gońcem tej niekorzystnej lokaty bowiem na Gd7 nastąpiłoby 6 !

15.	f2—f3 !	S—g5
16.	h2—h4	S—f7
17.	e5—e6	Hxh4

Straty figury i tak niepodobna uniknąć np. 17. Sd6 18. e6—e7 Gxe7 19. Sd5 ! Sc8 20. Gg5 i przegrywa

18.	exf7+	Kxf7
19.	S—d3	G—d6

Za oddaną figurę uzyskały czarne atak wymagający precyzyjnej obrony

20.	f3—f4	Wa—e8
21.	H—d1	g6—g5
22.	S—d2	g5—g4
23.	Sd2—f1	W—e4
24.	S—f2	Wxe1
25.	Hxe1	W—e8
26.	H—d1	Hh6
27.	S—d3	G—c8
28.	G—d2	H—h4
29.	H—c2	W—e2
30.	W—e1	Wxe1
31.	Gxe1	H—e7
32.	H—d2	h7—h5
33.	S—e5+	Kg7

Przyjęcie piona przegrywało, gdyż umożliwiłoby białemu H rozstrzygnąć partię w kilku posunięciach.

34.	H—e2	h5—h4
35.	Sf1—d2	G—d7
36.	S—b3	G—e8
37.	Sc1	G—f7
38.	b2—b3	G—h5
39.	Sc—d3	Kh6
40.	g2—g3	h4—h3
41.	H—b2	G—e8
42.	H—a3	H—a7
43.	H—a5	G—e7

W tej pozycji partię przerwano, do dogrywki jednak nie doszło, gdyż Rzeszewski partię poddał uznając za przegraną.

PARTIA NR 15.

Białe: Rzeszewskj (U. S. A.) — **Czarne:** Lewenfisz (Z. S. R. R.)

Grana w styczniu br.
w turnieju międzynarodowym w Leningradzie
Obrona Nimcowicza

1.	d2—d4	e7—e6
2.	c2—c4	Sg8—f6
3.	Sb1—c3	Gb4
4.	e2—e3	O—O
5.	Gf1—d3	d7—d5
6.	Sg1—f3	c7—c5
7.	O—O	Sb8—c6
8.	a2—a3	G—a5
9.	S—a4	cxd4
10.	exd4	dxc4
11.	Gxc4	b6
12.	b2—b4	G—c7
13.	G—b2	b7—b6
14.	S—e5	G—b7
15.	Wa—c1	Wa—c8
16.	G—b5	Sc—e7
17.	H—e2	H—d5
18.	f2—f3	S—f5
19.	Wc—d1	G—b8
20.	g2—g4	S—d6
21.	G—d3	H—b3
22.	S—c5 !!	bxc5
23.	dxc5	S—d5 !

Pozornie tylko wydawało się, że czarne zyskują skoczka, gdyż po 23. S—e5 nastąpiłoby 24. Gd3—c2 ze zdobyciem nieprzyjacielskiego hetmana w kilku posunięciach

24.	cxd6	Sf4
25.	H—e3	Hxb2
26.	Hxf4	Gxd5
27.	G—h7+	Kxh7
28.	Wxd6	W—c2
29.	H—g3	G—d5
30.	g4—g5	hxg5
31.	K—h1	f6 ?
32.	Wxd5	exd5
33.	H—h3+	K—g8
34.	H—e6+	

i białe utrzymały remis przez wieczny szach.

M. N.

KĄCIK GOSPODYNI

(redagowany przez Kursa gosp. domowego „Ognisko Pracy“ w Krakowie)

ZUPY MNIEJ ZNANE

ZUPA Z WŁOSKIEJ KAPUSTY (5 osób)

1 główka kapusty włoskiej (średnia)
5 dkg tłuszczu
2 dkg cebuli, zielona pietruszka
25 dkg kartofli, Sól. 1¼ litra wody
1 para kiełbasek.

Kapustę oczyścić i umyć dokładnie, pokrajać na jak najcieńszy makaron. Cebulę i siekaną pietruszkę przysmażyć z tłuszczem, dodać kapusty i dusić razem. Posypać mąką, lekko zrumienić, posolić. Zalać wodą i gotować. Na 20 minut przed wydaniem dodać surowe kartofle, pokrajane w plasterki — raz zagotować.

ZUPA Z BUŁEK CZERSTWYCH:

4 bułki 50-gramowe, 6 dkg masła
zielona pietruszka
1 jajo, 2 kopiate łyżki tartego sera.

Bułki pokrajać w kostkę. Połowę przysmażyć na grzanki, drugą połowę włożyć do rondelka z przysmażoną cebulą i pietruszką, zalać pół szklanki wrzącej wody i mieszając, trzymać tak długo na ogniu, aż bułka rozgotuje się na masę. Wtedy posolić, rozcieńczyć wrzącą wodą. Podbić dwoma żółtkami, albo całym jajem, doskonale rozbitym. Na dno wazy wsypać grzanki i drobno siekaną pietruszkę. Kto lubi, może dodać tartego ementalera.

ZUPA ZE ŚLIWEK SUSZONYCH:

20 dkg śliwek suszonych,
¼ litra śmietany, 3—5 dkg cukru
skórka cytrynowa, woda.

Śliwki umyć, zalać 1 litrem wody, dodać cukru i moczyć przez całą noc. Przetrzeć przez sito, wyjąć pestki i wraz z wodą, w której się moczyły ugotować. Śmietanę ubić, wymięszać z gotowanymi śliwkami, zaprawić do smaku, skórką, sokiem cytrynowym, w razie potrzeby cukrem. — Podać z grzankami lub całymi nie kraszonymi kartofelkami.

ZUPA Z MARCHEWKI:

6 marchewek średniej wielkości (35 dkg)
4 dkg tłuszczu, 1—2 dkg tartej bułki
¼ małej cebulki, pietruszka zielona.

Marchewkę umyć, oskrobać, drobno pokrajać, lekko zrumienić z tłuszczem, cebulką, bułeczką i zieloną pietruszką. Zalać rosołem, albo odwarem z kości, albo odwarem z jarzyn i gotować aż zmięknie. Wtedy odrzucić pietruszkę, zupę przefasować przez gęste sito, posolić do smaku, kto lubi, może dodać szczyptę cukru, zagrzać ponownie i podać z dętym ryżem lub grzankami. Zupa ta nadaje się dla osób obłożnie chorych.

ZUPA CEBULOWA:

15 dkg cebuli, 5 dkg masła, 5 dkg mąki
1½ litra wody, 15 dkg kartofli, łyżka octu
sól, pieprz, zielona pietruszka.

Cebulę obrać, sparzyć. Pokrajać w talarki, przysmażyć z masłem i siekaną pietruszką na złoty kolor. Dodać mąkę, zalać najpierw małą, potem większą ilością wody. Gotować. Gdy cebula mięka, odcedzić, dodać do smaku octu, soli i pieprzu, włożyć krajane w kostkę surowe kartofle i gotować aż zmiękną. Zupa ta jest ulubioną potrawą we Francji.

ZUPA SOCZEWICOWA:

10 dkg soczewicy, ½ litra wody,
1 dkg tłuszczu, 1 dkg cebuli, jarzyna,
pietruszka zielona, 5 dkg tłuszczu, 5 dkg mąki
sól, odrobina octu lub cytrynowego soku
10 dkg mostku wędzon., 1¼ litra wody.

Soczewicę umyć, wymoczyć, ugotować na miękko, podprawić zaprażką złotego koloru, dodać przysmażonej cebulki i siekanej pietruszki; kto lubi — odrobinę octu lub cytryny.
Osobno ugotować w odwarze jarzynowym kawałek mostku wędzonego. Połączyć z soczewicą, zagotować. Mięso pokrajać w drobną kostkę. W razie potrzeby posolić. Podać z grzankami z bułki.

ZUPA ANGIELSKA:

15 dkg marmelady porzeczkowej
5 dkg marmelady głogowej
kieliszek czerwonego wina
2 dkg chrzanu tartego, sok z ¼ cytryny
sok z ½ pomarańczy, skórka cytrynowa
Sól. Woda. Cukier.

Chrzan utrzeć. zamoczyć na godzinę w winie i soku z cytryny i pomarańczy. Marmeladę zagotować z wodą, wymięszać dobrze. Przecedzić przez sito, sok, w którym moknął chrzan zmięszać razem. — Chrzan odrzucić. Dodać odrobinę soli. W ostatniej chwili dodać szczyptę skórki cytrynowej. Zamiast porzeczkowej można użyć innej marmelady np. gogodzowej z dodatkiem malinowej. Jeśli zupa wypadnie zbyt kwaśna podprawić cukrem. Podać z grzankami.

§ PRAWO I ŻYCIE §

ZEZNANIA PODATKOWE

Dwa rodzaje zeznań przed władzami skarbowymi

W związku ze zbliżającym się terminem składania zeznań (fasji) podatkowych o dochodzie i obrocie omówimy w niniejszym artykule kwestie, dotyczące tych zeznań.

Ustawodawstwo podatkowe zna dwa rodzaje zeznań: zeznania ustne, składane do protokołu — przez strony, świadków, biegłych itd., oraz zeznania pisemne, do których należą deklaracje przy nabywaniu świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych, oraz zeznania do wymiaru podatku przemysłowego (obrotowego) i dochodowego. Zajmiemy się tutaj tylko ostatnią kategorią zeznań, przy czym zaznaczamy, iż niektóre przepisy, odnoszące się do tych zeznań (fasji)) odnoszą się również i do innych zeznań podatkowych.

Jakie znaczenie mają zeznania w postępowaniu wymiarowym?

Władze skarbowe winny oprzeć wymiar podatku na materiale faktycznym, do którego należą m. in. protokoły zeznań i wyjaśnienia płatnika, — świadków i biegłych, oględziny lokalne i lustracja przedsiębiorstw, księgi handlowe, dokumenty itd. Złożone przez płatnika zeznania powinny być przez władzę wymiarową zbadane i porównane z posiadanymi materiałami i to zarówno odnośnie do tych płatników, którzy mają ustawowy obowiązek składania zeznań, jak również i do takich płatników, którzy takiego obowiązku nie posiadają. Jeżeli płatnik złożył zeznanie, oparte na księgach albo też na wypadek niewykazania przez płatnika w zeznaniu wszystkich źródeł dochodu, podlegających opodatkowaniu — władza wymiarowa obowiązana jest w razie wątpliwości co od dokładności lub prawidłowości takiego zeznania wezwać płatnika za pomocą tzw. „usterki" do uzupełnienia, wyjaśnienia, lub sprostowania zeznania w wyznaczonym terminie; władza wymiarowa w takiej „usterce" winna podać konkretne okoliczności, które przy badaniu zeznania nasunęły władzy jakiejś wątpliwości. Dodatnia wartość możliwości złożenia zeznania, polega dla płatnika na tym, że przede wszystkim sam płatnik daje w swym zeznaniu podstawę do opracowania materiału wymiarowego, a powtóre — że, jeśli władza wymiarowa jest odmiennego zdania co do obrotu, względnie dochodu podatnika, to płatnik ma możność złożenia wyjaśnień celem usunięcia wątpliwości Urzędu Skarbowego tak, że w ten sposób władza nie może, a raczej — nie powinna postępować zupełnie dowolnie przy dokonywaniu wymiaru podatku.

Kto ma obowiązek złożenia zeznania o obrocie?

Dla celów wymiaru podatku przemysłowego od obrotu (wedle obecnej nomenklatury — podatku obrotowego) składa się zeznania o obrocie, które wnosić są obowiązane następujące osoby: 1) osoby, prowadzące przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii handlowej dla każdego oddzielnego zakładu, lub przedsiębiorstwa handlowego, 2) osoby prowadzące przedsiębiorstwa przemysłowe I, II, III, IV i V kategorii przemysłowej odnośnie do każdego oddzielnego zakładu, lub przedsiębiorstwa przemysłowego, 3) osoby, wykonujące zajęcia przemysłowe I i II a) i b) kategorii zajęć przemysłowych, (np. agent handlowy) co do każdego zajęcia przemysłowego, 4) osoby wykonujące samodzielne zajęcia zawodowe (inżynier, lekarz, adwokat), 5) oraz osoby, prowadzące jakiekolwiek przedsiębiorstwa bez względu na posiadaną kategorię patentu, o ile prowadzą prawidłowe księgi handlowe, lub księgi uproszczone.

W związku z tym zaznaczyć należy, że udzielenie zezwolenia na nabycie ulgowego świadectwa przemysłowego niższej kategorii, aniżeli kategoria przewidziana w taryfie, stanowiącej załącznik do art. 23 ustawy o p. p. p., nie ma żadnego wpływu na obowiązek składania zeznań o obrocie. Znaczy to, że ten, kto powinien by na podstawie ustawy o p. p. p. wykupić dla swego przedsiębiorstwa świadectwo przemysłowe jednej z powyżej wymienionych kategorii, kto jednakże wykupuje na zasadzie okólnika o ulgach świadectwo niższej kategorii, — i tak jest obowiązany złożyć zeznanie o obrocie.

Wszystkie osoby, należące do jednej z wyżej wymienionych grup mają obowiązek złożenia zeznania o obrocie. Natomiast wszyscy inni płatnicy mają prawo złożyć zeznania o obrocie, lecz zeznania złożyć nie muszą.

Kto jest obowiązany złożyć zeznanie o dochodzie?

O ile chodzi o zeznania dla wymiaru podatku dochodowego to fasje są zobowiązane składać na piśmie następujące osoby: 1) osoby fizyczne, oraz spadki wakujące, których dochód pochodzi: a) z przedsiębiorstw i zajęć, z których osoby te mają również obowiązek składania zeznań o obrocie (a więc z tych przedsiębiorstw i zajęć, które zostały powyżej wymienione, gdy mowa była o zeznaniach o obrocie) b) z nieruchomości gruntowej — przekraczającej 100 ha, c) z domów mieszkalnych składających się z więcej niż z 20 izb 2) dalej osoby prawne, oraz osoby fizyczne, względnie spadki wakujące, prowadzące księgi handlowe, lub gospodarcze i to bez względu na wysokość uzyskanego dochodu, lub poniesionych strat. Wszyscy inni płatnicy podatku dochodowego mają prawo składać zeznania o dochodzie, ale nie muszą ich składać.

Co ma zawierać zeznanie podatkowe?

Zeznanie zarówno odnośnie do dochodu, jak i do obrotu, może być złożone nie koniecznie na formularzu urzędowym, byleby zawierało: 1) odpowiedzi na wszystkie pytania formularza urzędowego, 2) wyraźne oznaczenie, że jest zeznaniem podatkowym 3) zapewnienie, że zostało złożone według najlepszej wiedzy i sumienia płatnika 4) oraz datę i podpis płatnika, lub jego zastępcy. O ile płatnik nie umie, lub nie może sam się podpisać, zeznanie może za niego podpisać osoba, upoważniona przez płatnika — ze wskazaniem przyczyny, dla której płatnik własnoręcznie zeznania nie podpisał. Jeśliby zeznanie zostało złożone w Urzędzie Skarbowym bez podpisu płatnika — władza skarbowa powinna zwrócić płatnikowi zeznanie i wyznaczyć płatnikowi siedmiodniowy termin do podpisania zeznania. Po podpisaniu zeznania, przez płatnika w wyznaczonym mu przez władzę dodatkowym terminie, uważać się będzie zeznanie za wniesione w należytym ustawowym czasokresie.

Terminy składania zeznań o obrocie i dochodzie

Osoby, składające zeznania do podatku dochodowego, lub obrotowego — za wyjątkiem osób prawnych — powinny je złożyć najdalej w terminie do dnia 1 marca odnośnego roku podatkowego. — Tylko na indywidualne prośby płatników ostemplowane i należycie uzasadnione władza skarbowa może przesunąć termin złożenia zeznania. Co do osób prawnych — to termin składania zeznań przez osoby prawne upływa z dniem 1 maja.

Gdzie należy składać zeznania do podatku obrotowego i dochodowego?

Zeznania podatkowe dla wymiaru podatku obrotowego należy składać w tym Urzędzie Skarbowym, który jest właściwy dla zakładów handlowych i przemysłowych, składających zeznanie, względnie który jest właściwy dla osobistych zajęć przemysłowych, oraz samodzielnych wolnych zajęć zawodowych. O ile chodzi o zeznania do wymiaru podatku dochodowego, to te należy składać bez względu na miejsce przedsiębiorstwa tylko w tym Urzędzie Skarbowym który jest właściwy dla wymiaru podatku dochodowego, tzn. w tym Urzędzie, w którego obrębie płatnik w dniu 15 grudnia roku poprzedzającego rok podatkowy miał siedzibę, lub miejsce zamieszkania, albo w braku tegoż — miejsce pobytu.

Skutki wniesienia zeznania do niewłaściwego Urzędu Skarbowego

Jeżeli ktoś wniesie zeznanie do niewłaściwego Urzędu Skarbowego w czasie ustawowym, to mimo tego Urząd Skarbowy (niewłaściwy) powinien przesłać to zeznanie do właściwego Urzędu Skarbowego, a w takim wypadku zeznanie będzie uważane za złożone w należytym terminie chociaż właściwa władza skarbowa otrzymała je już po terminie do składania zeznań. Ze względu na to, że wśród natłoku składających zeznania w ostatnich dniach zeznanie może zaginąć, wskazanym jest zawsze zażądanie potwierdzenia wniesienia zeznania, względnie odpisu zeznania za opłatą stemplową za 20 groszy.

Złożenie zeznania o dochodzie a płatność podatku dochodowego

Co się tyczy zeznań do wymiaru podatku dochodowego, nadmienić należy, że osoby, które złożyły zeznanie o dochodzie powinny do dnia 1 maja roku podatkowego wpłacić połowę podatku — któryby przypadł do zapłaty od dochodu zeznane go przez płatnika. Te zaś osoby, które nie złożą ze znania w ustawowym terminie (tzn. osoby fizyczne — do dnia 1 marca, osoby prawne — do dnia 1 maja), są obowiązane najpóźniej do dnia 1 maja roku podatkowego zapłacić połowę podatku — który został wymierzony przez władzę skarbową za poprzedni rok podatkowy.

Czy należy złożyć zeznanie od dochodu za rok ubiegły w braku dochodu w roku podatkowym?

O ile płatnik w roku, poprzedzającym rok podatkowy, osiągnął jakiś dochód, a w roku podatkowym już dochodu nie osiągnął gdyż np. jego obowiązek podatkowy zgasł z końcem ubiegłego roku, to jednak ma obowiązek w danym roku podatkowym złożyć zeznanie. Np. ktoś zlikwidował w roku 1938 przedsiębiorstwo, zobowiązane do złożenia zeznania o dochodzie. Płatnik ten ma jednak obowiązek w roku 1939 złożyć zeznanie o dochodzie, uzyskanym w roku 1938.

Dowód złożenia zeznania za pomocą świadków

Jeśli chodzi o dowód co do złożenia zeznania, to wobec faktu, że przy masowym składaniu zeznań podatkowych w ostatnich dniach w terminie do składania zeznań, zeznania te mogą łatwo zaginąć na uwagę zasługuje wyrok NTA., z d. 16. 2. 1926 L. Rep. 178/25, że „władze są obowiązane dopuścić dowód ze świadków, ofiarowanych przez płatnika, dla stwierdzenia, że złożył zeznanie o dochodzie do właściwej władzy *nawet w wypadku*, gdyby zapiski urzędowe *nie* wykazały złożenia zeznania".

Kara za niezłożenie zeznania

Te wszystkie osoby, które mają obowiązek ustawowy złożenia zeznania, muszą to uczynić we wyznaczonym terminie pod rygorem odpowiedzialności karnej. W razie niezastosowania się do tego obowiązku władza skarbowa może ukarać winnego płatnika grzywną we wysokości do 500 zł. Ci, którzy nie mają ustawowego obowiązku złożenia zeznania nie podlegają żadnej karze w razie niezłożenia zeznania podatkowego.

Odpowiedzialność karna za fałszywe zeznanie podatkowe

Kto składa zeznanie podatkowe — bez względu na to, czy jest do tego obowiązany, czy też — nie — winien podać w zeznaniu prawdę, gdyż za złożenie fałszywego zeznania grozi kara z art. 176 ord. pod. Ten płatnik, który w zamiarze uchylenia od ustawowego obowiązku podatkowego siebie, lub innej osoby podaje w zeznaniu świadomie nieprawdziwe okoliczności, albo świadomie zataja cokolwiek, gdy działanie takie, lub zaniechanie może przyczynić się do uszczuplenia należnego podatku, podlega karze grzywny od jedno-do 20-krotnej kwoty uszczuplonego, lub narażonego na uszczuplenie podatku, albo karze aresztu do 6 miesięcy, albo też obu tym karom łącznie. Płatnikowi wolno jednak sprostować na swoją korzyść złożone zeznanie. Również błąd, popełniony przez płatnika w zeznaniu, nie może być wykorzystany na szkodę płatnika. Jeżeliby płatnik podał w zeznaniu nieprawdę, to karalność czynu jego gaśnie pod tym warunkiem, że płatnik sprostuje lub uzupełni swe zeznania wobec właściwej władzy skarbowej, zanim władza skarbowa otrzyma wiadomość o przestępstwie. Przestępstwo fałszywego zeznania podatkowego, zaistnieje bowiem tylko wtedy, gdy płatnik: 1) świadomie podaje nie prawdę, oraz 2) jeżeli ma zamiar uchylenia siebie lub kogo innego od ustawowej powinności podatkowej, a za tym jeżeli działanie jego jest „celowe", czyli zmierzające do pewnego określonego celu przestępczego. Te dwa warunki muszą koniecznie zaistnieć do bytu przestępstwa z art. 176 ord. pod., polegającego na złożeniu fałszywego zeznania podatkowego.

ADW. Dr. SZYMON LUSTGARTEN

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Na rynkach rolnych bez zmian

Na zagranicznych rynkach zbożowych nie zaszły większe zmiany, ceny przeważnie utrzymują się, przy bardzo małych wahaniach, lecz na poziomie bardzo niskim. Duży nacisk na rynki wywiera pszenica argentyńska, która jest ładowana na okręty, pomimo braku nabywców. Część tej pszenicy będzie sprzedana w Brazylii, pozostała jednak część jest tak znaczna, że po przywiezieniu jej do Europy będzie zmagazynowana. W ten sposób nie tylko w Ameryce, ale i w Europie powstać mogą niesprzedane zapasy. Z większych operacyj zanotować należy zakup w Rumunii przez rząd angielski większej ilości pszenicy i kukurudzy. W grudniu ub. r. i styczniu b. r. zakupiono 464 tys. ton pszenicy i 153 tys. ton kukurydzy. Przed rokiem Anglia nie nabywała w Rumunii kukurydzy zupełnie, a pszenicy zakupiono około połowy wyżej wskazanej ilości.

Na rynku krajowym zanotować należy pewną zwyżkę pszenicy, tu i ówdzie żyta i jęczmienia. Owies bez zmiany. Łącznie z tym zdrożały cokolwiek otręby. W ogóle rolnicy zwracają uwagę na stosunkowo wysoką cenę otręb, które utrzymują się prawie na poziomie żyta (ziarna). Łącznie z siewami wiosennymi oczekiwana jest poprawa w zakresie ziemiopłodów jarych, a zwłaszcza pastewnych. Wobec niskich cen zbóż rolnicy zaczęli kłaść większy nacisk na hodowlę i zechcą zapewne zwiększyć produkcję pasz. Tym się zapewne między innymi tłumaczy zarówno zwyżka otręb, jako paszy treściwej, jak nasion niektórych ziemiopłodów pastewnych.

Zwyżka na rynku zbożowym nastąpiła pomimo wzrostu podaży, co się tłumaczy większym eksportem, dzięki czemu nadwyżki zdejmowane są z rynku, oraz większymi zapotrzebowaniami ze strony gospodarstw rolnych. Jest to zresztą zjawisko często powtarzające się u nas i dlatego przed siewami niejednokrotnie obserwowano zwyżkę, a po siewach — zniżkę, gdyż rolnicy sprzedawali pozostałe od siewu zboża.

Na rynku zwierząt rzeźnych bez większych zmian. W tygodniu ubiegłym bydło cokolwiek zniżkowało, również i cielęta, ceny natomiast trzody chlewnej trzymały się mocno i zwyżkowały we wszystkich sortymentach (słoninowych i mięsnych). Według urzędowej statystyki ceny zwierząt rzeźnych bardzo powoli obniżają się, ale są wyższe od cen analogicznych przed rokiem. Tłumaczy się to tym, że w roku ub. skutkiem braku paszy rolnicy sprzedawali dużo zwierząt chudych, na skutek czego ceny szybko obniżały się, a obecnie jakość towaru poprawiła się znacznie i ceny utrzymują się na wyższym poziomie, ulegając stosunkowo niewielkim zmianom.

Na rynku masła ceny utrzymują się. Zaznaczyć należy, że są one cokolwiek wyższe, niż przed rokiem. Pod wiosnę produkcja tego artykułu wzrasta, ale zwiększa się i konsumcja podczas postu. Ceny jaj ciężkich i gwarantowanej świeżości utrzymują się, natomiast ceny towaru lżejszego, skutkiem większej przedwiosennej produkcji, nieco zniżkowały.

Ceny ryb utrzymały się bez zmiany. Pomimo dowozu pewnej ilości towaru importowanego, podaż jest utrzymana w granicach umiarkowanych.

Na ryku warzywnym towar tegorocznej produkcji przeważnie utrzymuje się w cenach. Z warzyw zeszłorocznych słaba i zniżkowa tendencja panowała dla cebuli.

Z. K.

Informator prawniczy

„STAŁY CZYTELNIK NOWEGO DZIENNIKA": Jeżeli mieszkanie, wspomniane przez Pana, jest mieszkaniem dwu-pokojowym z kuchnią, to podlega ono podatkowi lokatorskiemu, chyba że jest ono zajęte przez bezrobotnego, który nie ma sublokatorów. Z treści Pańskiej kartki wynika jednak, że ten wyjątkowy wypadek do Pana się nie odnosi. Wobec tego jest Pan zobowiązany opłacać od tego mieszkania podatek lokatorski.

„RADYMNO": Nie ma Pan obowiązku złożenia zeznania, ponieważ dom nie posiada takiej ilości ubikacji, jakie przepisuje ustawa dla obowiązku złożenia zeznania od domu mieszkalnego, a przedsiębiorstwo Pana również nie należy do tych kategoryj, które są zobowiązane złożyć zeznanie. Zapatrywanie Urzędu Skarbowego, jakoby dwa źródła dochodu uzasadniały obowiązek złożenia zeznania, jest zupełnie mylne. Oczywiście ma Pan prawo złożenia zeznania, ale nie ma Pan takiego *obowiązku*.

„FRYZJER": 1) Jeżeli posiada Pan kartę rzemieślniczą, to, jako właściciel zakładu fryzjerskiego, wedle dawnej ustawy o państwowym podatku przemysłowym powinien Pan być zwolniony od tego podatku lecz pod warunkiem, że Pan pracuje sam najwyżej przy współudziale jakiegoś członka rodziny. O ile pracowało tam więcej osób, to i wedle dawnej ustawy nie było takiego zwolnienia. 2) Rękodzielnik nie podlega obowiązkowi płacenia podatku obrotowego — wedle nowej ustawy o podatku obrotowym. Szczegóły wyjaśni dopiero rozporządzenie wykonawcze, które dotąd nie ukazało się jeszcze.

„ALBERT Z MORAWSKIEJ OSTRAWY": 1) Uważamy, że powinien Pan postarać się o sprostowanie książeczki wojskowej w tym kierunku, ażeby imię w niej wypisane było zgodnie z metryką, względnie wzmiankę w książeczce co do identyczności Pańskiej osoby zgodnie z brzmieniem metryki. 2) Gorsza rzecz jest ze sprawą meldunków, ale tego faktu nie może Pan już dzisiaj zmienić.

„LUDZIE NA NICZYJEJ ZIEMI": 1) Należy się Pani tylko trzymiesięczne wypowiedzenie. 2) Ma Pani prawo również do urlopu za rok bieżący, chociaż nie nadszedł jeszcze okres urlopów. 3) Skoro nie upominała się Pani o urlop dłuższy, aniżeli Pani otrzymała za lata ubiegłe, nie może Pani obecnie żądać tego urlopu. Niemniej jednak mogą tu być w tej materii sporne zapatrywania.

„Z. G. ELEKTRYCZNOŚĆ": 1) Przypuszczamy na podstawie Pańskiego listu, że w chwili zawarcia umowy najmu nie umawiał się Pan z gospodarzem co do tego, by właściciel realności był zobowiązany Panu zaprowadzić instalację elektryczną. Dlatego też — gdyby tak istotnie było — nie ma Pan obecnie prawa do żądania od gospodarza, ażeby Panu tę instalację elektryczną wprowadził. 2) Ponieważ nie może Pan do tego zmusić właściciela realności, więc nie ma Pan także prawa do potrącenia sobie nawet części wyłożonych na instalację kwot z czynszu najmu. Oczywiście — instalację elektryczną może Pan zaprowadzić, lecz tylko za zgodą właściciela realności i tylko na Pański własny koszt. 3) Okoliczność, że właściciel realności jest człowiekiem bogatym, oraz okoliczność, że w Pańskim lokalu światło elektryczne jest konieczne, nie może tu mieć żadnego znaczenia, o ile właściciel realności nie przyjął na siebie w omowie zobowiązania co do wprowadzenia w Pańskim mieszkaniu takiej instalacji.

—oo—

(Ciąg dalszy „Informatora Prawniczego" ukaże się w numerze jutrzejszym).

III. KONKURS ZIMOWY

dla Czytelników „Nowego Dziennika"

4 Czytelników „Nowego Dziennika" wyjedzie na 2-tygodniowy bezpłatny pobyt do Rabki i Zakopanego

Stawiamy znowu naszym Czytelnikom do dyspozycji prawo korzystania z dwutygodniowego bezpłatnego wypoczynku zimowego. W drodze losowania konkursowego czterech Czytelników „Nowego Dziennika", na których padnie szczęśliwy traf, będzie mogło wyjechać do uzdrowisk, gdzie w wymienionych poniżej znanych pensjonatach znajdą zupełnie bezpłatne pełne pomieszczenie i pierwszorzędne utrzymanie.

Wydawnictwo naszego pisma nabyło cztery miejsca w następujących pensjonatach

1. **„Jedynaczka" w Rabce**
2. **„Nellin" w Zakopanem**
3. **„Opieka" w Rabce**
4. **„Uciecha" w Zakopanem**

Wszystkie te pensjonaty są ogólnie znane i cieszą się najlepszą reputacją.

Warunki uczestnictwa w naszym III. Konkursie zimowym są następujące: Uczestniczyć w konkursie mogą WSZYSCY CZYTELNICY „Nowego „Dziennika" z wyjątkiem dyrekcji, redakcji i administracji naszego pisma.

Jedynym warunkiem dopuszczenia do konkursu jest nadesłanie 20 kuponów, które będą drukowane w naszym piśmie od dnia 26 lutego b. r. do 20 marca 1939 r. włącznie. Kupony te kolejno numerowane od 1 do 20 należy wycinać, zebrać i wszystkie razem nadesłać do dnia 22 marca b. r. (z zagranicy do 23 marca), na adres „Nowy Dziennik" (III konkurs zimowy) Kraków, Orzeszkowej 7. Zwracamy uwagę, że nie należy przesyłać pojedynczych kuponów, lecz zbierać je u siebie i przesłać je dopiero wszystkie łącznie w zamkniętej kopercie pod podanym wyżej adresem i we wspomnianym terminie. Ostatni 20 kupon należy wypełnić w odnośnych rubrykach. Losowanie konkursowe odbędzie się PUBLICZNIE 24 marca 1939 o godzinie 12-tej w południe w budynku „Nowego Dziennika". Nazwiska wylosowanych zostaną ogłoszone w numerze z dnia następnego.

„Celebrity Service“

Czy istnieje w Ameryce życie prywatne?

(s) Niedawno przyjechał do Ameryki pewien dramaturg angielski, którego sztuki, z wielkim powodzeniem grywane bywają w teatrach nowojorskich. Miał ochotę trochę zabawić się w Ameryce, oglądnąć sobie nowojorskie ulice, zwiedzić bary, pójść tu i tam, krótko mówiąc, chciał zobaczyć wszystko to, co godne jest zwiedzenia. I rzeczywiście zwiedzał wszystko w Nowym Jorku, ale — w towarzystwie reportera i dwóch fotografów, których nawiasem mówiąc, wcale o towarzystwo nie prosił. Przy tej sposobności reporter starał się „wydostać“ od dramaturga, jakiego ten jest zdania co do przeróżnych problemów, o jakich tylko można mieć jakiekolwiek zdanie. Fotografowie zaś robili co chwilę jego zdjęcia. Postępowanie to zwróciło uwagę przechodniów, i wnet dramaturg otoczony był całą gromadą gapiów.

Anglik był trochę speszony i niemile dotknięty. „Mój Boże — powiada — czyż w Ameryce człowiek nie może być choć trochę sam?“ — Reporter zbożnie kiwa głową. „To okropne, prawda? — mruczy pod nosem, i równocześnie notuje w czerwonym notesiku słowa dramaturga, które już po kilku godzinach umieszczone są w wieczornym wydaniu poczytnego dziennika.

Czy w Ameryce człowiek nie może mieć odrobiny spokoju? Czy nie istnieje tam życie prywatne? Ależ, owszem, dla tych, którymi się nikt nie interesuje. Ale biada ci jeśli jesteś sławą, jeśli pozostajesz w jakichkolwiek stosunkach z sławnymi osobistościami, czy sprawami, które wywołują ogólne zainteresowanie. Wówczas kończy się życie prywatne. Kończą się wszelkie tajemnice, życie takiego człowieka jest dla ogółu otwartą księgą.

Codzienne niedyskrecje są wprost bajecznie zorganizowane. Cały sztab reporterów jest dniem i nocą na mieście i na rozjazdach. Telefon w redakcjach nie milknie ani na chwilę przez pełnych 24 godzin. Pan i pani A. pokłócili się.... nie wykluczony rozwód. Pan B. i pan na C. byli wieczorem na kolacji a później w kinie — wielka miłość... itd. itd.

Ale teraz powstało coś zupełnie nowego: dwaj młodzi ludzie założyli w Nowym Jorku specjalną „Celebrity Serwice“, służbę prasową, poświęconą wyłącznie sławnym ludziom. W „Nowym Jorku przesuwa się tyle sław, członków najwyższej „society“ dyplomatów, gwiazd scenicznych i filmowych wielkich lekarzy i wybitnych adwokatów, a publiczność po prostu drży z obawy, że przeoczy broń Boże jedno posunięcie takiej sławy. Na to teraz znalazła się rada. „ Celebrity Serwice“ pracuje wedle systemu, który daje możliwość, śledzenia z dokładnością minuty każdego kroku danej sławy.

Dokładne wiadomości i biuletyny przesyłane są abonamentom ajencji. Ale nie każdy może zostać abonentem, o nie. Tylko gazety, ajencje fotograficzne, i nienaganni obywatele, którzy sami są po części sławami. Nie mogą nimi zaś zostać zbieracze autografów i — teściowe.... Komu się bardzo spieszy, może zostać obsłużony nawet telegraficznie. Biuletyny wychodzą codziennie. Motto tej instytucji brzmi: „Kto jest kim i gdzie?“ Informacji dostarczają portierzy hotelowi, i reszta służby, mikserzy z barów, stewardzi wielkich towarzystw okrętowych itp.

Do jakich absurdalnych i groteskowych wybryków nieraz to prowadzi — może świadczyć o tym mała notatka z rubryki życia towarzyskiego zamieszczona w jednym z najpoczytniejszych dzienników nowojorskich. W więzieniu Sing Sing, znajdują się obecnie dwaj panowie których nazwiska przed uwięzieniem często figurowały w owej rubryce. Między innymi czytamy tam: „Ktoś dobrze poinformowany opowiada mi — pisze reporter — że ci dwaj panowie, jedyni przedstawiciele „towarzystwa“ bawiący obecnie w Sin Sing, nie rozmawiają z sobą, ani się sobie nie kłaniają. Nie sądzę, że znali się ze sobą zanim obaj nie przekroczyli ustaw. Nie należeli do tego klubu. Ale czy w takim miejscu jak Sin Sing, można się liczyć z podobnymi względami,“

Ale czy nie należy na to liczyć, że sławy przynajmniej w Sing Sing, wolne będą od szpiegostwa reporterów „towarzyskich“?

Odpowiedzialnym za to wszystko i po części twórcą tej całej niedyskrecji prasowej jest jeden z najlepszych dziennikarzy amerykańskich — Walter Winchell. Ale teraz usunął się już z tego rodzaju „dziennikarstwa“. Winchell jednakowoż nie miał płatnych szpiegów i nigdy nie płacił za dostarczanie wiadomości z życia prywatnego znanych osobistości. Dostarczali mu wiadomości znajomi i ludzie którzy przez Winchella chcieli wypłynąć na powierzchnię.

Ale Winchell nie zawsze ma takie szczęście jeśli chodzi o prywatne i bezpłatne informacje Ostatnio rozmawiając ze swoją dziesięcioletnią córką Waldą, zaczął wypytywać ją o jej przyjaciółkę Shirley Temple. Mała Walda milczała jak zaklęta. Wreszcie powiedziała: „Ojczulku, odemnie nie wydobędziesz ani słóweczka, dałbyś to przecież natychmiast do gazety.“

Jarmark na Stradomiu

W ostatnich tygodniach panuje na ulicy Stradom niezwykłe ożywienie. „Jarmark wyprzedażowy“ znanej firmy Juliusz Nacht ściąga prawdziwe tłumy kupujących, którzy przybywają nawet z najodleglejszych ulic Krakowa.

Zaintrygowany tym wyjątkowym powodzeniem, odwiedziłem wspomnianą firmę. Z trudem toruję sobie drogę, aby obejść wielkie hale wyprzedażowe i objąć wzrokiem setki artykułów, rozmieszczonych w celowo i estetycznie urządzonych lokalach. „Jarmark“ w całej pełni i to w najlepszym tego słowa znaczeniu. Czegoż tu dostać nie można, a wszystko takie tanie! Ale nie sama taniość ściąga liczne rzesze kupujących, publiczność krakowska zna się dobrze na jakości towaru i na jarmarku znajduje rzeczywiście wszystko, czego szuka.

Przekonałem się naocznie, jak dodatnie wyniki osiągnęła firma J. Nacht konsekwentną i przemyślaną reklamą, która opiera się na rzeczowych podstawach. 42 letnia wytrwała praca firmy zaskarbiła jej u publiczności krakowskiej pełne zaufanie i dziwić się nie można, skoro na wszelkie „imprezy“ tej firmy spieszą tłumy, pewne tego, że otrzymają po niższej cenie naprawdę dobry towar.

Zwłaszcza oryginalny pomysł p. Nachta urządzania „jarmarków“ spotkał się z uznaniem publiczności. Sama nazwa przyjęła się bardzo i ogłoszenie „jarmarku“ łączy publiczność z adresem tej firmy. Pewien odłam klienteli wstrzymuje się nawet od zakupów, by poczekać na „jarmark“, który firma organizuje zawsze po sporządzeniu inwentarza. Wówczas sklep firmy Nacht przekształca się zupełnie, spaceruje się wśród koszów z towarami, które różnorodnością i cenami same się polecają, stwarzając w sklepie atmosferę prawdziwego jarmarku.

Wyszedłem ze sklepu firmy Nacht przekonany, że zdrowa inicjatywa, reklama rzeczowa i skromna, a przede wszystkim prawdziwość wszystkich zapodań, które tak często czytamy w charakterystycznych ogłoszeniach tej firmy, ujętych w czerwone obwódki, stwarzają warunki zapewniające jej wyjątkowe powodzenie.

b. m.



Sobota, 25 lutego

STACJE KRAJOWE:

KRAKÓW. 6.57 Pieśń „Witaj gwiazdo morza“; 7 Audycja poranna; 8.10—9 Muzyka z płyt oraz wiadomości bieżące; 11 Audycja dla szkół: śpiewajmy piosenki poprowadzi Tadeusz Mayzner; 11.25 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu hejnał; 12.03—13 Audycja południowa; 14 Muzyka obiadowa w wyk. orkiestry rozgł. katowickiej pod dyr. J. Leszczyńskiego; 14.50 Program na dzień następny; 14.55 Sprawy gospodarcze; 15 Audycja dla dzieci: a) Nasz przyjaciel — opowiadanie B. Dyakowskiego, b)Piosenki i bajki; 15.30 Muzyka obiadowa w wyk. ork. rozgł. lwowskiej pod dyr. T. Seredyńskiego; 16 Dziennik popołudniowy; 16.08 Wiadomości gospodarcze z Warszawy; 16.20 Kronika literacka w oprac. E. Skiwskiego; 16.35 Sylwetki kompozytorów polskich: Roman Statkowski. Wykonawcy:: kwartet polski; S. Jarzębski (skrz.), T. Wroński (II skrz.), M. Szaleski (altówka), Zofia Adamska (wiolon.), J. Smidowicz (fort.), A. Michałowski (śpiew) i Orkiestra P. R. pod dyr. Olg. Straszyńskiego. Słowo wstępne St. Golachowskiego; 18 Pogadanka aktualna; 18.10 Recital śpiewaczy M. Feherpataky (sopran) przy fort. W. Geiger; 18.30 Audycja dla Polaków zagranicą: 1) Gawęda, 2) Jak się rozwija nasza stolica — pogadanka; 3) „Po lesie i po wodzie“ aud. słowno-muzyczna dla młodzieży w oprac. H. Ładosza; 19.15 Polska muzyka operetkowa. Wykonawcy: ork. symfoniczna P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego, chór P. R. Maryla Karwowską, Janusz Popławski, Winc. Rapacki i J. Zyński; 20.35 Audycje informacyjne: dziennik wieczorny, wiadom. meteor., wiadom. sportowe; 20.55 Przerwa; 21 Fantazja cygańska — z Budapesztu; 21.35 Godzina niespodzianek; 22.35 Mozaika muzyczna — koncert rozrywkowy. Wyk.: Mała ork. P. R. pod dyr. St. Dzięgielewskiego, T. Zygadło (skrz.), H. Zachertówna (sopran), W. Myszkowski (baryton), B. Makowska (harfa), chór Zaremby i J. Mikutowski (saksofon); 22.55 Lokalne informacje; 23—23.05 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego z Warszawy.

WARSZAWA. 6.57 p. Kraków; 17.45 „Welnolit, lichilla i polska bawełna“ — pogad. red. Kołtońskiego; 19 Audycja dla wsi; 18.30—23.05 p. Kraków; 23.05 Wiadom. z Polski w jęz. niemieckim.

KATOWICE. 5.30 Wesoły montaż płytowy; 6.57 p. Kraków; 14.50 Wiadom. bież. i giełda; 15 p. Kraków; 18 Franciszek Schubert: Pieśni z cyklu „Podróż zimowa“; 18.15 Pogadanka aktualna; 18.30—23.05 p. Kraków.

LWÓW. 6.57 p. Kraków; 14 Muzyka obiadowa; 14.45 Wiad. gospod. i giełda lwowska; 15 p. Kraków; 18 Wiadom. bież. z miasta i prowincji; 18.05 Aktualna pogad. sportowa; 18.15 Rozmowa ze słuchaczami dyr. Petry'ego; 18.30—23.05 p. Kraków.

ŁÓDŹ. 5.30 Płyty; 6.57 p. Kraków; 1.450 Łódzkie wiadom. giełdowe; 15 p. Kraków; 18 Poradnik sportowy dla robotników; 18.10 Płyty; 18.30—23.05 p. Kraków.

STACJE ZAGRANICZNE

JEROZOLIMA (449.1) 12.30 Sygnał czasu, dziennik południowy (po hebrajsku); 1240 Koncert muzyki lekkiej w wykonaniu ork. londyńskiej (płyty); 13 Sygnał czasu, dziennik południowy po arabsku); 13.10 Koncert życzeń z płyt; 13.20 Dziennik połudn. (po angielsku); 13.30 Sygnał czasu, koniec programu południowego; 16.15 Sygnał czasu, komunikaty, płyty; 16.45—18.30 Program arabski; 18.30 Program hebrajski Hawdala z płyt; 18.35 Recytacje legend hebrajskich; 18.45 Kom. meteor., dziennik wieczorny (po hebrajsku); 19 Płyty; 19.05 Pogadanka polityczna M. Medziniego; 19.25 Wyjątki z oper w wykonaniu septetu studia, w programie Offenbach, Jakub Weinberg; 20 Muzyka z płyt; 20.15 Komunikat meteor., dziennik wieczorny (po angielsku); 20.30 Muzyka taneczna z płyt; 21.10 Wyniki zawodów piłki nożnej w Anglii i Szkocji; 21.15 Koniec programu.

18 **PARIS PTT.:** Koncert symfoniczny. **DROITWICH:** Muzyka taneczna **BRUKSELA FLAM.:** Muzyka lekka. **LONDYN REG.:** Aud. dla dzieci. **LUBLANA:** Muzyka lekka. **LILLE:** Godzinka dla amatorów. **RENNES:** Koncert orkiestrowy.

19 **LONDYN REG.:** Koncert. 19.30 „Moods for moderns“ — koncert z Ameryki. **FLORENCJA:** 19 Muzyka rozrywkowa. **SOFIA:** Koncert kwartetu mandolinistów. **RYGA:** 19.15 Program rozrywkowy. **PRAGA:** 19.25 Koncert chóru dziecięcego. **SZTOKHOLM:** 19.30 Dawna muzyka taneczna. **RADIO ROMANIA:** „Poławiacze pereł“ — opera Bizeta, fragm.

20 **BRATISŁAWA:** Wielki koncert muzyki rozrywkowej. **DROITWICH:** Koncert orkiestrowy, 20.… „Dziś wieczorem w Londynie“ — progra mrozrywkowy. **OSLO:** 20 Muzyka rozrywkowa. **PRAGA II:** Tańce Dworzaka. **RADIO PARIS:** Muzyka lekka. **WIEŻA EIFFLA:** Koncert solistów .**LAHTI:** 20.05 Koncert muzyki angielskiej. **BUDAPESZT:** 20.15 „Fantazja cygańska“ — aud. muz. **LUBLANA:** 20.30 Wesoły wieczór. **STRASBURG:** Koncert muzyki polskiej.

21 **BRUKSELA FRANC.:** Program rozrywkowy. **DROITWICH:** Music-Hall. **LILLE:** Koncert kwartetu flecistów. **LONDYN REG.:** Koncert ork. chóru i sol. **MEDIOLAN:** Wieczór oper. **RZYM:** Jednoaktówka, 21.40 Koncert solistów. **PRAGA II:** 21.10 Muzyka operowa. **STRASBURG** 21.15 Koncert. **BORDEUAX:** 21.30 Transmisja z Opery. **PARIS PTT.:** Koncert muzyki symfonicznej. **WIEŻA EIFFLA:** Transmisja z Opery.

22 **BRUKSELA FLAM.:** Radiokabaret. **KOWNO:** Muzyka taneczna. **SOFIA:** Muzyka lekka i taneczna. **PARIS PTT.:** 22.10 Teatr wyobraźni, 22.50 Radiokabaret. **RADIO ROMANIA:** 22.15 Koncert nocny. **LUKSEMBURG:** Koncert symfoniczny. **LUBLANA:** Muzyka lekka. **DROITWICH** 22.25 „Swing Raymonda Grama“ — transm. z Ameryki. **BRATISŁAWA:** Muzyka cygańska. **PRAGA II:** 22.30 Czechosłowacja gra i śpiewa.

23 **FLORENCJA:** Muzyka taneczna. **BUDAPESZT:** Muzyka jazzowa. **SZTOKHOLM:** Muzyka taneczna. **RADIO PARIS:** 23.05 Konc. muz. symf. **RZYM:** 23.15 Muzyka taneczna .**DROITWICH:** 23.40 Recital fortepianowy.

KRONIKA

LUTY	Wschód słońca
25	6 g 18 m
	Zachód słońca 16 „ 58 m
SOBOTA	6 Adar 5699

Dr Miriam Scheuer z Palestyny -- gościem „WIZO“ w Krakowie

Z okazji Konferencji Krajowej WIZO przybywa w niedzielę do Krakowa jedna z najbardziej cenionych i zasłużonych działaczek syjonistycznych i jedna z pierwszych obecnie leaderek WIZO — członkini palestyńskiej Egzekutywy WIZO — Dr Miriam Scheuer-Goldes.

Dr Miriam Scheuer-Goldes, lekarka z zawodu, przeniosła się do Palestyny i zamieszkała obecnie w Tel Awiwie. Tam też kontynuuje swą wszechstronną działalność organizacyjną i społeczną. — Doskonała publicystka, znakomita, pełna wysokiej kultury mówczyni, energiczna organizatorka, piórem, słowem i czynem przyczynia się do rozwoju i rozkwitu ukochanego przez siebie kraju.

Żydowskie Społeczeństwo Krakowa wita serdecznie i gorąco miłego gościa z Erec, którego obecność i przemówienia wniosą na konferencję WIZO świeże tchnienie palestyńskiej ziemi.

Odczyt profesora bułgarskiego

Wczoraj wieczorem w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego, członek bawiącej obecnie w Krakowie delegacji Uniwersytetu Sofijskiego, profesor slawistyki dr Jocow, wygłosił w języku polskim odczyt n. t. „Mickiewicz i Bułgaria“. Publiczność, która wypełniła aulę po brzegi, wysłuchała odczytu profesora bułgarskiego z wielkim zainteresowaniem. Po odczycie, Studium Słowiańskie U.J. podejmowało delegację bułgarską obiadem w sali tetmajerowskiej u Hawełki, po czym odbyła się w tej samej sali „czarna kawa“, urządzona staraniem Pol. Tow. Słowiańskiego i Pol. Tow. Badań Europy Wschodniej i Bliskiego Wschodu.

Studenci prawnicy zapoznają się praktycznie z postępowaniem karno-administracyjnym

Wczoraj uczestnicy seminarium prawno - administracyjnego U. J. pod kierownictwem prof. dra Langroda byli obecni w czasie rozpraw karno-administracyjnych, przeprowadzonych w Starostwie Grodzkim w Krakowie w celu zapoznania się z praktycznym stosowaniem przepisów postępowania karno-administracyjnego.

Studenci w liczbie około 40-tu przysłuchiwali się około 30-tu rozprawom z różnych dziedzin ustawodawstwa karno - administracyjnego. Rozprawy prowadził kierownik wydziału dr Antoni Brayer.

Zjazd rzemieślników żydowskich

Związek Stowarzyszeń rękodzielników i przemysłowców Województwa Krakowskiego zwołuje na niedzielę dnia 26 lutego Zjazd delegatów rzemiosła żydowskiego w sali Stow. żyd. rękodzielników w Krakowie, ul. Podbrzezie 6.

Ze względu na aktualne sprawy, które mają być omawiane, zjazd zapowiada się bardzo licznie, tymbardziej, że obecnie działalność Centrali rzemieślników Żydów w Polsce została przez władze wstrzymana i zaszła konieczność wzmocnienia wojewódzkich organizacji rzemieślników. Na zjeździe wyłoniona zostanie Rada Naczelna na całą Polskę.

Zdecydowane nastroje antytotalistyczne w Szwajcarii

Znamienne świadectwo „Giornale d'Italia“

(Specjalna służba informacyjna „N. Dz.“)

Rzym 24. 2. (P) Dłuższy artykuł poświęcony nastrojom, panującym w Szwajcarii ukazał się ostatnio w półoficjalnym organie włoskim „Giornale d'Italia“. Anonimowy autor charakteryzuje poszczególne kantony szwajcarskie, dochodząc do wniosków, które bynajmniej nie świadczą o tym, jakoby w Szwajcarii istniały możliwości dla propagandy włoskiej i niemieckiej.

Wprost przeciwnie wspomniany artykuł stwierdza, że Szwajcaria romańska jest nie tylko frankofilska, ale wprost nazwać ją można francuską. W szwajcarii niemieckiej panują nastroje skrajnie antynazistyczne. Jeśli zaś chodzi o włoskie kantony, ludność ich sympatyzuje wprawdzie z Włochami, ale mieszkańcy tych okręgów nie chcą zrozumieć faktu, że we Włoszech zaszły głębokie przemiany na skutek wojny światowej i rewolucji faszystowskiej. Miłość do Włoch ma, wedle autorytatywnego świadectwa „Giornale d'Italia“ charakter raczej czysto turystyczny.

Autor bez ogródek przyznaje, że przytłaczająca większość narodu szwajcarskiego jak i jego czołowych przywódców politycznych i wojskowych jest wrogo nastawiona wobec reżimu faszystowskiego i w ogóle osi Berlin — Rzym.

Odczyt admirała angielskiego w Krakowie

W ślad za niedawnym naszym angielskim gościem lordem Derwent, który wygłosił odczyt o wielkich akwarelistach angielskich, doskonała instytucja kulturalno - propagandowa „British Council“ przysyła nam innego, niemniej wybitnego prelegenta w osobie admirała C. V. Usborne.

Urodzony w Irlandii i kształcony w szkole kadetów marynarki „w Dartmouth“, rozpoczął czynną służbę w marynarce wojennej w r. 1903—4 i w chwili wybuchu wojny światowej był już komendantem okrętu liniowego. W operacjach wojennych na morzu brał czynny udział na wodach wschodniej części Morza Śródziemnego, a po wojnie poświęcił się pracy sztabowej nad zagadnieniami artyleryjskiego uzbrojenia okrętów wojennych, taktyki marynarskiej, oraz wywiadu. Mianowany kontr-admirałem w r. 1928, od r. 1933 jest emerytem w randze wice-admirała. Napisał dwa tomy wspomnień o wojnie na morzu, jeden o historii Marokka, a jeden o problemach Malty.

Podczas swojego obecnego objazdu po krajach bałkańskich, Polsce i Holandii admirał Usborne wygłasza odczyty na temat „Przemysł a zagadnienie obrony Państwa w Wielkiej Brytanii“. Chodzi mu przy tym, jak nas zapewnia zarząd „British Council“, nietyle o techniczne szczegóły organizacji przemysłu, niedostępne dla szerszego ogółu, ile o „uprzytomnienie narodom kontynentu europejskiego tych wielkich wysiłków, jakie czyni Wielka Brytania dla zachowania pokoju światowego“.

Ze względu na obecną międzynarodową sytuację w Europie zapowiedziany odczyt ma szczególniejszą aktualność i wielkie zasadnicze znaczenie. Odczyt odbędzie się staraniem krakowskiego Klubu Angielskiego we wtorek, 28 lutego o godz. 7 wiecz. w sali Instytutu Geograficznego, Grodzka 64 i będzie wygłoszony w języku angielskim. Wstęp wolny. **(R. D.)**

Rurociąg gazowy Podkarpacie—C. O. P.

Budowa rurociągu gazowego, łączącego Podkarpacie z terenami C. O. P., a biegnącego w kierunku Mościc, została już ukończona. Obecnie rurociąg przedłużono do obiektów fabrycznych pod Dębicą i biegnie on przez gromadę Pusków do Mielca i Sandomierza. Stacja rozdzielcza rurociągu znajduje się w Pilznie i obsługiwana jest przez specjalny personel techniczny.

Wczesna i ciepła wiosna

W Klęczanach pod Nowym Sączem schwytano pięknego barwnego motyla. W Naściszowej pod Nowym Sączem chłopiec znalazł żywego chrząszcza. W wielu miejscach zaobserwowano przylot skowronków.

Wieśniacy wróżą w związku z tym wczesną i ciepłą wiosnę.

——oo——

— KOŁO PRZYJACIÓŁ PRZEDSZKOLA urządza dnia 25 lutego o godz. 9 wiecz. całonocną zabawę taneczną u Weissbrota, Starowiślna 26. Konkursy tańca, piękności i inne miłe niespodzianki.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

KRAKÓW, 24 lutego. Pszenica jednolita czerwona 21.60—21.90, biała 21.65—21.90, zbierana 20.50—20.75, żyto stand. I 15.40—15.65, standart II 14.75—14.90, jęczmień jednolity 17.50 18.25, przemiałowy 16.50—17, pastewny 16.25—16.50, owies niezadeszczony 17.25—17.75, standart I (lekko zad. 16—16.50, II (zadeszcz. dop.) 15.50—15.75, mąka pszenna wyc. 30 proc. 42—44, wyciągowa 35 proc. 41.50—43.50, gat. I. 50 proc. 39—40, gat. IA 65 proc. 35—36, gat. II. 35-65 proc. 33—34, gat. II. 50-60 proc. 30.25—30.75, gat. II 50-65 proc. 29.25—29.75 gatunek II 60-65 proc. 23.75—24.25, pastewna 14.25—14.50, razowa 95 proc. 28.75—29, mąka żytnia okr. krakowskiego gat. IA 55 proc. 26.75—27, razowa 95 proc. 23.75—24, mąka żytnia okr. Poznańskiego 26.75—27, otręby pszenne standartowe miałkie 11.50—11.75, średnie 11—11.50, żytnie standartowe 10.50—10.75, jęczmienne 10.50—11. Obroty i tendencje: pszenica 49.5 spokojna, żyto 43 spokojna, jęczmień 45 ożywiona, owies 42 ożywiona. Ogólny obrót 651 ton. tendencja ogólna: spokojna.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

POZNAŃ, 24 lutego. Jęczmiona przemiałowe plus 25 gr Reszta notowań bez zmiany. Obroty i tendencja: pszenica 618 spokojna, żyto 1320 spokojna, jęczmień 134 zwyżkowa, owies 100 ożywiona.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA, 24 lutego. Kursy zamknięcia. Akcje: Bank Polski 134, Bank Handlowy 60, Żyrardów 67.50, Ostrowiec 77.50—78.50, Modrzejów 21, Cukier 39.50—41, Lilpop 85.—, Starachowice 58.75—59.25, Węgiel 43—43.50 Tendencja mocna.

Papiery procentowe: $4^1/_2$ proc. poż. wewnętrzna odc. grube 67.50, odc. drobne 68, 3 proc. poż. inwestycyjna I em. 95, II em. 94.75—95, 3 proc. poż. inwestycyjna seryjna I em. 98.25, II em. 98.50—99, 5 proc. poż. konwersyjna 71.75, 5 proc. poż. konwersyjna kolejowa 69, 4 proc. poż. konsolidacyjna 69, 4 proc. poż. dolarowa (dolarówka) 44.50. Tendencja mocna.

Listy zastawne. $4^1/_2$ proc. ziemskie Ser. V. $64.12^1/_2$—64.25, $4^1/_2$ proc. listy Ziemstwa Poznańskiego ser. L $63.62^1/_2$, 5 proc. listy m. Warszawy z r. 1933 74.25—73.75—74.25, drobne 75, 5 proc listy m. Lublina z r. 1933 63. Tendencja utrzymana.

Dewizy: Bruksela 89, Amsterdam 283, Kopenhaga 111.10, Londyn 24.93, N. Jork czek 5 30, Nowy Jork kabel $5.30^3/_4$, Paryż 14.07, Sztokholm 128.15, Zurych 120.45. Tendencja mocniejsza.

——oo——

Z okazji zaręczyn naszego drogiego kolegi DAWIDA LIPSCHITZA z p. RAJCĄ JUNGENWIRTHOWNĄ serdeczne gratulacje składają

1127g S. WEISSBLUMOWIE i ARON WOLF.

——oo——

Deklaracja Ukraińców w Sejmie

Reprezentacja ukraińska nie będzie głosować za budżetem

Warszawa, 24. 2. (Sin). Na dzisiejszym plenum Sejmu zabrał głos imieniem ukraińskiej reprezentacji parlamentarnej poseł Mudryj, który oświadcza, że przez dłuższy czas Ukraińcy ustosunkowali się do budżetu pozytywnie i głosowali za budżetem dwa razy w nadziei, że naród ukraiński będzie miał możność normalnego życia i rozwoju. To się jednak nie stało.

W poprzednim roku — oświadcza poseł Mudryj — byliśmy zmuszeni się wstrzymać od głosowania, gdyż położenie naszego narodu uległo znacznemu pogorszeniu, mimo iż nasza ludność należycie wykonywała i nadal wykonywać będzie swoje obowiązki obywatelskie wobec państwa. Ostatnio przeżyty przez nas rok nie tylko, że nie przyniósł poprawy w naszym życiu narodowym, ale przeciwnie, nasze położenie pod każdym względem się pogorszyło. Dowody na to złożyliśmy w czasie sesji niniejszej w toku dyskusji budżetowej. Jest faktem, że wymogi życia ukraińskiego w preliminarzu budżetowym nie zostały uwzględnione w ani jednej poważniejszej pozycji po stronie wydatków. Ustosunkowanie się każdej grupy parlamentarnej do budżetu oznacza aprobatę lub brak zaufania do systemu, stosowanego wobec społeczeństwa, względnie narodu. Z tego stanowiska polityki, która jest stosowana obecnie do naszego narodu i jego życia zbiorowego w państwie, aprobować nie możemy. Wobec tego w imieniu ukraińskiej reprezentacji parlamentarnej jako emanacji ukraińskiego zjednoczenia narodowo-demokratycznego oświadczam, że za przedłożonym preliminarzem budżetowym na rok 1939/40 głosować nie będziemy.

Studenci niemieccy w Gdańsku usunęli przemocą Polaków z sal wykładowych

Gdańsk, 24. 2. PAT. W związku z konfliktem pomiędzy polskimi a niemieckimi studentami Politechniki gdańskiej na tle zajścia w jednej z kawiarń we Wrzeszczu, polscy studenci zwołali w dniu wczorajszym wiec manifestacyjny.

Rezolucje tego wiecu zostały poczytane za obraźliwe przez niemieckich studentów, którzy zareagowali na nie w dniu dzisiejszym przez usunięcie przemocą studentów polskich z sal wykładowych. Zarząd Polskiej Bratniej Pomocy protestował u rektora i pozostaje z nim w pertraktacjach, co do likwidacji incydentu.

Komisarz Generalny R. P. protestował w Senacie Wolnego Miasta domagając się przedsięwzięcia kroków, które zapewniłyby studentom Polakom bezpieczeństwo osobiste i możność swobodnego odbywania studiów. Równocześnie Senat Wolnego Miasta oprotestował tekst rezolucji wiecu studentów Polaków.

Po rozwiązaniu partii Szalasy'ego

Węgierska partia narodowo-socjalistyczna zagrażała porządkowi państwowemu

Budapeszt 24. 2. PAT. Rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych, rozwiązujące węgierską partię narodowo-socjalistyczną, brzmi m. in. jak następuje:

Z uwagi na akcję partii, stale grożącą porządkowi państwowemu i społecznemu, partię tę rozwiązuję, zabraniam jej dalszej działalności, majątek zaś partii konfiskuję, przeznaczając go na cele dobroczynne. Gdyby członkowie partii, mimo to, kontynuowali swą działalność, zostaną pociągnięci do odpowiedzialności karnej

Węgierska partia narodowo-socjalistyczna uważa dotąd mjra Szalasy'ego, skazanego za działalność dążącą do zmiany istniejącego porządku społecznego przy użyciu siły, za swego wodza i moralnego kierownika. Śledztwo policyjne stwierdziło, że w łonie węgierskiej partii narodowo-socjalistycznej założono tajną organizację pod nazwą „Czarny front", której członkowie oznaczeni byli nie nazwiskami, lecz liczbami i mieli za zadanie organizowanie zamachów terrorystycznych. Stwierdzono również, że w łonie partii istnieje „wydział bezpieczeństwa partii", mający na celu na wypadek objęcia władzy przez partię obsadzenie stanowisk państwowych i dążeniu do realizacji celów narodowo-socjalistycznych przy użyciu przemocy. Członków partii zaprzysięgano i grożono im na wypadek zdrady śmiercią.

Śledztwo dowiodło również, że sprawcy zamachu przed synagogą w Budapeszcie, który nastąpił w dniu 3 lutego b. r., otrzymali granaty ręczne w głównym lokalu partii narodowo-socjalistycznej i stamtąd udali się pod synagogę.

„Niebieskie Kaftany" rozwijają działalność terrorystyczną w Szanghaju

Tokio 24. 2. (R) Działalność terrorystyczna, która rozwija się w osiedlu międzynarodowym i w koncesji francuskiej w Szanghaju, jak twierdzi Agencja Domei, jest dziełem partyzanckich oddziałów chińskich, kierowanych przez Kuomintang i rząd Czang-Kai-Szeka. Oddziały te składają się z członków stowarzyszenia „niebieskich kaftanów", kierowanych przez Litse-Czinga oraz z oddziałów, na których czele stoi Czai-Czing-Czung, b. szef urzędów opieki społecznej w Szanghaju. Partyzanci chińscy rozwijają działalność nie tylko w koncesjach międzynarodowych ale i w Nantao, Putung i Czapei.

Japoński konsul generalny na mocy instrukcji, jakie otrzymał od swego rządu, zwrócił się z szeregiem propozycyj do Franklina, przewodniczącego rady municypalnej osiedla międzynarodowego. Dotychczas nie udzielono konsulowi japońskiemu formalnej odpowiedzi.

W Nankinie wzmocniono posterunki policyjne i wojskowe w celu zapobieżenia dalszym aktom terroru.

W Szanghaju kilka oddziałów japońskich posłano do dzielnic zachodniego Szanghaju, bezpośrednio sąsiadującym z koncesjami międzynarodowymi. Znajdują się tam liczne japońskie zakłady tkackie.

Bilans Banku Polskiego w drugiej dekadzie lutego

Warszawa, 24. 2. PAT. W drugiej dekadzie lutego zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 0,2 miln. zł. do 446,7 miln. zł. Stan pieniędzy zagranicznych i dewiz wzrósł o 53 tys. zł. do 17,1 miln. zł.

Suma wykorzystanych kredytów zmniejszyła się o 13,3, miln. zł. do 873,8 miln. zł., przy czym: portfel wekslowy obniżył się o 7,6 miln. zł. do 720,2 miln. zł. portfel zdyskontowanych biletów skarbowych spadł o 0,8 miln. zł. do 63,6 miln. zł. Stan pożyczek zabezpieczonych zastawami obniżył się o 4,8 miln. zł. do 90,0 miln. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu wzrósł o 13,1 miln. zł. do 56,7 miln. zł.

Pozycje „inne aktywa" i „inne pasywa" uległy zmniejszeniu, pierwsza o 2,2 miln. zł. do 200.2 miln. zł., druga zaś o 7,0 miln. zł. do 136,8 miln. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania zwiększyły się o 40,6 miln. zł. do 265,4 miln. zł.

Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej wymienionych zmian — zmniejszył się o 35,9 miln. zł. do 1,289,4 miln. zł.

Pokrycie złotem wynosi 30,70 procent.

Stopa dyskontowa 4 i pół procent, stopa od pożyczek zastawowych 5 i pół procent.

* * *

Warszawa, 24. 2. PAT. Obieg polskich monet srebrnych i bilonu przedstawiał się w dniu 20 lutego rb. następująco: (w miln. zł. — w nawiasach dane na dzień 10 lutego). Suma globalna 431,8 (444,9), w tym: monety srebrne 347,5 (358,6), bilon niklowy i brązowy 84,3 (86,3).

Przywóz palestyńskich wyrobów przemysłowych

Warszawa, 24. 2. (A) Staraniem Izby Polsko-Palestyńskiej zostaje w najbliższym czasie przyznany większy kontyngent na przywóz do Polski wyrobów przemysłowych z Palestyny. Dotyczy to wyrobów przemysłu chemicznego i wyrobów metali szlachetnych.

—oo—

Zasypany górnik cudem uratowany

Katowice, 24. 2. (K) Akcja ratunkowa na kopalni „Walenty Wawel" w Rudzie została zakończona. Wczoraj wieczorem kolumna ratownicza dotarła do zasypanego górnika Henryka Breji, którego wydobyto żywego i całego. Breja, dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności, nie odniósł żadnego szwanku i pomimo odcięcia od świata miał dostateczny dostęp powietrza. Przez 24 godziny leżał w niszy, czekając na pomoc, która nadeszła w samą porę. Stan rannego robotnika Stylca jest zadawalniający.

Wykoleiły się 3 wagony

Katowice, 24. 2. (K) Dzisiaj rano w czasie manewrowania pociągu na stacji w Rybniku, 3 wagony uległy wykolejeniu. Ofiar w ludziach nie było.

Zasądzenie redaktora pisma bundowskiego

Sosnowiec, 24. 2. (K) W swoim czasie wychodzący w Warszawie organ bundowski „Folkscajtung" umieścił notatkę, uwłaczającą czci prezesa Polskich Zakładów Przemysłu Cynkowego dyr. Fürstenberga, poważanego działacza i filantropa. W związku z tym dyr. Fürstenberg skierował sprawę na drogę sądową i onegdaj redaktor odpowiedzialny „Folkscajtung", Saul Grosvater stanął przed sądem okręgowym w Sosnowcu i w wyniku rozprawy został skazany na 2 tygodnie bezwzględnego aresztu i 100 zł grzywny z zamianą w razie nieściągalności na dalsze 2 tygodnie aresztu.

Nominacje na wyższych uczelniach

Warszawa, 24. 2. PAT. Na wniosek ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Pan Prezydent Rzeczypospolitej zamianował:

W Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie dr. Józefa Siemieńskiego, kierownika Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie — profesorem zwyczajnym historii prawa polskiego na wydziale prawa.

W Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie dr. Antoniego Żabko-Potopowicza, docenta Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie — profesorem nadzwyczajnym polityki ekonomicznej na wydziale leśnym.

W Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie Konrada Srzednickiego, artystę malarza i grafika — profesorem nadzwyczajnym grafiki.

W Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie Stanisława Chrostowskiego, artystę-grafika — profesorem nadzwyczajnym grafiki artystycznej.

28 bm. rozpatrzenie projektu ustawy o zakazie uboju

Warszawa, 24. 2. PAT. Na posiedzeniu komisji administracyjno-samorządowej, które odbędzie się dnia 28 bm. rozpatrywany będzie projekt ustawy, zożony przez pos. Dudzińskiego w sprawie zmiany ustawy o uboju zwierząt gospodarskich w rzeźniach (zniesienie uboju rytualnego).

Projekt ten referuje pos. S. Leopold.

„Odróbki" nadal zakazane

Warszawa, 24. 2. PAT. Wobec ukazania się w części prasy wiadomości o przywróceniu przez Pomoc Zimową odpracowywania świadczeń (t. zw. odróbki), biuro akcji Pomocy Zimowej stwierdza, że w myśl decyzji naczelnego wydziału wykonawczego Ogólnopolskiego Obywatelskiego Komitetu Zimowej Pomocy odpracowywanie świadczeń jest nadal zakazane.

Ciekawy proces alimentacyjny

Warszawa 24. 2. (A) W Sądzie Okręgowym toczył się dziś ciekawy proces o alimenty. Niejaka Władysława Sikorska, zamężna, miała dwoje dzieci z kochankiem. Jedno z dzieci umarło, drugie żyje. Rok temu umarł jej mąż, a wówczas Sikorska zaskarżyła ojca dziecka do sądu o alimenty. W sądzie zostało niezbicie stwierdzone, że pozwany jest ojcem dziecka. do czego ten się zresztą przyznał, jednak sąd skargę o alimenty odrzucił, wychodząc z założenia, że w czasie trwania małżeństwa, ojcem dziecka urodzonego przez żonę jest jedynie mąż.

Stalin złożył przysięgę wojskową

Moskwa 24. 2. PAT. Agencja „Tass" donosi, że Stalin, w charakterze członka najwyższej rady wojennej ZSRR złożył przysięgę wojskową według nowej roty, w obecności członków wspomnianej rady.

Rozmowa Litwinow—Togo

Moskwa 24. 2. PAT. Jak się dowiaduje korespondent P. A. T. z kół japońskich, ambasador Togo odwiedził wczoraj komisarza Litwinowa, z którym odbył rozmowę w sprawie uregulowania kwestii rybołówstwa. Szczegóły rozmowy trzymane są na razie w tajemnicy. Dalsze rozmowy w tej sprawie mają być podjęte mniej więcej za tydzień.

Min. Rewaj będzie musiał ustąpić

Ungwar. 24. 2. PAT. Według wiadomości z Husztu, pozycja min. Rewaja jest poważnie zachwiana. W jego najbliższym otoczeniu daje się od pewnego czasu zauważyć oznaki zdenerwowania. Min. Rewaj poróżnił się na tle osobistym z kierownikiem „karpackiej Siczy". Nie brak jest głosów, stwierdzających. że min. Rewaj jest niemile widziany przez pewne czynniki, sympatyzujące z ruchem „siczowym", a to z powodu jego dawnych przekonań marksistowskich.

Z drugiej strony zatarg pomiędzy min. Rewajem a gen. Prchalą nie został dotychczas załatwiony. Czeskie sfery oburzone są dwulicowym postępowaniem min. Rewaja, który w Pradze manifestuje ugodowość, a w Huszcie mobilizuje opinię przeciwko gen. Prchali. W Husztcie od pewnego czasu utrzymuje się opinia, że min. Rewaj będzie zmuszony podać się do dymisji.

Kampania lewicy francuskiej przeciw uznaniu rządu w Burgos nie odniosła skutku

Prem. Daladier znowu postawił kwestię zaufania

Paryż, 24. 2. (T). Wielka kampania przeciwko uznaniu rządu narodowego hiszpańskiego przez Francję zorganizowana przez ugrupowania lewicowe spaliła w ciągu dnia dzisiejszego na panewce. Grupy stronnictw lewicowych Izby zmontowały w tym celu nawet specjalną formację parlamentarną pod nazwą „parlamentarnego komitetu przyjaźni francusko-hiszpańskiej", do którego poza komunistami, socjalistami i unią republikańsko-socjalistyczną weszli nawet deputowani radykalni. Komitet ten w środę i czwartek postanowił zgłosić interpelację w sprawie projektowanego uznania rządu gen. Franco i zaprosił na swe obrady czwartkowe w charakterze gości dwóch przedstawicieli opozycji angielskiej, którzy mieliby być obecni na ławach publiczności przy całej debacie na ten temat.

Interpelacja została istotnie zgłoszona przy otwarciu popołudniowego posiedzenia i poszczególne grupy wchodzące w skład komitetu wysłały na trybunę swych mówców, by domagali się wyznaczenia już dzisiaj terminu dla przeprowadzenia dyskusji nad tą sprawą. Z lewicowych kół radykalnych miał wystąpić w tej debacie wstępnej b. minister lotnictwa Cot.

Premier odrazu na początku dyskusji zażądał odroczenia dyskusji nad tą interpelacją bez określenia żadnego terminu, stawiając przy tym kwestię zaufania. Debata, która trwała nie całe pół godziny i w której wzięli udział na ogół deputowani t. zw. drugiego garnituru mówców nie przyniosła żadnych bardziej interesujących momentów poza wystąpieniem przedstawiciela grupy komunistycznej, przeciwko któremu cała prawica Izby zdecydowanie demonstrowała. Po pięciu krótkich przemówieniach intepelantów, premier Daladier zabrał głos, by w krótkim i kategorycznym oświadczeniu wskazać na to, że interesy Francji i Anglii oraz sytuacja międzynarodowa nakazują rządowi francuskiemu nie zwlekanie dłużej z powzięciem decyzji co do uznania rządu narodowego hiszpańskiego. Premier oświadczył otwarcie, że na poniedziałkowym posiedzeniu rady ministrów zamierza postawić wniosek o uznanie de jure rządu gen. Franco.

Po oświadczeniu premiera, który podkreślił, że Francja powinna być obecna tak samo w Burgos, jak i wszędzie na świecie, gdzie tego wymaga obrona jej interesów Izba przystąpiła do głosowania nad żądaniem interpelantów co do określenia terminu dyskusji nad interpelacjami.

Żądanie to zgodnie z domaganiem się premiera, który postawił przy tym kwestię zaufania zostało odrzucone 323 głosami przeciwko 261, co oznacza, że wniosek zgłoszony przez prezydium komitetu przyjaźni francusko-hiszpańskiej poza głosami komunistów, socjalistów i większości unii republikańsko-socjalistycznej nie zebrał wśród pozostałych ugrupowań nawet 21 głosów, czyli że wszyscy radykałowie poparli premiera.

Tym samym cała formacja „komitetu przyjaźni francusko hiszpańskiej", na którą powoływała się prasa socjalistyczna i komunistyczna w swych protestach przeciwko uznaniu rządu narodowego, wskazując, że do komitetu tego w chwili jego założenia zapisało się ponad 300 deputowanych, a więc, że stanowi on przez to większość Izby, okazała się fikcją.

Zasądzenie „miotaczy ognia"

Bukareszt 24. 2. PAT. Trybunał wojskowy w Bukareszcie wydał dzisiaj wyrok w sprawie, znanej pod nazwą „spisku miotaczy ognia". Odpowiadało przed sądem 12 członków grupy terrorystycznej b. Gwardii Żelaznej. 9 oskarżonych skazano na kary więzienia od 1 roku do 8 lat, trzech uniewinniono.

Oskarżeni przygotowywali zamach w Bukareszcie, przy czym znaleziono u nich bomby i miotacze ognia. Spisek został wykryty dzięki wybuchowi w tajnym laboratorium.

Huragan zmiótł 100 wagonów drzewa

Porto Alegre, 24. 2. (O). Donoszą z Kurytyby, że nadmorskie miasto Antonina nawiedzone zostało niezwykle silnym huraganem, który uszkodził wszystkie domy i zmiótł mola i magazyny nadbrzeżne. 5 osób odniosło poważne rany. Statek „Parana" został zerwany z kotwicy i odrzucony na pełne morze. Drzewo, załadowane w 100 wagonach, zostało również zmiecione w morze. Towarzyszący huraganowi deszcz zniszczył 10 tys. worków „HervaMatte" (herbata paranska). Wyrządzone przez huragan szkody są olbrzymie.

Węgry przystąpiły do paktu antykomunistycznego

Budapeszt, 24. 2. PAT. Węgierska agencja telegraficzna donosi, iż z okazji podpisania paktu antykominternowskiego przez Węgry, minister spraw zagr. Węgier Csaky wygłosił przemówienie, w którym oświadczył, iż przyłączenie się Węgier do paktu antykominternowskiego odpowiadało nie tylko tradycji, sięgającej wstecz o lat 20 do walk Węgier z bolszewizmem. ale również uczuciom szczerej przyjaźni w stosunku do Niemiec, Włoch i Japonii. Obrona przeciwko Kominternowi, którego działalność rozciąga się na całą kulę ziemską, mogła być zorganizowana jedynie na podstawach międzynarodowych. Pakt antykominternowski który nie jest skierowany przeciwko jakiemukolwiek państwu, powinien być uważany tylko jako samoobrona przeciwko nielegalnemu mieszaniu się do spraw wewnętrznych państw, które podpisały układ.

Chłopiec żydowski prosi króla angielskiego o pomoc dla swych rodziców

Londyn, 24. 2. ŻAT. Na krótko przed przybyciem króla Jerzego celem dokonania otwarcia stadionu w pobliżu Newcastle jeden z dozorców znalazł na terenie stadionu ukrytego chłopca żydowskiego, wyczerpanego długim wyczekiwaniem pod gołym niebem, który w chwili, gdy dozorca się do niego zbliżył, głośno zapłakał. W kurczowo zaciśniętych rękach trzymał on list do króla i królowej.

W urzędzie policyjnym okazało się, że chłopiec ten jest uchodźcą z Niemiec, sprowadzonym do Anglii przed kilku miesiącami. W liście swym błaga on króla o uratowanie jego ojca i matki, internowanych w jednym z niemieckich obozów koncentracyjnych.

Policja zatrzymała list, przekazując go odnośnym władzom, które rozstrzygną, czy może on być doręczony królowej.

Kronika krakowska

Konferencja eksportowa

Z inicjatywy Żydowskiej Rady Gospodarczej odbędzie się w niedzielę, dnia 26 bm. o godz. 11-ej przedpoł. w lokalu „W. I. Z. O." ul. Szewska 4, konferencja z udziałem delegatów Żydowskiego Komitetu Gospodarczego i Tow. dla Eksportu „TER" w Warszawie, pp. red. S. Wołkowicza, dyr. H. Rotenberga i dyr. St. Szenfelda, na której omówione będą aktualne zagadnienia eksportu wytwórczości średniego i drobnego przemysłu, rzemiosła i chałupnictwa żydowskiego.

Wstęp za zaproszeniami, które wysłane zostały do przedstawicieli sfer zainteresowanych.

* * *

Bliższych informacyj i wyjaśnień udzielać będą delegaci Ż. K. G. i „TERU" w godz. 4—6 popołudniu w lokalu Żydowskiej Rady Gospodarczej, Sarego 5.

VII. Konferencja WIZO w Krakowie

Jutro w niedzielę odbędzie się w sali Ż. D. A. (Przemyska 3) VII. Konferencja Zjednoczenia Kobiet Żydowskich WIZO. Obrady rozpoczną się o godz. 10.15 przedpołudniem. Obrady popołudniowe rozpoczną się o godz. 3-ciej i odbywać się będą w lokalu WIZO, Szewska 4

W obradach konferencji weźmie udział Dr. Miriam Scheuer-Goldes, członkini palestyńskiej Egzekutywy WIZO. Dr. Scheuer-Goldes wygłosi przedpołudniem w ramach konferencji referat (dla publiczności) n. t. „Palestyna — źródło naszej siły".

25-lecie „Ogniska Pracy"

GORĄCY APEL

We wrześniu tego roku przypada 25-lecie chlubnej działalności Tow. „Ognisko Pracy", szkoły zawodowej dla dziewcząt żydowskich w Krakowie.

Szkoła, jak wiadomo, mieści się już we własnym pięknym gmachu, ufundowanym w roku 1936 przez błp. dyr. Henryka Fraenkla. Grono osób oddanych zawodowemu kształceniu i przewarstwowieniu młodzieży żydowskiej, czyni wszystko, ażeby szkołę utrzymać na wysokim poziomie. Mimo największych wysiłków nie udało im się dotychczas osiągnąć samowystarczalności finansowej. Zarząd Tow. „Ognisko Pracy" zwraca się do społeczeństwa żydowskiego z gorącym apelem, o wpisywanie się na członków wspierających „Ognisko". W tym celu wysłannik „Ogniska", zaopatrzony w legitymację odwiedzi w najbliższym czasie poszczególne osoby z odpowiednim pismem.

Należy wyrazić nadzieję, że apel „Ognisko Pracy", jako instytucji ze wszech miar godnej poparcia, znajdzie u wszystkich, którym przyszłość i usprawnienie młodzieży żydowskiej leży na sercu, silne echo i należyte zrozumienie.

Ważne dla wysiedlonych

Zwraca się uwagę wysiedlonych, którzy zarejestrowali się do wyjazdu do Niemiec, wzgl. zgłosili w Komitecie Pomocy osoby, które mają przyjechać z Niemiec do Polski, aby bezzwłocznie, a najpóźniej do poniedziałku 27 b. m. przedłożyli swe własne paszporty w Komitecie Pomocy, gdyż w przeciwnym razie dokonana rejestracja będzie unieważniona i bezprzedmiotowa.

Osoby, które oddadzą swe paszporty otrzymają zaświadczenia odbioru paszportu. Zaświadczenia te na równi z paszportami oryginał nymi służyć będą także przy ew. odbiorze bagażu.

Zaświadczenia te zaopatrzone będą w fotografie, które należy przynieść wraz z paszportem.

Do wiadomości pracodawców!

Społeczne Biuro Pośrednictwa Pracy przy Żydowskiej Radzie Gospodarczej ul. Sarego 5, parter (tel. 200-08) podaje do wiadomości pracodawców wykaz zarejestrowanych bezrobotnych według zawodów: 339 robotników niekwalifikowanych, 249 pomocników handlowych (z branży spożywczej, skórnej, tekstylnej, kolonialnej, konfekcyjnej, galanteryjnej itd.), 149 urzędników prywatnych, 35 magazynierów, 31 inkasentów i kasjerów, 18 krawców i krawczyń, stolarzy, 15 ślusarzy, 14 wojażerów i zastępców, 10 dekoratorów, 7 szoferów, 6 inżynierów chemii, 5 druciarzy, kelnerów, pomocnic modniarskich, 4 inżynierów maszyn, gorseciarek, korepetytorów (ek) monterów maszynowych, piekarzy, 3 inżynierów budowniczych, elektromonterów, hotelarzy, instroligatorów, kapeluszników, malarzy, techników, mechaników, wermistrzów, 2 cukierników, garbarzy, monterów wod.-gaz., mechaników, portierów, 1 destylator, kuferkarz, lakiernik, ogrodnik, radiotechnik, torebkarz, zegarmistrz.

Kolejarze Zaolziańscy u dyrektora P. K. P.

W dyrekcji P. K. P. w Krakowie przyjęta była przez dyrektora inż. Czerniewskiego delegacja kolejarzy zaolziańskich, wyłoniona na ostatnim zjeździe odbytym w Cieszynie Zachodnim. Delegacja przedstawiła dyrektorowi okręgu krakowskiego trudną sytuację służbową i życiową ogółu kolejarzy na Śląsku Cieszyńskim, prosząc o przyśpieszenie stabilizacji, odpowiednie zaszeregowanie itp. P. dyr. Czerniewski przyrzekł życzliwie rozpatrzyć przedstawiono żądania i poprzeć je na terenie Ministerstwa Komunikacji.

Obniżka ceny chleba

Zarząd miejski po wysłuchaniu opinii Komisji cen obniża cenę chleba żytniego z przemiału 0 — 55 proc. na 30 groszy za 1 kg. z dniem 25 lutego 1939 r.

Uniewinnienie adwokata

Adwokat Jerzy Rattler zasądzony swego czasu za przejechanie dziecka w Rząsce został w dniu wczorajszym przez Sąd Apelacyjny uniewinniony. Bronił adwokata dr. Józef Woźniakowski.

Strajk w fabryce Piaseckiego

Wczoraj po południu wybuchł strajk okupacyjny w fabryce czekolady Piaseckiego. Powodem strajku jest zatarg na tle odnawiania umowy zbiorowej.

Strajk szewski przeciąga się

Strajk robotników szewskich i chałupników trwa już trzy tygodnie Jak się wydaje, możliwe będzie rozstrzygnięcie zatargu arbitrażem inspektora pracy.

Torebkarz w ulu...

Policja zatrzymała w Krakowie 36-letniego Salomona Gernreicha, cholewkarza z Borku Fałęckiego, za kradzież torebki z kwotą 12 zł. na szkodę Bronisławy Springer, zam. przy ul. Skawińskiej Bocznej 10. Torebkę odebrano.

Tragiczny wypadek w lesie

W lesie OO. Cystersów w Mogile pod Krakowem wydarzył się wczoraj tragiczny wypadek. Przy ścinaniu drzew obecny był 70-letni Jan Starnawski. W pewnej chwili, ścięty dąb, spadając zwalił się na Starnawskiego, zabijając go na miejscu. Drwale natychmiast odsunęli drzewo, lecz znaleźli już pod nim tylko zwłoki staruszka. Policja wdrożyła w tej sprawie dochodzenia.

Staruszek pod taksówką

Na ulicy Basztowej dorożka samochodowa najechała w godzinach południowych na przechodzącego jezdnią 82-letniego emeryta kolejowego Liberta Amilkara, zam. przy ul. Basztowej 24. Staruszek doznał ogólnych potłuczeń ciała i krwotoku ucha. Rannego przewieziono do szpitala św. Łazarza. Szofera Józefa Słotę policja zatrzymała i przekazała władzom sądowym.

Zgubione i skradzione...

W IV. Komisariacie P. P. przy ul. Grodzkiej 65 znajduje się do odebrania nieprzemakalna płachta do nakrywania wozów towarowych, którą porzucił złodziej, ścigany przez policjanta na ul. Bożego Ciała.

Na 3 posterunku P. P. na dworcu kol. znajduje się znaleziona na dworcu portmonetka z pewną kwotą. Poszkodowany odebrać może w godzinach urzędowych.

W Wydziale Siódmym przy ul. Siemiradzkiego 24, pokój 11, znajduje się kurtka damska saelskinowa, którą znaleziono na ul. Kremerowskiej. Odebrać ją można w godzinach urzędowych.

Z Izby Lekarsko-Dentystycznej

Dziś w sobotę o godz. 20-tej w nowym lokalu Izby Lekarsko-dentystycznej w Krakwowie (ul. św. Marka 31 I. p.) odbędzie się V Zebranie Naukowe z następującym porządkiem dziennym:

1) Lek. dent. Emil Spanauf: „Paradentosis" („Przyzębica") Etiologia i therapia. 2) Dyskusja.

Porozumienie francusko-hiszpańskie osiągnięte

Burgos, 24. 2. (t) Rozmowy sen. Berarda z gen. Jordana doprowadziły do porozumienia.

Kto wygrał na loterii?

Warszawa, 24. 2. (A). Dziś w drugim dniu ciągnienia I. klasy 44 Loterii Państwowej padły większe wygrane na następ. numery:

10.000 — Nr 48756

5.000 — 58842, 77113

2.000 — 20470, 61594, 136821, 1623[illegible].

Drugie ciągnienie:

20.000 — Nr 60888

2.000 — 1834, 31398, 73173.

Akcja zbiórkowa na rzecz uchodźców

Dary w naturaliach i w gotówce na rzecz sekcji odzieżowej przy Komitecie Pomocy Uchodźcom z Niemiec w Krakowie.

POŃCZOCHY I WEŁNA

A. Ferber Szewska 21 Zł. 59.—, Greylich Adolt Aleksandrów k. Łodzi Zł. 50.—, Ch. L. Heller Warszawa Zł. 15.—, Ka-ri-bi wł. p. B. Liberfreund w m, Stradom 17 Zł. 12.—.

MYDŁA I ŻYLETKI

L. Friedman i inż. Bien w m. Piekarska 9 Zł. 12.— w nat. dalsze, „Orzeł" wł. p. Michał Herstein w m. Nadwiślańska Zł. 35 w nat. stały dar mics., „Toledo" w m. WW. Świętych 11 Zł. 41.75 w nat.

BRANŻA KOLONIALNO-SPOŻYWCZA

L. Wietschner w m. Stradom 23 Zł. 600.—, „Sanita" Szewska 17 Zł. 250.—, Jakób Schneider Żuławskiego 5 Zł. 250.—, Fma Weindling Dietla 40 Zł. 150.—, „Ceta" centr. tłuszczów, olejów przez WP. inż. Scherera w m. Zł. 125.—, Fma „Marga" w m. Zł. 125.—, E. Müller Sarego 28 Zł. 100.—, Efroim Bazes Miodowa 41 Zł. 100.—, Langsam Bożego Ciała Zł. 100.—, Natana Katznera S-wie w m. Zł. 100.—, S. B. Grünwald Sarego 5 Zł. 80.—, Wolf Götzler Krakowska44 Zł. 75.—, Bertel w m. Zł. 100.—, Wiktor Feuerlicht Sebastiana 33 Zł. 75.—, Leibowicz Przy Moście Zł. 50.—, Bcia Folger Targowa 2 Zł. 35.—, Linderbaum Miodowa 19 Zł. 30.—, N. N. w m. Zł. 30.—, Ignacy Gorner Miodowa 7 Zł. 30.—, Fma Grossman Zygm. Augusta 6 Zł. 20.—, K. F. K. Zyblikiewicza 11 Zł. 18.—.

BRANŻA SKÓRNICZA

Zebrane przez pp. Józefa Aleksandrowicza i Henryka Kunstlera.

Fma Schenirer w m. Dietla 44 Zł 60.—, „Beskid" Krakowska 6 Zł. 60.—, M. Stempel Dietla 53 Zł. 45.—, Diamand Agnieszki 3 Zł. 45.—, F. Kostman Agnieszki 9 Zł. 30.—, Klagsbrun Agnieszki Zł. 30.—, Mordchelewicz Dietla Zł. 30.—, A. Kluger Szeroka 36 Zł. 30.—, Samuel Perlberger Józefa Zł. 20.— razem Zł. 350.—

Poprzednio wykazano Zł. 1.835.—

Razem Zł. 2.185.—

* * *

AKCJA ZBIÓRKOWA TRWA!

Komitet Pomocy Uchodźcom zwraca się z gorącą prośbą do posiadaczy list zbiórkowych branż zorganizowanych przy Komitecie Pomocy Uchodź. com, a w szczególności wytwórców obuwia, by w interesie naszych nieszczęśliwych braci, przyspieszyli zbiórkę, a do osób zaś wyszczególnionych w listach zbiórkowych, którzy z jakichkolwiek powodów dotychczas nie dostarczyli darów względnie sum ustalonych przez przedstawicieli branż zorganizowanych przy Komitecie Pomocy, aby to jak najszybciej uczynili, ułatwiając tym samym ciężką dolę najnieszczęśliwszych ludzi.

WYBORY W KRAKOWIE

W dniu 4 marca br. odbędą się powszechne wybory Królowej Karnawału na

wytwornej zabawie akademickiej

Studentów żydów Akademii Handlowej

Lokal wyborczy: Grand Hotel

czynny od godzinny 22-ej do białego rana

Dyżury aptek

Dziś mają dyżur nocny apteki: Grodzka 22. Pl. Matejki 3, Pl. Inwalidów 7, Retoryka 1, Krakowska 19, Długa 88, Pl. Zgody 18, Mogilska 16.

Nieudany przemyt pieniędzy

Sąd Apelacyjny w Krakowie zatwierdził wczoraj wyrok w procesie Naftalego Alstera, oskarżonego o usiłowanie przemytu 2000 zł. do Francji w liście poleconym, oraz Dawida Zimmera, urzędnika pocztowego, oskarżonego o ułatwienie tej machinacji. W I. instancji obydwaj skazani zostali na półtora roku więzienia i grzywnę, Zimmer na 1000 zł., a Alster na 10 tys. zł.

—oo—

— KOŁO MEDYKÓW ŻYD. Posiedzenie konstytuujące Zarządu odbędzie się dziś w sobotę o godz. 4 w Ż. D. A.

— Z CYKLU WYKŁADÓW „TOZ'u" Z DZIEDZINY HIGIENY I MEDYCYNY SPOŁECZNEJ. Dziś o godz. 7-mej wieczór w sali Stow. Kupców (Grodzka 40). wykład Dr. Seligsohna, na temat: „Co należy wiedzieć o odżywaniu się w cukrzycy".

— S. K. S. BAR-KADIMAH. Dziś w sobotę A. C. Pocz. godz. 16.

— MŁODE W. I. Z. O. Dziś w sobotę godz. 4-ta plenarne zebranie z referatem Dra A. Kohanego. O godz. 3-ciej seminarium z p. Mgr. Wulkan-Hochmanową.

— HATCHIJA (Limanowskiego 18). Dziś o godz. 4 pop. „Oneg szabat" z ref. kol. S. Nornberga. Goście mile widziani.

—oo—

— ZAMIAST KWIATÓW na grób błp. KLARY KRIWER złożyła 22 Szkoła Powszechna 20 złotych na rzecz Żydowskiej Kolonii Rabczańskiej im. Marii Fraenklowej. 1175k

—oo—

Z teatru, literatury i sztuki

Koncerty żywego słowa Herca Grossbarda

Nareszcie doczekał się Kraków po wielu latach ponownej wizyty światowej sławy mistrza recytacji Herca Grossbarda. Tym razem przyjeżdża na dwa wieczory żywego słowa, które odbędą się w teatrze żydowskim przy ul. Bocheńskiej w nadchodzącą środę 1-go i 2-go marca br. o godz. 8.30 wiecz. Grossbard da nam zupełnie nowy program recytacyjny dotąd w Krakowie nieznany. Niewątpliwie wieczory te zgromadzą elitę tutejszego społeczeństwa żydowskiego, która serdecznie przywita słynnego artystę.

—oo—

— Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w sobotę po południu „Zaczarowane koło" L. Rydla — przedstawienie dla młodzieży krak. szkół średnich (wysprzedane). Wieczorem po cenach zniżonych interesująca komedia B. Gorra i J. Achille „Miłość będzie naszym wynalazkiem" w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego. Komedia ta powtórzona będzie jutro wieczorem. Jutro po południu „Dlaczego zaraz tragedia?.", świetna komedia R. Niewiarowicza, w premierowej obsadzie. W poniedziałek po południu „Zaczarowane koło" L. Rydla — przedstawienie dla młodzieży szkół poza krakowskich. Pozostałe bilety do nabycia w kasie teatru. Wieczorem powtórzenie komedii Moliera „Mizantrop".

— SUKCESY DŻENI LOWICZ W TEATRZE ŻYDOWSKIM. Także wczorajsza trzecia premiera ze wznowioną komedią muzyczną „Der Rebecyns Necht" osiągnęła wielki triumf przy przepełnionej widowni, która z olbrzymim entuzjazmem apladowała świetnie zgrany zespół operetkowy z utalentowaną Dżeni Lowicz i Heimi Lewinem na czele. W dniu dzisiejszym dwa przedstawienia o godzinie 4.15 popoł. po cenach zniżonych i o godz. 8.45 wiecz. Przedsprzedaż biletów we firmie A. Fischhab ul. Grodzka 46, a od godz. 2-giej pop. przy kasie teatru.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Przewidywany przebieg pogody w dniu 25 bm.: Rano miejscami mglisto. w ciągu dnia na ogół pochmurno przy umiarkowanym wietrze południowo-wschodnim i temperaturze nieco poniżej zera, tylko na południowym-zachodzie kraju rozpogodzenia i temperatura kilka stopni powyżej zera.

PAT o konferencji żydów z Arabami

Londyn, 24. 2. PAT. Dziś po południu odbyła się ponownie nieoficjalna półgodzinna tym razem narada Żydów z Arabami przy udziale minist... MacDonalda i wiceministra Butlera. Wydaje się, że te próby bezpośredniego kontaktu między Arabami a Żydami nie doprowadziły do żadnego rezultatu, co stwierdzić miano w ciągu dzisiejszego półgodzinnego posiedzenia.

—oo—

Nauczyciel żydowski zastrzelony przez terrorystów arabskich

Jerozolima, 24. 2. ŻAT. Niedaleko dzielnicy Jemin Mosze terroryści strzelali do 55-letniego Mordechaja Mizrachi, nauczyciela szkoły Alliance Israelite w Jerozolimie. Mizrachi został zabity na miejscu.

— WOKALNY KWARTET KEDROWA, o którego koncertach dzienniki wszystkich zagranicznych ośrodków muzycznych zamieszczają entuzjastyczne recenzje i stwierdzają jednogłośnie, że Kwartet Kedrowa nie ma dotąd sobie równego, a śpiew jego jako wyraz duszy słowiańskiej jest czymś niedoścignionym, wystąpi w poniedziałek 27 bm. w Starym Teatrze.

— DORA UNGER, 16-letnia pianistka, absolwentka kursu koncert. Prof. A. Israeli'ego wystąpi jutro w niedzielę — w sali Saskiej.

— STEFAN SCHLEICHKORN znany altowiolista wystąpi jutro w niedzielę 26 bm. o godz. 20 wiecz. z jednym koncertem w sali Instytutu Muzycznego ul. Św. Anny 2 II p. Przy fortepianie p. Mada Orlińska.

— „DUSZA I TWARZ CZŁOWIEKA" wieczór znanego karykaturzysty J. Bickelsa ze Lwowa odbędzie się we wtorek 28 bm. w sali Żyd. Tow. Teatralnego (Stolarska 9). Z treści: Mistyka twarzy ludzkiej, Strach przed twarzą, Maski ludów pierwotnych, Nauka o twarzy ludzkiej, Dusza i twarz kobiety, Twarz modna, Twarz w karykaturze.

— WIECZÓR PIEŚNI, PROZY I KOMEDII. W sobotę, dnia 25 bm. o godz. 20-tej odbędzie się w lokalu Żyd. Tow. Teatralnego przy ul. Stolarskiej 9 wieczór pieśni, prozy i komedii w wykonaniu artystów pp. Heleny Landau i Adolfa Lehrera, znanych ze swych występów na scenach Wiednia, Berlina i Paryża.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Sobota, godz. 8 wiecz.: „Miłość będzie naszym wynalazkiem".

REPERTUAR TEATRU ŻYDOWSKIEGO (Bocheńska 7)

Sobota, godz. 4.15 pop. i 8.45 wiecz.: „Der rebecyns necht".

—oo—

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Verdi" (Beniamino Gigli) i „Prawo młodości".
ATLANTIC: „Królewna Śnieżka" i „Cyganka" (Jane Withers)
APOLLO: „Konflikt" (Corinne Luchaire i in.).
LOPP.: Rosalie (Nelson Eddy i Elonor Powell) i Dżentelmen wierzy kobiecie" (Jean Arthur)
PROMIEŃ: „Jej największy błąd" (Paula Wessely i Rudolf Forster).
SCALA: „Hotel du Nord" (Annabella, Louis Jouvet).
SZTUKA: „Meksykańskie noce" (Dorothy Lamour, Ray Milland).
ŚWIT: „Za winy niepopełnione" (W. Bartówna, K. Stępowski, E. Bodo).
UCIECHA: „Patrol bohaterów" (Basil Rathborne, Dawid Niven i in.)
WANDA: „Niewolnica Szanghaju" (Christl Mardeyn, W. Inkiszinow i in.).

NADESŁANE CZASOPISMA

— „OKIENKO NA ŚWIAT" tygodnik dla dzieci i młodzieży. Treść numeru 8 (44): E. Templer: Achad Haam, Rywa Medajska: Nie znamy ich... (powieść), Marta Hirschprung: Otwórzcie bramy. Przyjeżdżamy, S. R.: Mój kalendarzyk, L. M.: Jerzyk Cyganek, J. K.: Zorza Polnocna. Ponadto: Rzeczy ciekawe — Nasza Kronika — Rozrywki umysłowe — Konkursy i nagrody Okienka. Cena egzempl. gr. 20, abonament miesięczny groszy 75, kwartalny zł. 2.—. Adres Redakcji i Administracji: Kraków, Al. Słowackiego 52. Tel. 105-76.

Sąd Okręgowy w Krakowie dnia 18 stycznia 1939 III U 6/37 w sprawie upadłości Krakowskiej Kredytowej i Dyskontowej Spółdzielni w Krakowie postanawia wyznaczyć rozprawę do zatwierdzenia obrachunku dopłat na dzień 13 marca 1939 godzina 10 Sala 38. 1135k

Biuro Buchalteryjno-Organizacyjne
F. Sterna, Kraków, Karmelicka 35, Tel. 170-93
Zakłada księgi handlowe, organizuje biurowość — sporządza bilanse — analizy — rozliczenia — zeznania o obrocie i dochodzie — nadzory.
Organiz. uniwers. księgow. przebitkowej „STAR“

Zdrojowiska

ZAKOPANE. — Pensjonat „WAWEL“ obok wejścia do parku. — Zarząd Rubinstein Margulieskowa, znana kuchnia wykwintna, pokoje obszerne i słoneczne. Ceny niskie. Telefon 1873. 1071g

RUTYNOWANA siła obejmie prowadzenie pensjonatu we własnym zakresie. — Zgłoszenia „Par“, Kraków, „Kolonie“. 1088k

ZAKOPANE. A jednak najprzyjemniej spędzisz czas w znanym pensjonacie — „JURAND“. — Kuchnia rytualna, ceny umiarkowane. Zarząd: Rothowie. 1033k

ZAKOPANE. — Pensjonat „Irusia“ droga do Białego, telefon 19-49. Pierwszorzędna kuchnia rytualna. Bajtnerowie. 119k

ZAKOPANE „UCIECHA“ tel. 18-37. Komfortowy pensjonat pod Lipkami pod zarządem Leuchterowej. — Przyjmuje też dzieci i młodzież, zapewniając troskliwą i fachową opiekę. Ceny przystępne. 1161k

ZAKOPANE. — Pełnokomfortowy hotel - pensjonat „NELLIN“, bieżąca ciepła, zimna woda, pokoje słoneczne, znana kuchnia wykwintna. Zarząd SCHERER-REBENOWA, telefon 1744. CENY POSEZONOWE ZNIŻONE.

RABKA. Pensjonat „OPIEKA“ I-szej kateg. tel. 826. Zarząd: Hochmannowie, — Strasserowa. Otwarty cały rok. 983k

RABKA, HOTEL-Pensjonat „SŁAWA“ vis a vis dworca kolejowego. Tel. 105. Pokoje idealnie czyste. Turystom — Wycieczkom zniżki. 493k

Matrymonialne

SWAT znany w sferach zamożnych i inteligencji poleca się „ATID“ Kraków, Rynek gł. 11 oficyna II p. codziennie od 6—8 w. w niedzielę od 10—1 i od 4—8. — DYSKRECJA. 1014k

DWIE PRZYJACIÓŁKI, ładne, miłe brunetki, samodzielne zechcą poznać panów inteligentnych, na stanowiskach (ewent. z dobrym zawodem) w wieku od 28—35 lat w celu matrymonialnym. Kraków, Poste-restante dowód S. 15/35. 1888k

PANI zamożna w średnim wieku, bardzo przystojna, inteligentna, wykształcenie średnie zapozna pana do lat 50 o delikatnym, prawym charakterze z egzystencją.— Cel matrymonialny. Zgłoszenia wraz z fotografią, — zwrot zapewniam. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod „2127“. 1076g

PRZEMYSŁOWIEC, lat 40, poszukuje towarzyszki życia inteligentnej, przystojnej. Posag dla wspólnego dobra pożądany. Zgłoszenia do Admin. „Nowego Dziennika“ pod „Charakter 1162“ 1162k

Lokale

SŁAWKOWSKA 12 lokale frontowe II oraz III piętro. Oglądać między 5—7. Telefon 133-14. 1045g

LOKAL na pracownię poszukiwany. Zgłoszenia „Ezra“ Grodzka 9/II p. 1085g

LOKAL frontowy — dwie ubikacje zaraz do wynajęcia. Gertrudy 7. 7056k

CZTERO- pięciopokojowe, komfortowe mieszkanie. — Czapskich 1, wolne, telefon 146-29. 1095k

POKÓJ komfortowy, sytuowanemu panu wynajmę. — Dietla 95, m. 5. 1160k

SKLEP frontowy z dwoma wystawami do wynajęcia. — Plac Dominikański 4. 1123k

POKÓJ KOMFORTOWY umeblowany do wynajęcia. Rynek Gł. 11/4. 1064g

POKÓJ umeblowany komfortowy z utrzymaniem rytualnym dla 2 panów do wynajęcia, Mangel Starowiślna 80, I p. 1170k

DUŻY komfortowy pokój 1—2 sytuowanym panom — ewent. z utrzymaniem. Wiadomość Biuro Ogłoszeń — Stattera, Rynek 8. 1168k

DWA POKOJE kuchnia poszukiwane. Czynsz pewny.— Zgłoszenia do Admin. „Nowego Dziennika“ pod „1805“

PRZYJMĘ na mieszkanie — chłopca z utrzymaniem lub bez. Wiadomość: Dietla 57 m. 9. 1120g

DWUOSOBOWY pokój poszukiwany, osobne wejście, komfortowy, centrum miasta. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod „2220“

POSZUKIWANY pokój umeblowany lub bez mebli z piecem kuchennym lub używaniem kuchni.

Interesy handlowe

EKSPORTER poszukuje różnych artykułów. — Oferty tylko od poważnych fabryk. Kraków, Skrytka poczt. 730. 1144k

MODNIARKA — szkoła wiedeńska — przyjmie spólniczkę z niewielkim kapitałem celem otwarcia salonu. Fachowość niekonieczna. — Zgłoszenia „726“ Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 1158k

Kupno

HALLO! Telef. 168-21. Garderobę noszoną kupuję, płacę najwyższe ceny. Goldberg, Gazowa 11. 309k

KONCESJONOWANA firma kupuje wszelką noszoną garderobę, obuwie, bieliznę. Płaci najwyższe ceny. — Fuks, Kraków, Starowiślna 74, Telefon 210-18. 3481k

SPÓŁDZ. BANK GWARANCYJNY
KRAKÓW, ul. DIETLA 37
załatwia inkaso weksli i remituje wpływy w dniu zainkasowania
Udziela kredytów eskontowych i zaliczkuje oddane do inkasa weksle
Oprocentowuje najkorzystniej wkłady oszczędności i w rachunku bieżącym

POKÓJ komfortowy dla 1—2 pań zaraz lub 1 marca do wynajęcia. Kraków, Kolberga 16/4. (dawna Boczna Krowoderska). 2046f

PIĘKNY pokój komfortowy z osobnym wejściem z hallu z utrzymaniem lub bez przy ul. Szopena 8 m. 9. 1089g

ODNAJMĘ 2 duże umeblowane pokoje, przedpokój — odpowiednie na biuro, lekarza, dentysty Dietla 56/5. 1122k

POKÓJ komfortowy dwuosobowy, wykwintne utrzymanie sytuowanemu. Plac Dominikański 4/1. 1156k

POKÓJ komfortowy, umeblowany do wynajęcia. — Traugutta 10. m. 7. 1156k

ŚRÓDMIEŚCIE. Pełnokomfortowy, frontowy, słoneczny pokój, I p. wolny. Telefon 155-95. 1152k

ŚRÓDMIEŚCIE — dwuosobowy, komfortowy, utrzymanie — bez — wynajmę. — Filipa 11/6. 1153k

DO wynajęcia pokój komfortowy, słoneczny dwom — względnie jednemu panu — jako współlokatorowi. Długa 17 m. 6. 1150k

POKÓJ komfortowy z hallem na biuro lub mieszkanie do wynajęcia. Jagiellońska 9 m. 5. 1164k

4-POKOJOWE pełnokomfortowe mieszkanie wolne. Al Krasińskiego 12. Dozorca. 1104g

POSZUKIWANY pokój umeblowany z osobnym wejściem w śródmieściu, w którym możnaby prowadzić — pracownię zegarmistrzowską. Zgłoszenia pod „2223“ do Admin. „Nowego Dziennika“. 1135g

POKÓJ dla panienki lub studenta tanio oddam. Filipa 11 m. 4. 1139k

PIĘKNY pokój, kawalerski, dwuosobowy — wolny. Kalwaryjska 1/11. 1107g

PIĘKNY komfortowy pokój nowocześnie urządzony — wynajmę panu na stanowisku od 1/III. Zgłoszenia: Szopena 8/6, między 2—4. 1125g

POKÓJ umeblowany z osobnym wejściem do wynajęcia. Wiadomość Augustiańska 10 m. 1. 1113k

POKÓJ komfortowo umeblowany osobnym wejściem Sebastiana do wynajęcia. — Tel. 170-27. 1116g

POKÓJ umeblowany komfort niekrepujące wejście, telefon, utrzymanie bez, — wolny. Kraków, Sobieskiego 5/7. 1114g

PIĘKNY pokój komfort dla sytuowanego (ej) — ogólne wejście — wolny. Lubicz 24/3 1115g

DWA pokoje kuchnia komfort II piętro oficyna Gertrudy 8 do wynajęcia 8 także na pracownię. Wiadomość dozorca lub telefon 125-92. 1109g

MIESZKANIE dwupokojowe, komfortowe, dzielnica Stradom, Kazimierz poszukiwane. Zgłoszenia: Admin. „Nowego Dziennika“ pod „2193“. 1112g

TRZECH panów poszukuje pokoju z osobnym wejściem ew. z przedpokoju. Najchętniej w dzielnicy żydowskiej. Zgłoszenia do Admin. „Nowego Dziennika“ pod „1094“ 1024g

KUPIĘ okazyjnie używany znakomity krótki fortepian lub pianino. Zgłoszenia do Admin. „Nowego Dziennika“ pod „2206“. 1119g

Sprzedaż

MATERACE, PODUSZKI WŁOSIENNE, łóżka polowe, otomany, tapczany, poduszki dla niemowląt, — oraz przyjmuję wszelkie roboty tapicerskie ZAKŁAD TAPICERSKI BARDACHA, — Krakowska 44, telefon 174-88 1131k

TORTIN
NAJZDROWSZA ODŻYWKA DZIECKA

DYWANY PERSKIE, artystyczne KILIMY — narzuty, samodziały ubraniowe i obicia meblowe poleca wytwórnia Grünerowa i Libanowa, Kraków, Dunajewskiego 6. 628k

OKAZYJNE kupony na ubrania męskie, kostiumy i płaszcze damskie, najnowsze wzory po cenach bezkonkurencyjnych. Skład Bielskich Resztek, Stradom 16. — J. MÜNTZ (w podwórcu). 1098k

TAPCZANY, otomany, leżanki, fotele do spania najnowsze modele. Obsługa solidna. Wytwórnia „Solidite“ Starowiślna 83. P. T. URZĘDNIKOM DOGODNE WARUNKI SPŁATY. 691k

MEBLE KUCHENNE — PRZEDPOKOJOWE i pokoje dziecięce, nowoczesne, — szlaflakowane, najsolidniej i najtaniej „Specjalność“ — Rynek Gł. 12 podwórze. 1155k

ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE
wyraźnie
Primeros
Odrzucajcie energicznie wszystko inne

PARCELA 2500 sążniowa (Grzegórzecka) cena 25.000.— Kraków, Wielopole 10. — Wyrwicz. 1074g

MASZYNY do pisania nowe, używane z gwarancją — wymiana — dogodne spłaty. „MASZYNODOM“ Kraków, Zwierzyniecka 4. 602k

OKAZYJNIE sukna, wełny, jedwabie. „Bławatnia okazyjna“, Krakowska 6 I p.

DYWANY ręczne, kilimy, OBICIA meblowe nowoczesne „Dywan“, Kraków — Podgórze, Kingi 9. — Tel. 116-09. Naprawa, strzyżenie, czyszczenie. 2130k

RADIOODBIORNIKI nowoczesne wszystkich marek — na dogodne spłaty poleca Krischer, Kraków, Zwierzyniecka 6. 713k

OKAZYJNIE do sprzedania sypialnia, wykwintna jadalnia, szafa kombinowana — Kraków, Bocheńska 5/2. 1180k

KOMPLETY wełniane, suknie, pulowery poleca Wytwórnia trykotaży. Jasna 8. 101k

MASZYNY do szycia najnowsze, na dogodne spłaty, tylko Krischer, Kraków, — Zwierzyniecka 6. 711k

ŁÓŻKA POLOWE ZELAZNE zakupisz — naprawisz NAJTANIEJ — Tapicer — Węglowa 3. 693k

ABAŻURY JEDWABNE — PRZERABIA Atelier, Kraków, Grodzka 48. 826k

DOM MEBLOWY SCHOR, KRAKÓW, SZPITALNA 40 Najsolidniejsze źródło zakupu. 343k

SYPIALNIE, jadalnie nowe, używane najkorzystniej zakupisz za gotówkę i na dogodne spłaty. Sindel, Wolnica 9. Tel. 225-94. 1127k

SPRZEDAM futro sobotnie (jopkę) sypialnię, lampę kryształową, dywan pluszowy, wannę cynkową. Dietla 56/5. 1121k

TELEGRAM. Firma Szymon Tauber, Kraków, Stradom 2 i Starowiślna 27 urządza JARMARK wyprzedażowy. 1134k

FIRANKI, kapy, serwety — najsolidniej, najkorzystniej Wytwórnia Rotner, Kraków Mały Rynek 4. 1137g

SKLEP spożywczy do sprzedania od zaraz. Wiadomość: Zyblikiewicza 5, klatka 8, mieszkanie 99. 1117g

SKLEP zegarmistrzowsko jubilerski, dobrze zaprowadzony, w śródmieściu do sprzedania. — Zgłoszenia: Admin. „Nowego Dziennika“ pod „1972“. 1124g

BETONIARNIA — dobrze prosperująca, 2 dachówczarki, 1550 podkładek stalowych, działowe formy „Gaspary“ formy na rury, płyty chodnikowe, kompletne urządzenie do sprzedania. — Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod „Egzystencja 1183“. 1138k

SZAFY sklepowe, lustro okazyjnie sprzedam. Dietla 105, m. 1. 1146k

FABRYKĘ wyrobów galanteryjnych z surowcem sprzedam. Wiadomość: Kraków, Stradom 5/6 od godz 2—3. 1126g

MASZYNĘ do wyrobu mac prawie nową — sprzedam. Wolnica 13/14. 1101g

NOWOŚCI wiosenne w parasolkach poleca najtaniej wytwórnia „Umbrello“ — Kraków, Rynek Gł. 11 1174k

Różne

CHODNIKI, dywany, kilimy z odpadków. TKALNIA Kraków, Starowiślna 49 — Tamże artystyczna naprawa dywanów. 1054g

POŃCZOCHY GUMOWE na żylaki „Lastex“ i in. wszelkiego rodzaju poleca A. Gronner, Kraków, św. Idziego 1 (róg Grodzkiej 69) telefon 118-50. 982k

„LILIANA“ Instytut kosmetyczny pod kierownictwem siły zagranicznej wykonuje wszelkie zabiegi. Kraków, Karmelicka 9 I p. telefon 220-87.. 617g

WYKWINTNE obiady — za 1 zł wydaje inteligentna rodzina żydowska. Brzozowa 12/3. 2249k

ZAPALNICZKI automatyczne, ostemplowane, naprawia SPECJALISTA w firmie Myszkowski, Kraków — Dietla 46. 785k

POGOTOWIE krawieckie „Fenomen“ czyści, prasuje, naprawia, cena reklamowa, Kraków, Stradom 11, Tel. 301-87. 39k

WYTWÓRNIA peruk Zofii Singer - Weissowej przeniesiona na ulicę Krakowską 31 (Nowy dom) telefon 167-00. 8893k

GABINET RACJONALNEJ KOSMETYKI, — JULII STRAWCZYŃSKIEJ, JANA 18. Tel. 211-92. — PORADY BEZPŁATNE. 870k

LUSTERKA specjalne do puderniczek, Torebek wykonuje skład szklarski — Krzyża 3. 1133g

GABINET KOSMETYCZNY Ehrlichowej, Kraków, Karmelicka 50, Telefon 186-99. 1140k

SPŁOWIAŁĄ garderobę — (płaszcze, suknie) przefarbowuje na nowe trwałe kolory, wzorowa Farbiarnia Jogałły, Dietlowska 98. 1196k

DYWANY perskie NAPRAWIA, czyści Tkalnia, Kraków, Józefa 2. Telefon 178-38 1121g

WYTWÓRNIA żelaznych łóżek polowych sprzedaje tanio łóżka różnego rodzaju. Naprawia solidnie, zakłada stalowe sprężynki. — Sindel, Mostowa dwa, telefon 151-91. 1129k

Wolne posady

ZDOLNEGO podróżującego z branży technicznej i elektrotechnicznej poszukuję. — Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod „2093.“. 1060g

AGENCI do sprzedaży konfekcji damskiej poszukiwani. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod „2178“ 1100g

ZDOLNY samodzielny zegarmistrz potrzebny. Zgłoszenia: Ignacy Cypres, Kraków, Szewska 18. 1072g

POSZUKUJE się panienki do piekarni w Krakowie z pracą w sobotę. Zgłoszenia z pierwszorzędnymi referencjami pod „2157“ do Admin. „Nowego Dziennika“. 1092g

ZASTĘPCÓW w dziale chemicznym, zaprowadzonych, poszukuję na Śląsk, Wielkopolskę, Pomorze. Zgłoszenia pod „17“ — Biuro Ogłoszeń Stattera, Kraków. 1154k

ZDOLNY akwizytor branży kartonowo-drukarskiej poszukiwany. Zgłoszenia: telefon 117-36 1151k

WYCHOWAWCZYNIĘ — (wawce) dochodzącą dla ośmioletniego dziecka przyjmę (język hebrajski). Zgłoszenia Długa 86 m. 12a. — między 2—3. 1143k

POSZUKUJĘ zdolnego podróżującego branży tekstylnej obeznanego z klijentelą Małopolski Zachodniej i Śląska — Zgłoszenia Saul Stieglitz, Kraków, Krakowska 5. 1053g

KORESPONDENTEM polskim, niemieckim, francuskim, angielskim zostać możesz po nabyciu wzorów listów handlowych „Omega“. Prospekty wysyła Księgarnia Lingwistyczna, — Kraków, Pierackiego 21/I. 661k

POTRZEBNA zdolna ekspedientka branży galanteryjnej. Tani sklep. Długa 81. 1145k

TECHNIKA (techniczki dentystycznej) rutynowanej siły w operatywie, technice poszukuję zaraz do współpracy uprawniony. Zgłoszenia pod „1492“ Admin. „Nowego Dziennika“. 1111k

EKSPEDIENTKA wykwalifikowana, dobrze prezentująca się, z branży galanteryjnej poszukiwana. Zgłoszenia: Firma „Pałac Pończoch“, Będzin. 1138k

KURSY MODNIARSTWA koncesjonowane, obejmujące całokształt zawodowego wykształcenia modniarskiego. Wpisy, informacje Antonina **NARTOWSKA**, Kraków, **MIKOŁAJSKA** 13. 1169k

MŁODA, zdolna praktykantka biurowa, — dobre maszynopismo, stenografia, — znajomość buchalterii poszukiwana. Rozpatrzono będą tylko oferty z podaniem warunków i odpowiadające wszystkim wymogom. Kraków, skrytka 64. 1172k

MODNIARKĘ, samodzielną w pracy i ekspedycji przyjmę od zaraz, mieszkanie i pełne utrzymanie, płaca wedle umowy — Zgłoszenia Nowy Sącz, skrytka pocztowa 189. 1136k

ŚWIETNY zarobek dla domowych manikurzystek. — Żadne ryzyko. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod „1665“. 818g

POSZUKUJĘ rutynowanej siły od zaraz do dwojga dzieci w wieku 2 i 4 lat, osoby spokojnej i łagodnej z załączeniem referencyj i fotografii. Przemyśl Skrytka 112. 1073g

SŁUŻĄCEJ samodzielnej, z dobrym gotowaniem i praniem do 2-ga osób poszukuję od zaraz. Zgłoszenia wraz z świadectwami „Nowy Dziennik“ Administracja I p. 1049g

Posad poszukują

SAMODZIELNY buchalter, korespondent polsko-niemiecki, doskonała praktyka — eksporto-dewizowa — szuka posady — ewentualnie pół dnia. Zgłoszenia do Admin. „Nowego Dziennika“ pod „2165“. 1095g

RADIOAPARATY WYKONUJE, naprawia, przerabia Ign. **FREYLICH**, Dietla 51 **TELEFON 119-36.** 784k

5000 ZŁ, współpracą przystąpi do spółki architekt. — Przyjmie zastępstwo. Zgłoszenia „Nowy Dziennik“ — pod „2170“. 1097g

FIRANKI, serwety, bieliznę, szlafroki, bluzki wykonuje **PIERWSZORZĘDNIE** według najnowszych modeli **POLA FREYLICHOWA**, Kraków Karmelicka 7, m. 11 tel. 188-45. 1099k

OPIEKUNKI noworodków, wychowawczynie, — pielęgniarki do chorych poleca Stowarzyszenie Kraków, — Szewska 21/8, tel. 181-99. 1167k

UWAGA! Tapicer i dekorator wnętrz, uchodźca z Niemiec wykonuje wszelkie roboty również dla prywatnych. Napisać pocztówkę. Wolf, Kraków — Ludwinów, Barska 91/3. 1093g

UWAGA! Przerabiam kapelusze według najnowszych fasonów po 1.40, nowe 4 zł. Augustiańska 8 m. 8 1122g

PRZERABIAM kapelusze — według najnowszych żurnali 1.20 Pola, Kraków, Węglowa 3. I. p. róg Krakowskiej. 1138g

POMOCNIK handlowy z branży obuwianej poszukuje posady. Zgłoszenia do Adm. „Nowego Dziennika“ pod „2231“. 1130g

POSZUKUJĘ posady wychowawcy do dzieci. Wykształcenie średnie, fortepian i skrzypce. Kraków, Skałeczna 5 m. 2. 1075g

MALUJĘ twarze na gobelinach oraz wykonuję wszelkie zdobnictwo artystyczne. Sebastiana 35/21. 949g

POSZUKUJĘ posady inkasenta, magazyniera, zastępstwa, dam 3.000 zł zabezpieczenia, Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod „2041“. 1033g

TECHNIK dentystyczny poszukuje pracy od zaraz. Zgłoszenia: Poste restante Tarnów, N. B. „Technik“. 1116k

PANNA znająca buchalterię oraz wszelkie czynności biurowe poszukuje posady na b. skromnych warunkach. — Zgłoszenia „1105“ do Admin. „Nowego Dziennika“. 1105g

PODRÓŻUJĄCY branży tekstylnej bardzo zdolny pierwszorzędnie zaprowadzony na G. Śląsku i Małopolsce Zachodniej poszukuje posady lub zastępstwa. — Może złożyć gwarancję na inkaso. Zgłoszenia pod „2188“ do Admin. „Nowego Dziennika“. 1108g

UCHODŹCA z NIEMIEC — rutynowany steward okrętowy, poszukuje zajęcia jako kelner na weselach, w pensjonatach w miejscu lub na wyjazd. — Wiadomość: Admin. „Nowego Dziennika“ pod „Kelner 1939“.

PIERWSZORZĘDNY przykrawacz męski poszukuje posady do konfekcji albo pierwszorzędnego zakładu krawieckiego. Posiada kartę rzemieślniczą. Adres Aleksander Kirschner, Jasło — Słowackiego 22. 1163k

NOWOCZESNE KARNISZE oprawa obrazów, lustra szlifowane, wykonuje najtaniej Klipstein, tylko **DIETLA** 87 Tel. 176-45. 1142g

ZDROWĄ OPALENIZNĘ — świeży wygląd nadaje sztuczne słońce. **NAŚWIETLANIE** 75 gr. Instytut Kosmetyczny „**KAMEA**“, Kraków Rynek G. 26 I. p., telefon 200-34. 999g

CELULOID, CELON. FILCE, techniczne, szewskie, murarskie, rymarskie, szlifierskie, ortopedyczne, we wszystkich kolorach i grubościach, poleca hurtownie i detalicznie Markfeld i Grünbaum, Kraków, Wielopole 3. 1055g

SZTANCE, sznity, wykroje do metali, bakielitu, skóry, papieru, noże maszynowe — wyrabiają zakłady nożownicze, Wytwórnia Sznitów Myszkowski, Kraków, Dietla 46, spawalnia żelaza i metali. 786k

השבת אבידה

ZGUBIONO Tales i 2 pary Tefilin prawdopodobnie w Krakowie sprzedane, ktoby cokolwiek o tym wiedział, zechce zgłosić **I. BERGMANOWI W BOCHNI** za sowitym wynagrodzeniem. 1051g

„**TEMPO**“ czyści chemicznie wszelką garderobę — szybko, solidnie, tanio. — **KAPELUSZE** odkurza, fasonuje na poczekaniu sposobem zagranicznym na sucho bez utraty apretury — tylko 75 groszy. „**TEMPO**“ Starowiślna 27 — Szewska 2 Aleja Krasińskiego 4. — Telef. 165-25, 145-60. 1088g

„**KRAKOWIANKA**“ źródło oszczędności. Oddana tam stara garderoba do czyszczenia, zastępuje nową, w najkrótszym terminie i za niską cenę. „**KRAKOWIANKA**“ Starowiślna 18 — Aleja Krasińskiego 4 — telefon 162-67. 1088g

JEDYNIE sałatki Stattera 10 dkg. majonesowej 25 gr. śledziowej 30, tatarskiej 35. Wytwórnia — Sprzedaż H. Statter, Starowiślna 16. 1147k

FR. JOGAŁŁA czyści chemicznie farbuje wszelką garderobę — najsolidniej i najtaniej. Kraków, Dietlowska 93, tel. 141-65, Grodzka L. 2. 1128k

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. w Przemyślu na nazwisko Majer Rotter, ur. 1889. r. obecnie zamieszkały w Białej Krak. przy ul. Żywieckiej 5. 1101g

OSWIADCZENIE

Napastliwe wystąpienie pewnych firm dywanowych na łamach prasy, w którym przebija jedynie chęć wykazania, jakoby dywany przez nich sprzedawane były gatunkowo lepsze od moich i insynuacja tych firm, jakobym podawał, że sprzedają dywany podszywając się pod ich wyroby jest wysoce niewłaściwe. — Oświadczam kategorycznie, że **DYWANY RĘCZNE** (perskie) sprzedawane przeze mnie są produkowane w Bielsku, znane z doskonałości od lat i sprzedaję je li tylko jako „Dywany Bielskie“. Oświadczam w dalszym ciągu, że sprzedaję je **PO TAK NISKICH CENACH**, gdyż kieruję się zasadą: „Duży obrót — mały zysk“, co jest widocznie niewygodne tym firmom. O prawdziwości powyższego może się każdy przekonać.

L. STERN — GOLDSTEIN Kraków, RYNEK GŁ. 14. II. piętro

Różne

PANI SPRAWDZI W LUSTRZE, czy ma zmarszczki **KOŁO OCZU.** — Jeśli tak, to niezwłocznie należy zastosować specjalny krem odżywczy „AVIV“ (wkrótce „Aviver“). Cena zł 1.50 w drogeriach — perfumeriach „Aviver“ Dietla 107. 995k

Pocztę szyfrową inseratową
należy wrzucać w ciągu całego dnia
tylko do skrzynki
wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem“ a którą opróżnia się 6 razy dziennie.



— Muszę już skończyć, kochanie, ludzie dobijają się już do budki telefonicznej!

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 8 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 66 mm. w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.